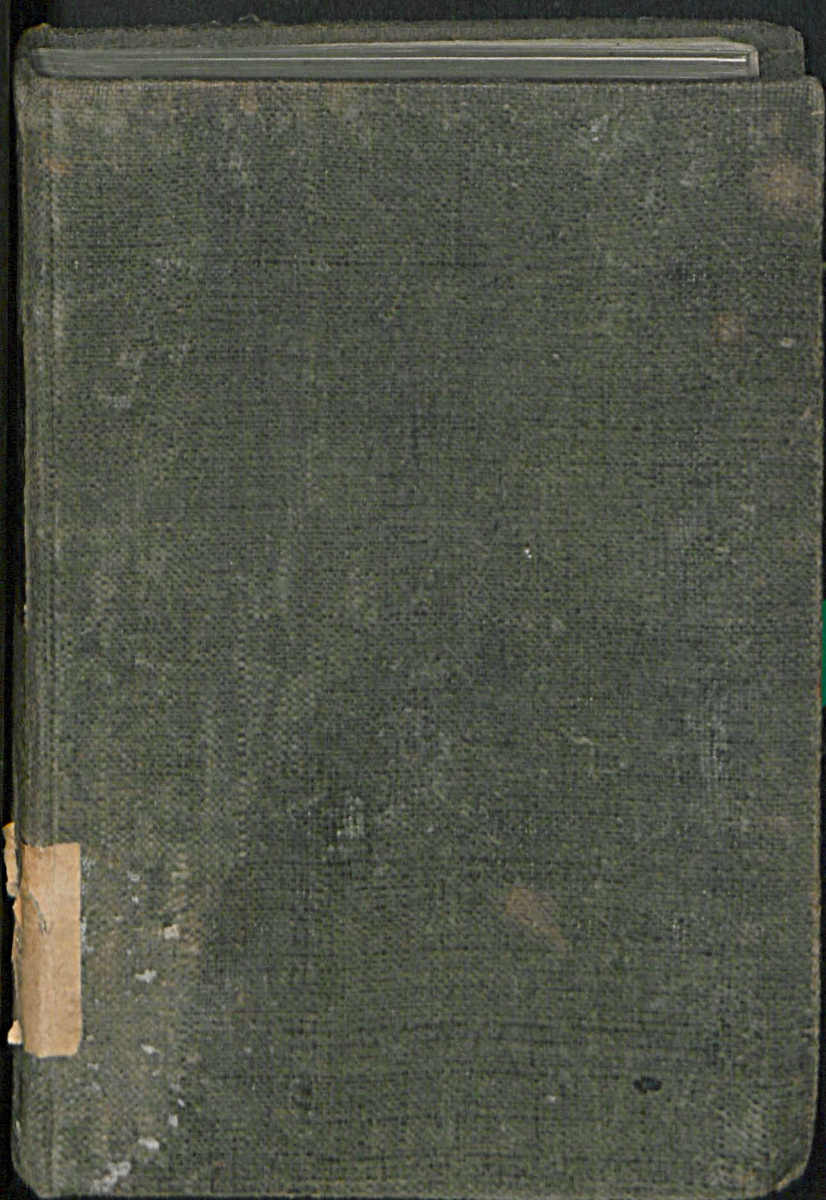






NABOŻEŃSTWO

DLA

CHRZEŚCIAN KATOLIKÓW

NA

WSZYSTKIE DNI ROKU ROZŁOŻONE

PRZEZ

X. Jana Michała Gauber.

RADCE ARCHIDYCEZYI NADWORNego KAZNODZIEIĘ I
KAPLANA, W MONACHIUM.

W SIĘDMIU TOMACH.

I.

MODLITWY POWSZEDNIE I NIEDZIELNE.



WARSZAWA,

NAKŁADEM S. H. MERZBACHA KSIĘGARZA,
PRZY ULICY MIODOWEJ N° 486.

1834.

*in Bibliothek & Oskulding
1834*

16
50

PRZEDMOWA

KTÓRĄ ROZWAŻAĆ CZĘSTO I PRZEJĄĆ SIĘ NALEŻY.

CO JEST MODLIĆ SIĘ?

Modlić się w duchu i wedle nauki Jezusa Chrystusa jest to; wznieść się myślą do Boga, z Nim obcować, i szukać u niego światła, rady i pociechy, *bo te wszystkie tylko od Niego, iako od Ojca światłości pochodzą.* Dusza modląca się rozmawia ze swoim *Stwórcą i Zbawicielem*, i z głębi swojej nicości wzdycha do Niego, czyto kiedy Go o co prosi, czyto kiedy Mu za co dzięki czyni; Stwórca i Zbawiciel wzajemnie mówi do duszy, i sprowadza na nią potok łask swoich, tak iak iéy potrzeba wymaga i słabość dozwala. Ona tęskni do niego i oddycha w Nim; On się iéy udziela i rozlewa *ducha na nią*.

Tom I.

który potem znowu sam się wnięć modli z niewymowném wzdychaniem.

Gdzie zaś duch boski się modli, któż tam powątpiwać może o skutku modlitwy? Cóż Oyciec i Syn modlącemu się duchowi w ludzkiej duszy (w swojej poświęconej świątyni) odmówić może? w ludzkiej duszy, którą Oyciec dla chwały swojej stworzył a za którą Syn życie oddał, żeby ją od śmierci odkupił. — Ach jeżeli to jest modlitwa, któżby się chętnie nie modlił! któżby się za szczęśliwego nie miał że się modlić może, i czasu na modlitwie spędzonego nie uważał za błogie i za szczęśliwsze chwile w życiu swoim.

Ale któż nas uczy modlitwy?

Bóg sam przez Jezusa Chrystusa, i swój kościół święty. Tam się w Imieniu Boga uczymy języka jakim do Boga mówić. Ale człowiek używa nawet do Boga języka własnej miłości, modli się w swoim własnym imieniu, niewiedząc co czyni; odrywa się nie tak łatwo od tego świata i od siebie; tęskni zawsze mniej

do Boga niż do czasowych darów, owszem modląc się często zaledwo czuie co mu pragnienie sprawia. Ztąd pochodzi, że modlitwa jego często nieużyteczną się staje, a on na brak sprawiedliwości się użala. Jego modlitwa jest nierozsądna; chce Boga mocą zniewolić. Prawdziwa modlitwa zawiera już w sobie wysłuchanie. Chrystus sam mówi: „O cokolwiek w imię moje Oycie prosić będziecie, da wam. Jeżeli wy, którzy z tymi jesteście, wiecie, waszym działkom dobre dary dawać, toć i Bóg da dobrego swojego ducha tym, którzy Go o to proszą.” I jeżeli wy w tym duchu — chciał powiedzieć Zbawiciel — zawsze prosić będziecie; to i wysłuchanie pewne będzie. Duchowne dary, które zawsze pierwszą naszą rzeczą są, odpuszczenie grzechów, świątobliwość, jedność z Bogiem, krótko, ukształcenie ducha wedle woli Boga, albo się nam udzielaia przez prawdziwą modlitwę, albo się ich przez nią godnymi i pewnymi stajemy; zmysłowe dary idą same z siebie — wedle wiecznego boskiego

porządku— za darami duchownemi. Ale i to zapewnia nam Chrystus wyraźnie: „*Najpierwéj szukajcie królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a reszta będzie wam dana.*” Wypełnienie przykazań boskich napętnia dom błogosławieństwem w *potrzebach doczesnych*. Co do dostatków, te nie zawsze są dla człowieka błogosławieństwem; i ktoby ich też sobie tylko życzył, kiedy ich Bóg odmawia?

U Boga jest tylko jedno dla nas prawdziwe dobro — nasze wieczne zbawienie; wszystko inne jest tylko o tyle dobre, o ile się do naszego wiecznego zbawienia (do naszego polepszenia i duchownego udoskonalenia) przyczynia, a staie się złém, skoro nam do niego, przeszkodą się staie. Dla tegoż powódzenie, bogactwo, godności, zdrowie nawet samo, mogą bydz dla ludzi wielkiem złém; i w istocie wielom pomagają *raczej do upadku niż do powstania*. Człowiek bowiem do ziemskich rzeczy przywiązany uważa ie bardziéj *za cel niż za środek*, a kiedy o nie nieroztropny Boga

prosi, to chce nie czego innego, tylko nieroztropność swoię na Boga złożyć, i uczestnikiem Go iéy zrobić. Porzućmy tę zwyczajną próżność, nie módlmy się nigdy i naczéy, tylko „*Oyże! święć się imie Twoje; przyydz królestwo Twoje; bądź wola Twoia iako w niebie tak i na ziemi!*” a potem prośmy o *nasz chleb powszedni*.

W tym duchu książka ta iest napisana. Żeby i twoie serce, pobożny Chrześciani- nie! tym samym duchem było ożywione, wznosze ie często w gorącey modlitwie do Oycy światłości, od którego wszystkie dobre i doskonałe dary pochodzą, i mów na- stępującą

MODLITWE

JAKO WZÓR, JAK SIĘ MODLIĆ TRZEBA.



Wszędzie iestes mój Boże! w każdym czasie daiesz mi posłuchanie. Po za ko-
1*

ściotem, wśród zatrudnień moich, w domu i na otwartym polu, czy kiedy chodzę albo się spać kładę; czy kiedy przy stole siedzę, lub od niego wstaję; czy kiedy w nocy lub rano się przebudzam; czy kiedy sam lub z kim innym jestem; zawsze w wesołych lub smutnych chwilach mogę myśl moją do Ciebie wznosić. Wszystko, tak wszystko może i powinno mi o Tobie przypominać, do wielbienia i dziękczynienia i do ufności w Tobie zagrzewać!

Kiedy co przedsiębiorę, niech zaraz pomyślę, czy to jest sprawiedliwe i dobre wedle Ciebie; a potem niech czynię z odwagą, w zaufaniu że mi Ty dopomożesz i pobłogosławisz. Skończę com zaczął, niech Ci będą dzięki i stanie się Twoja wola. Powodzi mi się dobrze, wielbię Cię za to, i cieszę się z Ciebie. Stanie iakie niebezpieczeństwo lub iaka przeszkoda: dla czegoż mam się trwożyć? Ty Boże, mój Oycze! jesteś przy mnie.

Ty nie żadasz żadnych długich modłów, ponieważ duch mój słaby wkrótce się mor-

duie i rozprasza, ani nie chcesz żebym wielu słów używał. Témci częściej i czulęj serce moje powinno się do Ciebie podnosić, i w dziecienny prostocie z Tobą rozmawiać. Nie mam potrzeby słów dobierać, ale tak iak dziecko ze swoim oycem, iak przyjaciel z innym przyjacielem, z Tobą mówić. I to miałożby mi z trudnością przychodzić? Tobie, mój najlepszy Oycze, Dobrodzieiu i Przyjacielu! nie umiał-żebym nie powiedzieć? Nie potrafiłbym Tobie poszanowania i miłości okazać? Nie mamże Ci to za co dziękować? o co się modlić? niczego się od Ciebie spodziewać? Nie mamżeto żadney dolegliwości Ci obiawić, żadney pociechy u Ciebie szukać? O Boże, iakże się muszę wstydić, że tak mało do modlitwy mam ochoty; że często tylko z przymusu, ze zwyczaju pozornie się modlę, a myślą zupełnie gdzieindziej się znajduję, i sam nie wiem, co mówię; albo Ci też moje pacierze wyliczam, i bardzo uważam na to *iak wiele*, a nie *iak dobrze* się modliłem.

Ach! poznaię i kocham Cię jeszcze mało, mój Niebieski Oycze! Do dobrodzieystw Twoich powszednich już zbyt przywykłem, największych łask Twoich, prawdziwego dobra, które mi przygotowywasz, nie umiem przyzwolicie cenić, i czuję też w sobie mało do tego pragnienia; co mi nayprzyjemniejszém byź powinno, to mi jest często naymnięj przyjemne; doczesność i obecność we mnie się tylko odzywa. Dla tego to tak trudno sereu mojemu oderwać się od ziemi, wzniesć się ku Niebu, z widzialnego przenieść się do świata niewidzialnego; dla tego to tak mało mam gorliwości do modlitwy, tak mało przy nięj uwagi.

Kiedyż przecie tę opieszałość przewyciężę! Przy pomocy Twójej Boże! dokażę tego, kiedy Cię sobie w każdym czasie *obecnym* wyobrażać będę, kiedy się z uwagą zastanowić zechcę co *czynię*, iak się modłę, z *kim* mówię, *iak wielkim*, *iak dobrym*, *iak świętym* Ty *iesteś*. To mię poszanowaniem, zaufaniem i miłością napę-

ni, i od zuchwałości zachowa, abym czego do Ciebie nie mówił, co by z serca nie pochodziło, — żebym czego nie przyrzekał, czego bym dopełnić nie myślał, — żebym o dostatki nie prosił, których bym godziwie nabywać i na dobre używać nie umiał.

Roztargnienia, które mnie samemu są nie-miłe, nie bierz mi Boże za winę. Jak się tylko spostrzegę, będę zbierał myśli moje, i na to ie zwracał, na co się modłę. Choćby mi też każdego czasu nie poszło po myśli, choćby mi też już często żadnę w modlitwie nie czuł pociechy, niechże mię to nie odstręcza. Ty, Panie, patrzysz na chęci; a wszystko na tém zależy, iakimi ie Ty we mnie znaydziesz.

MOC I KORZYSĆ MODLITWY.

O Boże! Ty każesz mi się modlić. Tak mię często o to upominasz; i ia sam poznaię iak to iest dobre i potrzebne. Ale nad prawdziwym celem i mocą modlitwy mało się jeszcze zastanawiam, i dla tego

tak do nięć opieszają iestem; rzadko z nięć odnoszę przynależny pożytek. Modlę się często, aby się modlić, *dla zwyczaju*, dla tego że tak trzeba, żeby Ci winne poszanowanie oddać, żeby tym sposobem sowitą wysłużyć nadgodę, albo też potrzeba mię do modlitwy zniewala, ponieważ przez to spodziewam się wymódz to, czego sobie życzę. Ale to iest nierozsądna modlitwa, której Ty wysłuchać nie możesz; a potęm przecie żalę się ieszcze, że mię napróżno modlił.

O Wielki Boże! Ty nie potrzebuiesz do uzacnienia swojego moięć biedny modlitwy. Ciebie nie trzeba, iak dumnych lub nieczułych ludzi, rzewnemi poruszać prośbami. Ty sam przez dobroć swoięć zawsze skłonny iesteś do litości i dobroczynności: Ty często życzenia nasze w miłości swoięć uprzedzasz, i czynisz niezliczone łaski, których nie poznaemy, i o któreśmy Cię nie prosili; Ty wiesz czego ia chcę, nim Ci sam powiem, i nim Cię wezwę, Twoia pomoc iuż iest gotowa, bylem tylko ia znał moięć

powinność. Dla naszego więc własnego dobra chcesz Boże byđć czczony, żebyśmy synowskiego nabywali serca, do Ciebie coraz mocnięć się przywiązywali, i o Tobie nigdy nie zapominali. W pacierzu moim czynię to codzienne wyznanie, że wszystkiego od Ciebie mam się spodziewać. — Miałżebym tak dobrego Boga i Oycę nadewszystko nie miłować, Jemu chęćnie nie ulegać, Jemu się z całą ufnością nie powierzyć? Miałżebym w dobrém przedsięwzięciu, którem w obliczu Twoim uczynił, nie nabyć przeto więcęć wytrwałości i stałości? — Im częćcięć z Tobą, który iesteś naylepszy i najswięćszy, obcuięć, tēćm też lepszym i niewinniećszym stawać się winienem. Im żywięć pamięć na Twoięć obecność w sercu moim iest wrytą, tēćm mnięć zapominac będę o Tobie w godzinie pokuszenia. Ty patrzysz, umacniasz i nagradzasz mnie.

Ja Ciebie w pacierzu nazywam moim *Oycem w Niebie*. Tam więc musi byđć mój dom, moja prawdziwa oyczyzna to

życie jest tylko podróżą, przygotowaniem do życia niebieskiego. Kiedy to ja rozważam, cała doczesność inaczej mi się wystawia; z niczego w ten czas więcej płochę się nie cieszę, z niczego niewieście się nie smucę, niczego tęskliwie nie pragnę, niczego zbyt mocno się nie lękam. Wznoszę się nad drobiazgi tego świata i dążę do wyższego swojego celu — do Ciebie. Kiedy w modlitwie dobro, które posiadam i osiągam, iako Twoje dary i iako środki do czynienia dobrze uważam, to się dopiero uczę je przyzwoicie cenić, uczciwie, wdzięcznie i wesoło używać: to w pomysłności nie stanę się płochym i wyniosłym. I iakże mógłbym być ku bliźniemu mojemu nieczułym, zazdrośnym i nienawistnym, gdy pomyślę, iak Ty łagodny względem mnie jesteś.

Z wypogodzonym umysłem wracam do modlitwy *do pracy i powinności mojej*, ożywiony tą myślą, żeś Ty mi je naznaczył, i za nie nagrodzić mię chcesz, kiedy je też według woli Twojej wykonam. Będą mi one

trudne, to weyrzę na Ciebie tam, żądam Ty na mnie spoglądasz; a nabiorę nowę siły. Ty zamiarom dobrze rozważonym dasz pomysły koniec, i pobłogosławisz środkom, których wedle zalecenia Twoiego użyję. A więc i błogosławieństwo doczesne jest owocem modlitwy, kiedy ona jest taką, że się przez nią pilniejszym i pocciwym a tém samém i szacunku godnym u bliźnich moich staję.

W dolegliwości i cierpieniu udaję się do Ciebie o Boże! u Ciebie szukam schronienia i pociechy. Ty jesteś moim Oycem, Tobie się powierzam, Tobie oddaę, Tobie poruczam, co nie w mojej jest mocy. O zapewno! Ty wszystko dobrze poprowadzisz i na pożytek mój obrócisz. Tak, już jest lepiej względem mnie, kiedy się przyzwoicie modliłem. Już jest ulga, kiedy się na niedolę przed przyjaciółmi użalić można. Jakaż pociecha dla mnie, że Ty o Boże! moje skargi i ciche westchnienia wysłuchujesz, że przed Tobą serce moje wylać, i troski złożyć mogę. Stać mi się zaraz lżej na sercu, weselej

na umyśle; iestem zaraz uspokoiiony, wzmo-
cniiony i na wszystko gotowy, co Ty, mój
Boże zrobisz, i nowę nabieram odwagi.

Choć się też to, o co proszę, zaraz nie
stanie; to przecie wiem, że wszystko po-
dług woli Twoięy dziać się musi, a ta iest
zawsze najlepszą. — Sam Jezus, mój Zba-
wiciel, błaganiem swoiem nie mógł odda-
lić kielicha goryczy. Ale iak pokrzepiiony
powstał od modlitwy; iak odważnie szedł
na męki swoje; i iak zbawienny ich był
koniec! To też niech będzie moją pocie-
chą, iezeli *nie zaraz i nie każdą razą* do-
znam pomocy, iak sobie życzę.

O iak wielkie iest dobrodzieystwo i moc
prawdziwéy modlitwy! iakże ona iest po-
cieszaiącą i pokrzepiającą! — Ona ma
mię czynić coraz lepszym i szlachetniéy
myślącym, spokojnieyszim i darów Twoich
godnieyszim; dlategoś ią też za środek i wa-
runek do otrzymania wielu Twoich łask i
dobrodzieystw zalecił. Maż więc ieszcze mo-
dlitwa uciążliwą być powinnością! Nie
muszęż tego za moje największe szczęście

uważać, że ia nędzne stworzenie mogę z
Tobą, moim Stwórcą, tak blisko się zazna-
iamiać, tak poufałe obcować, i o moich
sprawach mówić, iak dziecię ze swoim oy-
cem! O nie day mi tylko w prawdziwym
celu i sposobie modlenia się chybiać, aże-
bym też z niego owoc i pożytek odnosił.
Niech każda modlitwa będzie mi do dobre-
go przedsięwzięcia pobudką, albo niech
mię w niem utwierdza; a doświadczyć, co
ona może.

MODLITWA

NA WZÓR, O CO PROSIĆ TRZEBA.

O Boże! moje serce iest przed Tobą o-
twarte; Ty widzisz moje życzenia, Nim Ci
ie iako prośby obiawię. O bodayby tylko
były takie, żeby Ci się podobać i spełnić
mogły.

Panie! Tyś powiedział: Proście, a bę-
dzie wam dane; szukaycie, a znajdziecie;

pukajcie, a będzie wam otworzone." Tak, wszelkiego dobra prawdziwego, którego mi wolno pragnąć i do którego zdolny jestem, mogę się po Twojej mądrej dobroci spodziewać, kiedy z chęcią szczerą żądam, prawą drogą szukam, i z wytrwałą gorliwością o to się staram.

Tylko przez cnotę, poczeiwość i poprawę mogę prawdziwie szczęśliwym zostać. To też jest Twoja wola, o Boże! to też powinno być najgorętszym pragnieniem i głównym celem mojej prośby. Pragnę też tego bardzo i serdecznie Cię o to prosić. Ale moje życzenia i prośby muszą być zarazem szczerem i dobrą postanowieniem.

Kiedy do Ciebie wołam: *Panie oświeć, nawróć, rządz mną; udziel mi łaski, day mi mądrość i cnotę, uczyn mi pobożnym, day mi pokój i zbawienie; nie pozwalaj mi grzeszyć; dozwól mi być cierpliwym, pokornym, czystym; zachowaj mię od niedorzeczności i występku; wybaw i ratuj mię od zguby: to przez taką modlitwę wyznać, że bez Ciebie nic nie mogę, że*

wszelkie dobro i wszelka siła do wykonania tego, od Ciebie pochodzi. — A to utwierdza mię w zaufaniu do Ciebie i daj mi nową odwagę. Ale niech daleką odemnie będzie ta myśl, że Ty wszystko sam uczynisz, bez mojego chcenia i usiłowania, cudem Twojej silnej łaski, zrobisz świętym, i przemocą mię do Nieba wciągniesz. — Nie, Ty opieszałości i lekomyślności mojej nie wspierasz; bez mojego współdziałania szczerego nie możesz i nie chcesz mię ani uszczęśliwić ani zbawić, tylko moją wolną wolą i usiłowaniem własnym muszę tego dopiąć. Tylko pod tym warunkiem mogę w Tobie ufać i mieć nadzieję. Ty pozwalasz mi także mój Ojczy! o doczesne 'dobro Cię prosić. Ale w takim razie powinienem naprzód pomyśleć, czy to, czego pragnę, jest istotnie dobrą, — czy mi już teraz, i na przyszłość pożyteczną będzie, czy mię samego lepszym uczynić może, bo iakże często już blask mię zamięł, iak często już moją mię wyobraźnia i oczekiwanie zawiodło! — I iakżebym śmiał

tęgo żądać, co mnie wprawdzie przydatnem, ale *bliźniemu moiemu* szkodliwem bydzby mogło, który przecie tak dobrem dzieckiem jest Twoim iak ja, i nad którym Ty tak, iak i nademną oycowską rozciągasz opiekę? Raczę dla tego starać się winienem stan mój polepszyć, ażebym przez to i innym mógł się stać użytecznym.

Lecz i przy najlepszej myśli i zamiarze nie powinienem od Ciebie cudów wymagać, ani oczekiwać, żebyś dla mnie od mądrego porządku, podług którego bieg rzeczom nadałeś, odstępował, iakkolwiek ręka Twoja przez nienie jest ukrócona, i Ty iako Pan naturze i żywiołom rozkazuiesz. Tegoś mi Ty nigdy nie obiecał, tylko rozum dałeś, abym rozmyślał, iak mam *sobie radzić*, albo gdzie *pomocy szukać*, — iakich środków i przezorności dołożyć, — iakie przeszkody przezwyciężyć, — iakie widoki mam przed sobą; abym się daremnemi życzeniami i nadziejami nie trudził i nie dręczył.

Oyze! *nie moja, ale Twoja niech się stanie wola!* Ta prośba Twoiego Syna

niech i moją będzie. Ona jest najlepszą, nayspewniejszą, naybardziej pocieszającą. Niech się do niej nie mięsza żadne uprzedzenie, żadna nieufność, żadna niecierpliwość. Jestem krótko-widzące dziecię, które często *samo nie wie, czego pragnie*. Ty Oyze! poymuiesz i rozumiesz wszystko najlepiej; Tobie pełen zaufania zostawiam skutek, kiedym z mojej strony to com mógł uczynił. Jeżeli nie otrzymam, czego szukam, jeżeli moim szczerym usiłowaniom stać co na przeszkodzie, czego przewidzieć i uprzątnąć nie mogę; to dla tego nie będę szemrał, ani się trwożył, ale się tём zaspakaiać, żeś Ty Boże tego *nie chciał*, żeś tego dobrem nie znalazł; że mi to może, przynajmniej *teraz nie było użytecznem*, albo do otrzymania podobnem; — że Tymi za to *większe szczęście* gotuiesz, byłem tylko przez zamierzoną poprawę, pilność i ćwiczenie się w cnocie na to zasłużył; — że nakoniec pod Twoim mądrym rządem nawet ze złego dobre powstaie, i że Ty

tym, którzy Cię kochają, wszystko na dobre obracać umiesz.

Poddaię tedy moje życzenia i prośby z synowską uległością Twojej najsświętszej woli, i mam nadzieję żem się podług nauki Jezusa w sposób Tobie miły a mnie zbawienny modlił. Amen.

ODDZIAŁ PIERWSZY.

MODLITWY CODZIENNE.

PIERWSZA MODLITWA PORANNA.

Modlitwa poranna jest powinność, która się Bogu jako ofiara poranku należy. Pomyślny skutek wszystkich dziennych czynności i myśli, z jakimi się je odbywa, zależy często od gorliwości, z jaką się pierwsze dnia powinności odbyło. Kto jest troskliwy o zbawienie duszy swojej, i w cnocie postąpić chce, ten téj powinności nigdy nie zaniedba.

PRZY WSTAWANIU ZE SNU.

Boże i Oycze pobłogosław mię, umy i oczyść krwią Jezusa, i natchnij duchem Jego. Amen.

PRZY UBIERANIU SIĘ I MYCIU.

O Boże! ta suknia przypomina mi owę suknię niewinności, którą pierwsi rodzice nasi, nim się dopuścili wielkiego grzechu odziani byli. Oni mieli duchowną suknię pokoju, miłości Bożej i zbawienia.

O miłosierny Boże! Tyś nam tę czystą suknię niewinności, którą nasi pierwsi rodzice już w raju byli utracili, przez Syna Twoiego Jezusa Chrystusa znowu wrócił. Oblec w nią duszę moję, ponieważ ziemskie ciało nie jest ięć godne; ale kiedy ono z prochu ziemskiego powstanie, to ie Ty iako nieskazitelne duchowne ciało w suknię Twoję mocy i wspaniałości ubierzesz; w to wierzę i tego się spodziewam po Twoim słowie.

O Panie Jezu! Tyś nosił suknię szyderstwa, ażebyś nas mógł oblec i udarować suknią uczciwości. Włóż więc na mnie suknię niewinności, uczciwości i zbawienia. Jak się ia teraz wodą myję, tak Ty Boże! obmyj moje serce i moję duszę krwią Baranka Jezusa Chrystusa, ażebym stawił się przed Tobą czysty, iako dziecię Tobie się podobał i nabył

wstrętu i odrazy do fałszu, nieczystości, kłamstwa, pychy, łakomstwa, zazdrości, gniewu i do wszystkiego, co Bogu jest nie-miłe. Weź mię w Twoje objęcia iako Twoie kochane dziecię i udziel mi łaski, ażebym też i ia Ciebie objął rękami wiary i miłości.

O Boże, Duchu Święty! dozwól mi prowadzić i postępować o Twojej mocy: Anioł Twój święty, któregoś mi dał, niech mię wiedzie przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Kochany Oycze! chwałę Cię i wielbię za tę noc, którąś mi przeżyć dozwolił i dziękuję Ci za ten dzień, którym mię znowu dobroć Twoja obdarzyła. Dozwól niech Boskie życie, które od Ciebie pochodzi, odnowi się we mnie przez łaskę Ducha Świętego, żebym nie ia, ale Chrystus żył we mnie. Dozwól żebym się w wierze Syna Boskiego ciągle odnawiał, a to abym iako roślina sprawiedliwości zieleniał, kwitnął, i żywe wydawał owoce, któreby się

Tobie podobać a moiemu bliźniemu pożyteczne i zbawienne być mogły.

Poruczam Ci się na nowo, mój Oycze, rób ze mną co Ci się podoba; oczyść i strzeż mnie, ażebym rzetelnym stał się Chrześcianinem, i żyjącym członkiem Twojego Świętego Kościoła, którym pokój i miłosierdzie rządzi. Nie pragnę żadney innej godności tylko stać się *Twoim dziećciem*; żadnego innego bogactwa tylko *sprawiedliwości Jezusa Chrystusa*; żadney innej roskoszy i radości, tylko żeby we mnie *przemieszkiwał Twój Duch Święty*.

Ale będziesz miał opiekę i nad moim ciałem, albowiemś powiedział: nie porzucę Cię, i nie opuszczę. Jednak zachowaj mnie od próżnowania i daj mi pracować nie dla chciwości, ale dla miłości ku Tobie, i ku moiemu bliźniemu. Niech się Twoje miłosierdzie rozciąga nad wszystkimi ludźmi a Twoja dobroć nad wszystkimi Twoimi stworzeniami. Niech modlitwa wszystkich nas będzie modlitwą jedną przed Tobą, przez Jezusa Chrystusa. Bądź Ty

sam zapłatą dla tych wszystkich którzy mi miłość okazują; na tych, którzy mnie obrazili, patrz miłosiernym okiem, i przebaczone im, równie iak ja im z serca przebaczam. — Wszystkich krewnych moich oddaję w Oycowskie ręce Twoje. Wszystkich przełożonych świętego Katolickiego Kościoła, wszelką Zwierzchność i poddanych polecam Ci, mój Boże! Ach weyrzyj na nędzę we wszystkich stanach; zmiłuj się i dopomóż nam, żeby cześć Twoja ocalała, a bezbożna istota koniec wzięła. — Dopomóż ubogim i nędznym, którzy do Ciebie wołają. Daj zmarłym wieczny odpoczynek, niech im świeci światłość wiekuista, którą jest Jezus Chrystus, nasz Bóg i Zbawiciel. Amen.

Kiedy dom opuszczasz i do dziennéj pracy się udajesz, weź święconę wody i módl się:

„Niebieski Oycze! ✠ znacę czoło moje Krzyżem Świętym na znak, że Ci wszystkie moje myśli polecam. — Udziel mi żywéj wiary.

O Zbawicielu kochany, Jezu Chrystusie! † znaczę usta moje Krzyżem Świętym na znak, że Ci mój język polecam, ażeby był zachowany od wszelkiéj grzesznégó mowy. Udzielaj mi każdego czasu pocieszaiący nadziei.

O Boże, Duchu Święty! † znaczę serce moje Krzyżem Świętym na znak, że Ci wszystkie moje żądze, życzenia i skłonności polecam. — Udziel mi Twoiégó Boskiéj miłości. Trójco Święta, od Ciebie stworzony odkupiony i poświęcony! Tobie ja żyję, Tobie umieram, w Tobie spodziewam się wiecznego życia. Święta Marya Matko Boża! I wy Aniołowie i Święci wszyscy módlcie się za mną nędznym grzesznikiem, teraz i w godzinę śmierci moiégó. Amen.

Oycze nasz i t. d. Wierzę w Boga i t. d.

KIEDY SIĘ BIJĄCĄ SŁYSZY GODZINĘ.

Teraz i w godzinę śmierci moiégó błogostaw i strzeż mię Wszechmogący Boże, † Oycze i † Synu i † Duchu Święty. Amen.

INNE MODLITWY PORANNE.

PIERWSZE WESTCHNIENIE PRZY OCKNIENIU SIĘ.

Do Ciebie, [o Panie, mój Boże! przebudzam się; ofiaruję Ci moje serce iako pierwszą ofiarę dnia tego; co tylko dzisiaj myśleć, życzyć sobie, mówić i czynić będę, niech to wszystko dzieie się, na Twoją cześć i w iedności moiego serca z Twoim.

MODLITWA PODCZAS UBIERANIA SIĘ.

Temi sukniami okrywam moję nagość, i nigdy nie zapomnę, żem się w grzechu począł i urodził. Bodaybym, o Jezu! mógł się oblec w Twoją pokorę, w Twoję cichość, w Twoję miłość i czystość serca, iako w suknią, ażebym się stał Tobie podobnym.

POKLON W TRÓJCY JEDYNEMU BOGU.

Święta i błogostawiona Trójco Boże w trzech osobach! wierzę, żeś tu iest obecny, modlę się do Ciebie w naygłębszém

pokorze i składam hołd moiego serca nie-
skończonyj Twoihey wielkości.

PODZIĘKOWANIE I OFIAROWANIE.

Móy Boże! dziękuje Ci nayspokorniey za
wszystkie łaski, którycheś mi dotąd udzie-
lił. Jest to znowu dowód Twoihey dobroci,
że ten dzień oglądam, i dla tego chcę go
cały na Twoje usługi obrócić; ofiaruję Ci
wszystkie moje myśli, słowa, uczynki i do-
legliwości; błogosław ie, o Panie! ażeby
wszystkie Twoią nawiększą czcią i miło-
ścią były naznaczone.

POSTANOWIENIE.

Uwielbienia godny Boże Człowiecze! Ty
nawwyższy wzorze doskonałości, na który
się zapatrywać mamy: starać się będę we-
dle sił moich stać Ci się podobnym, ci-
chym, pokornym, czystym, gorliwym, cier-
pliwym, kochania godnym, i uległym iak
Ty; ale szczególniey będę się strzegł, że-
bym dzisiay w żadne nie popadł grzechy,
które tak często popełniam, i z których
szczerze poprawić się pragnę.

PROŚBA O POTRZEBNĄ ŁASKĘ.

Ty znasz, o Boże! moję słabość; bez po-
mocy Twoihey łaski nie nie mogę: nie od-
mawiaj mi iey ale mi iey udzielaj wedle
potrzeb moich. Day mi potrzebną moc do
unikania wszelkiego złego, którego mi za-
braniaasz, i do ćwiczenia się we wszystkiem
dobrem, którego po mnie oczekujesz, ia-
ko też i do znoszenia cierpliwie wszelkich
przygód, którą na mnie wedle Twoiego u-
podobania zsyłać będziesz.

Oycze nasz i t. d. Wierzę w Boga i t. d.

WEZWANIE ŚWIĘTYCH.

Błogosławiona Panno i Matko Boża Ma-
rya! Ty moja Matko i pośredniczko! powie-
rzam się Twoihey opiece i rzucam się w rę-
ce Twoihey macierzyńskihey miłości. Bądź,
o naydobrotliwsza Matko, schronieniem w
moich potrzebach, pociechą w moich do-
legliwościach i obronicielką przed tronem
Twoiego czcigodnego Syna, dzisiay i po
wszystkie dni moiego życia, a szczególnie
w godzinę śmierci moihey. Aniele Nieba!

mój wierny i miłości pełny przewodniku, wyjednaj mi u Boga łaskę żebym postępował wedle przestróg Twoich, i tak wszystkie kierował kroki moje, żebym z drogi przykazania Jego nie zstępował.

Święty Patronie mój! weź mię w opiekę Twoję i módl się za mną, żebym Bogu służył iak Ty mu na ziemi służyłeś, i ażebym Go kiedy z Tobą w Niebie wiecznie mógł chwalić. Amen.

Dusze wszystkich wiernych Chrześcian niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Oycze nasz i t. d.

Panie day nam Swój pokój. Amen.

TRZECIE MODLITWY PORANNE.

MODLITWA PORANNA BOGBOYNEJ FAMILII.

Wszyscy. W Imię Oycy i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Oyciec familii. Pójdźcie i módlcie się ze mną do Boga, Pana naszego.

Wszyscy. Królowi wieczności, nieśmiertelnemu i niewidzialnemu w Trójcy iedynemu Bogu niech będzie pokłon, cześć i chwała po wszystkie wieki. Amen.

POKŁON.

Oyciec familii. Bądź pochwalona, Trójco święta, w Trójcy iedyny Boże, Oycze, Synu i Duchu Święty! Wierzemy mocno, żeś Ty w nas i na każdym mieyscu jest obecny, że wszystko wiesz i rządzisz: że wszystko dobre od Ciebie mamy, że bez Ciebie nic dobrego ani czynić ani myśleć nie możemy; cieszymy się w duchu nad Twoją wielką wspaniałością i pragniemy dziś i na wieki wielbić Cię i chwalić.

Wszyscy. Amen.

Oyciec familii. Dziękujemy Ci za dobrodzieistwa, któreś nam niekzemnym stworzeniom wyświadczył, szczególnie za to, żeś nas na obraz Twój do wieczny szczęśliwości utworzył, przez męki i śmierć iednorodzonego Syna Twego odkupił, przez Ducha Świętego pobłogosławił i do prawdzi-

wego kościoła Chrześcijańsko-Katolickiego powołał; to wszystko uczyniłeś z miłości, żebyśmy Cię kochali, Tobie służyli i przez to uczestnikami Twojej szczęśliwości się stali.

Wszyscy. Będziemy Boga naszego kochali, Jemu służyli i z szczęśliwości przyszłej się cieszyli.

OFIAROWANIE I DOBRE MNIEMANIE.

Wszyscy. O Najświętsza Trójco, iedyny Boże! ofiaruję Ci wszystkie moje myśli, słowa, uczynki i cierpienia; iednoczę je z zasługami i mękami Jezusa Chrystusa i wszystkich Świętych na Twoją większą cześć i chwagę, na cześć wszystkich błogosławionych wybranych, a szczególnie niepokalanej Matki i Panny Maryi, Świętego Anioła Stróża, tudzież na cześć mojego Świętego Patrona, na podziękowanie za wszystkie Twoje łaski i dobrodzieystwa, na uzyskanie szczęśliwój śmierci dla mnie, dla moich przyjaciół i nieprzyjaciół, na pociechę i pomoc nędznych dusz, i nawró-

cenie grzeszników. Wszystko dla miłości Boga.

Oycie rodziny. Słuchajcie treści Boskiego przykazania: „Będiesz kochał Boga twoiego Pana z całego serca twoiego, z całej twojej myśli, z całej twojej duszy, ze wszystkich sił twoich nadewszystko, a bliźniego twego iako siebie samego.

Wszyscy. O Panie! dopomóż nam, to przykazanie wiernie zachować, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA.

Oycie rodziny. Panie, Wszecchmogący Boże, któryś nam dnia tego doczekać dozwolił, utwierdzaj nas dzisiaj mocą Twoją, ażebyśmy się w dniu tym żadnego grzechu nie dopuścili, ale żebyśmy wszystkie myśli nasze, słowa i uczynki tak iak Ci się podoba urządzali, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Y. Panie, zmiłuj się nad nami!

R. Panie, zmiłuj się nad nami!

Y. Chrystusie, zmiłuj się nad nami!

R. Chrystusie, zmiłuj się nad nami!

Oyciec familii. Panie Boże, Królu Nieba i ziemi, kieruj, błogostaw i rządz dziś naszemi sercami i ciałami, naszemi zmysłami, słowami i uczynkami, abyśmy podług Twoiego najsświętszego upodobania wszystko wiernie wykonywali, co nam Ty przez przykazania Twoje przepisujesz, abyśmy teraz i na zawsze za pomocą Twoją od wszelkiego złego uwolnieni i prawdziwie szczęśliwymi stać się mogli. Tego nam użyż Zbawicielu świata! który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki wieków.

Wszyscy. Amen.

Oyciec familii. Módl się za nami o Święty N*

Wszyscy. Żebyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusa.

Oyciec familii. Panie, pobłogostaw nas i strzeż nas! Panie, niech oblicze Twoje zajaśnie nad nami i bądź nam łaskawy! Panie, weyrzyj na nas i daj nam Swoy pokoy.

Wszyscy. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

CODZIENNE PODDANIE SIĘ W TRÓJCY JEDYNEMU BOGU.

(podług Sgo Augustyna).

Panie, mój Boże! moje serce, moja cała dusza tęskni do Ciebie i szuka Cię; boś Ty nas dla siebie stworzył, i serce nasze jest niespokoyne, dopóki spokoyności nie znajdzie w Tobie. W Tobie samym jest pokoy i radość, życie i szczęśliwość. Daj mi dzisiaj łaskę, żebym Cię szukał, znalazł i kochał, z miłości ku Tobie moich się grzechów pozbył, a odpuszczonych wiecey nie wznawiał.

Panie, Boże mój! wzbudź w moim sercu uczucie żalu; udziel mojemu duchowi skruchy; niech oczy moje zaleją się łzami iak źródło, a ręce moje wezmą się chętnie do dobrych uczynków. *Rzadco mój!* zgładź we mnie ponęty ciała i zapal ogień miłości Twojej.— *Zbawicielu mój!* weź odemnie ducha pychy, i udziel mi łaskawie skarbu Twojej pokory. *Święty mój!* weź odemnie

popędliwość do gniewu, i daj mi w miłości Twojej tarczę cierpliwości i słodki pokój cichego ducha. Udziel mi dobrotliwy Ojczy! niezachwiany wiary, ufną nadziei i niezmienną miłości. Odwróć odemnie wszelką próżność, niestałość umysłu, roztargnienia serca, nierozmyślną gadatliwość ust, i zbrodniczą chęć lżenia i czernienia bliźnich moich. Odwróć odemnie, mój najmędrzy Rządcu! obłąkanie ocz, próżną ciekawość, uprzedzenie, dumę i truciznę pochlebstwa; odwróć odemnie niepomiarowaną żądzę bogactw, chciwość i niesprawiedliwość.

O mój Stwórcu! Oddal odemnie wszelką nierozmyślną płochość, wszelką zaciętość, wszelkie niepokojące obawy, oddal odemnie próżnowanie, ospałość, opieszałość, umysłu ociężałość, serca ślepotę, upór i grubiaństwo. O mój Stwórcu! Oddal odemnie wszelką niepowolność do dobrego, dumne uprzedzenie, rozwiosłość języka, podejścia ku ubogim, uciemżenie słabych, czernienie niewinnych, za-

niedbanie podwładnych, surowość względem domowników, oziębłość ku przyjaciółom, nieczułość ku bliźniemu. O mój Boże litościwy! przez ukochanego Syna Twojego! dozwól mi abym wykonywał uczynki miłosierdzia i pobożności, dla uciśnionych był łagodnym, błędzących nauczał, potrzebnych pomocy wspierał, ubogim dopomagał, płaczących pocieszał, winowaycom odpuszczał, urazy przebaczał, nieprzyjaciół kochał, za złe dobrem płacił, nikim nie gardził, ale raczej każdego szanował, dobrego naśladował, a przed złymi miał się na ostrożności, o cnoty się starał, a do złego wstręt miał, był w przeciwności cierpliwym, a w szczęściu umiarkowanym, żebym czuwał nad ustami i nad każdym słowem, które z ust wychodzi, wszystkim ziemskiem gardził a niebieskich rzeczy gorąco pragnął, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

ĆWICZENIE SIĘ CODZIENNE

W TRZECH CNOTACH CHRZEŚCIAŃSKICH.

ĆWICZENIE SIĘ W WIERZE.— Wierzę mocno we wszystkie nauki w wyznaniu wiary Apostołów zawarte, a szczególnie we wszystko, co Katolicki Apostolski i Rzymski kościół podaje, ponieważ Ty Panie, który *prawdą samą jesteś*, to iemu objawiłeś.

ĆWICZENIE SIĘ W NADZIEI.— Mój Boże, który mnie z miłości przez Jezusa, Syna Twoiego, do wieczny szczęśliwości powołałeś, mam mocną i usną nadzieję, że mię kiedyś do nię wprowadzisz, i że ja do tego potrzebnych łask od Ciebie dostąpię, ponieważ Ty nieskończenie miłosierny i w dotrzymywaniu przyrzeczenia Twoiego wiernym jesteś.

ĆWICZENIE SIĘ W MIŁOŚCI.— Boże mój! któregom tak późno poznał i pokochał, kocham Cię z całego serca i nadewszystko, ponieważ Ty nieskończenie kochania godny jesteś; pragnę Cię znać, Ciebie błagać i

kochać, iak Ty na to zasługuiesz. Kocham także dla Ciebie i bliźnich moich iak siebie samego i życzę im tego, czego samemu sobie. *Wszystko na większą cześć i chwałę Boską.*

POBOŻNE MODLITWY

DO JEZUSA, NA WSZYSTKIE DNI W MIESIĄCU.

(z pism Świętych i dusz pobożnych).

PRZEDMOWA

z listu Błogosławionego Pawła Apostoła do Filipeusów.

Myślcie wszyscy tak, iak myślał Jezus Chrystus; chociaż był w postaci Boga (Bogu równy), poniżył się przecie sam, wziął na Siebie postać sługi, stał się ludziom podobnym, i iako człowiek cierpiał aż do śmierci na krzyżu; dla czego i Bóg Go wywyższył i dał Mu imię, które nad wszelakie imię wyższe jest; wszelkie kolano w Niebie, na ziemi i pod ziemią klęka na imię Jezusa, i wszelki język wyznaje, że Jezus Chrystus, Pan nasz jest w chwale Boga Ojca.

I. Okaż mi tylko oblicze Swoie o Jezu! a

wszystko będzie dla mnie uzdrowieniem, niech się tylko przytomnością Twoją uraduję; a wszystkie najmiłsze życzenia moje spełnione zostaną! Przyjdź najmiłszy Aniele pokoju! weydz do serca moiego, i bądź tam gościem moim; boś Ty jest wiecznie nowym przedmiotem mojej miłości, moiego szukania i mojej tęsknoty. Ciebie pragnie, do Ciebie wzdycha i usycha całe moje iestestwo.

(S. Anzelm.)

2. Nie masz żadnego większego szczęścia, iak bydz z Tobą o Jezu! Ciebie się trzymać, Ciebie szukać, który się tak chętnie znaleźć daiesz. W Tobie mamy *wszystko*. Jeżeli mnie uciska ciężar grzechów, to Ty *sprawiedliwy*, iesteś zarazem dobrodziecem, pojednawcą moim; jeżeli potrzebuję pomocy, to Ty iesteś schronieniem moim. Jeżeli się przestraszam ciemnością tego życia, to w Tobie znajduję równą i bezpieczną drogę. Jeżeli mi głód dokucza, to Ty mnie nasycasz chlebem życia. — Jeżeli się lękam okropności śmierci, to Ty iesteś moją siłą i moim życiem. Jeżeli uczuję bolesną tęsknotę do oyczyzny niebieskiej w duszymojej zmordowanej, to w Tobie znajduję równą i bezpieczną drogę do niej.

(S. Ambroży.)

3. Kto Cię do serca swojego przyymie, ten używa naywyższej roskoszy i radości; bo gdzie Ty przemieszkujesz, tam jest życie i szczęśliwość. Dla czego proszę Cię, o Jezu! niech mi nie będzie miłym i przyjemnym bez Ciebie, nie kosztownym i zajmującym bez Ciebie. Co Tobie jest nie miłe, niech ja tego nienawidzę, a co Tobie się podoba, niech ja tego bezustannie pragnę. — Ty ieden, iesteś moją wiarą, moją ufnością, moją miłością, moim wszystkim.

(S. Ambroży i S. Augustyn.)

4. Chcesz, o Jezu! na Twojej roli — w moim sercu — dobre zasiać nasienie, to ręką Twoją miłości musi wprzód wytepić ciernie grzechów moich. Otocz przeto moje życie pełne grzechów Twoimi zasługami. Niech życie moje ziednoczy się z Twoim, aby przez to wszelka nieczystość stała się czystością, wszelka niedoskonałość stała się doskonałością we mnie. Uwolnij mnie przez miłość Twoją od wszelkiej miłości własnej. Bądź przedmiotem myślenia i widzenia moiego, Ty moja jedyna radość i szczęśliwość. W Tobie, o Jezu! niech żyję i działam, cierpię i umieram. Niech Twoja miłość oczyści, uświęci i ziednoczy mnie z Tobą. Zapisz to święte „*nie zapominaj mnie*” niezmazanymi rysami w sercu moim, aby mię żadna myśl cielesna

lub niegodna nie skaziła, a każde wzruszenie duszy, każde pragnienie serca tylko Ciebie za przedmiot miało, Ty najszanowniejsze dobro, Boże mój i Panie!

(S. Ambroży.)

5. Jeżeli niekiedy pomyślę wytrwać stale w cnocie, to popadam wkrótce znowu w grzechy i błędy. Cóż mogę, coż powinienem czynić? gdzie się mam — ja grzesznik, ja niewolnik grzechu — obrócić? któż mnie uwolni od tój śmierci ciała? — Twoja tylko łaska, o Jezu! bądź więc przy mnie, o Ty wierny Pasterzu duszy mojej! i pocieszaj mię Twoją obecnością, użyj mi Boskiej broni! Niech włochnią będzie *Twoje słowo*, mieczem *wiara*, pancerzem *miłość*, tarczą *cierpliwość*. I tak ręką pokory prowadź mię zawsze po drodze cnoty, a nie day mi wstecz postępować. W dzień bądź przedmiotem baczności mojej, a w śnie czuciem moim; do Ciebie niech się często modli duch mój, a rozmowa z Tobą niech będzie odpoczynkiem moim w wieczór.

(S. Anzelm i S. Brygida.)

6. Błagam Cię, Ty moja nadziejo! przebac mi moje winy i dozwól mi pełnić przykazanie Twoie. Moja cała ufność i nadzieja opiera się na drogiej krwi Twojej, o Odkupicielu mój! którąś dla zbawienia naszego wylał. Tyś jest prawdziwie niewin-

ny Baranek, który grzechy świata zmył. Tyś śmiercią swoją śmierć naszą uchylił, a Zmartwychwstaniem swoim życie nam wrócił. Dzięki czynię sercem i ustami i wszystkimi siłami Twojemu nieskończonemu miłosierdziu, któremś nas w grzechu zgubionych, odkupił i zbawił.

(S. Augustyn.)

7. Jezu! odkupienie naszej miłości i pragnienie nasze! weydz do duszy mojej, przygotowywaj ją wedle upodobania Twoiego i oczyszcz ją od wszelkiej zmy. Poświęć mi inapełni serce moje niewymowną Twoją miłością i ciągle trwałą pamięcią o Tobie, a żebym Cię wzajemnie kochał, i z tęsknoty do Ciebie pozbywał się ciężaru żądz wszelkich cielesnych i ziemskich ponęt, które duszę moją napastują i uciskają, abym się stał wolnym, biegł i nie zmordował się, dopóki nie dosięgnę nasycającego widoku Twojej piękności!

(S. Augustyn.)

8. Jakże cudowna iest słodycz wzajemnej miłości której Ty tym używać dozwalaś, którzy prócz Ciebie nie nie kochają, niczego nie szukają, niczego nie pragną. Lepiej byłoby mi żebym wcale nie był, aniżeli był bez Ciebie. Lepiej nie żyć, aniżeli byż bez *prawdziwego życia*. Naydobrotliwszy Jezu! nie obchodź się ze mną nędznym

grzesznikiem wedle sprawiedliwości Twojej, ale bądź ku stworzeniu Twojemu pełnym dobroci swojej! Jezu! czemuż Ty jesteś, jeżeli nie Dawcą szczęśliwości naszej, dla czego przyjdź mi na pomoc, i mów do duszy mojej: „*Jestem twoim uzdrowieniem!*”
(S. Augustyn.)

9. Nayukochańszy Jezu! umy duszę moją w kosztownej krwi Twojej niezmazanej grzechem żadnym. Zmaż wszystkie moje winy. — O Ty naczystszy, najświętszy! wszystko, co Ci się ieszczę w mojej duszy nie podobą, zniszcz to wszystko we mnie. Moim iedyne i pierwsze pragnienie jest, Tobie się podobać, Ciebie kochać z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił. Przyozdób mnie zasługami i cnotami świętego człowieczeństwa Twoiego. Daj mojej duszy pokój i niebieską wesołość. Zapal we mnie ogień czystej miłości. Niech powietrze niebieskie wieje nad duszą moją; niech się stopi lód we mnie, a błogostawieństwa łaski Twojej niech napełnią serce moje. —
(Błozius.)

10. Jezu, radości moja! Ty jesteś wiekuistym światłem, nieskończenie jaśniejącą pięknoscia. Oświeć duszę moją, obiaśnij ją w Tobie. Niech się weseli w świetle Twoim, niech dusza moja wzdycha do

Ciebie; niech mię nigdy nie ogarną ciemności śmierci. Panie! oto moje serce pragnie miłości Twojej; wesprzyj słabość moją i dozwól mi doświadczyć żywoty mocy Twojej miłości. Ty jesteś mojej duszy życiem, chwałą, pociechą i iedynym dobrem! Niech się rozptywam w świętej miłości, żebym się stał przyjemną ofiarą i przedmiotem Twoiego upodobania.
(Błozius.)

11. Panie mój! niech Ci będzie wszelki pokłon, cześć i chwała, i wszelkie uwielbienie. Ty jesteś ozdobą i uciechą niebios Tobie się ja oddaję całkowicie. Ty jesteś moją ufnością, Tobie się ja ofiaruję całkowicie. Ty jesteś opoką nadziei mojej. Ty jesteś iedynym zbawieniem moim; oddaję się cały w ręce miłości Twojej; oświecaj, prowadź i posiadaj mnie całego.

(Błozius.)

12. Panie! Oycowska miłość Twoja niech wystucha błagań dziecięcia Twoiego, tylko o miłość ku Tobie błagam Cię, aby całe życie moje było pieniem pochwalnym. — Jezu, siło Boża, podstawo wieczności! kto Ciebie kocha śmierć zwycięża. Ożywiaj mię Twoim Duchem, utwierdźaj mię w iedności z Tobą. Tyś sam powiedział, żeś przyszedł spuścić ogień, i że Twoim iedynym jest życzeniem, ażeby się gwałto-

wnie zapalił, więc weyrzyj na serce moje, rozpal je tym ogniem żebym Cię kochał i chwalił z całej duszy.

(Bložius.)

13. O Panie! nie dozwalaj mi szukać nigdzie pokoju, nigdzie radości, nigdzie pociechy tylko w Tobie. Day mi tę łaskę żebym *wszędzie i zawsze* był przed Twoim obliczem i miał Cię *w sercu, w ustach i oku*, aby niecna miłość nigdy we mnie nie znalazła miejsca. Tak, kocham Cię i nie czuję żadnej więcej chęci, tylko Ciebie kochać i zawsze coraz bardziej kochać. Udziel mi takiej miłości, któraby mnie na wieki na Twój wizerunek i wedle iednej Tobie miłej robiła ofiary.

(Bložius.)

14. Gdzie mój skarb iest, tam też byż musi moje serce. Moim skarbem iesteś Ty, nayukochańszy Jezu! droższy nad wszystkie stworzenia; siedzisz na prawicy Ojca; dla mnie stałeś się człowiekiem, dla mnie i panujesz razem z Oycem. Tyś mi dał przykład na ziemi i oczekujesz na mnie w Niebie iako nagroda moja. Do Ciebie są moje oczy, do Ciebie są wszystkie kroki moje kierowane. Pociągnij mię do Siebie, abym gorliwie zaczął biedz do Ciebie. Potrzebuję mocnego pociągu Twojej łaski; bo mój ziemski człowiek ciągnie

mię zawsze do ziemi, a bez téj Boskiej pomocy nie mogę pójść dalej, owszem ani iednego kroku naprzód uczynić.

(Tomasz a Kempis.)

15. O Ty iedno prawdziwe *życia słońce* dla wszystkich którzy błądzą i szukają! świeć mi zawsze, nawiedź mię Twoim światłem w mojej chacie, dopóki mi w niebieskim Jeruzalem wieczny dzień nie zaświeci... Słaba pamięć na Ciebie dać mi już teraz tak wielką pociechę; o, iakićż szczęśliwości nie da mi dopiero Twoja wspañia obecność! Jakże chętnie chciałbym byż u Ciebie, to Ty wiesz o Jezu! Ale chcę cierpliwie czekać i wszelkie pragnienie moje w ręce Twoje polecić. Jeżeli mi moją wędrówkę przedłużysz to będę tu przy Twojej Boskiej pomocy jeszcze dłużej walczył i niecierpliwie bawił; żebym zaś to chętniej czynił, będę ciągle ku Niebu poglądał gdzie mój iest pokój, radość i błogie życie wieczności.

(Tomasz a Kempis.)

16. Bez światła nie mogę zapewne widzieć; ale kiedy zamkniętymi oczami wśród iasnego dnia nie widzę, to zaiste moja iest wina, a nie iaka wada słońca, którego iasne światło wszystko oświeca. Drogę zbawienia wskazałeś nam Jezu. Co za drogę? Drogę niewinności, czystości serca, nieska-

zitelności, pokory, miłości, świętości; tędy przychodzi się do wiecznego życia.

17. Ty jesteś drogą, prawdą i życiem; Twoiemy nauczaniu trzeba więc wierzyć, za Tobą postępować w miłości, i w wesołości nadziei na tę drogę postępować naprzeciw życiu wiecznemu. Za Tobą iść chcemy—o Ty wieczne światło!—i nigdy drogi nie opuszczać, którą nasi oycowie chodzili; oni byli mądrymi, świętymi mężami, ich imiona zapisane są w księdze życia.

(Tomasz z Villa nova.)

18. Jezu! najukochańszy Zbawicielu wszystkich, którzy w Ciebie wierzą, i którzy chcą być przez Ciebie zbawionymi! Tyś nas bez miary pokochał, my też wzajemnie powinniśmy bez miary Cię kochać. Ty wisiłeś na krzyżu, nie byłoby bez miary miłość! Ty ze wszystkich najniewinniejszy umarłeś za winnych najhaniebniejszą śmiercią złoczyńców—na krzyżu,—nie byłoby bez miary miłość?—Wszystko, co moje jest, kocham; Ty, o wieczna miłości jesteś moim, a już miałbym Cię od mojej miłości wyłączyć? Ty jesteś więcej, niż wszystko moje a już chciałbym Cię najmniej kochać?—O Ty nieskończona miłości! naucz mnie kochać.

(Tomasz z Villa nova.)

19. Wynieś mię do Siebie, ażeby tęskno-

ta do Ciebie dała mi zapomnieć o próżnościach świata.—Człowiekowi, który w Twoim sprawiedliwym życiu, tak jest błogo! temu zaś, który próżny świat i cielesność lubi, obawa i pomieszanie nigdy nie pozwalają być szczęśliwym. Trwały pokój serce ludzkie znajduje tylko przy Tobie. Kto się z Tobą łączy, ten żyje w wesołości i radości swojego Pana. O dodaj duchowi mojemu skrzydeł, ażeby iako orzeł wysoko latał nie mordując się, i to coraz wyżej, aż osiągnie wspaniałości jego domu.

(S. Anzelm.)

20. Moje serce równa się kołyszącemu się morzu, w Tobie tylko, Dawco pokoju! znajduje ono spoczynek. Kiedy troski o doczesne rzeczy rozpalają mię, to niech dusza moja uleci pod cień Twoich skrzydeł, i kiedy tam zażywać będzie Boskiego chłodu, to niech śpiewa wesoło: „w tym pokoju chcę spać i spoczywać na zawsze.” Nie masz dla mnie prawdziwej przyjemności, tylko „*bydź przy Tobie.*” Skoro opodał od Ciebie być muszę, czuję zaraz boleść tęsknoty.

21. Źródło miłości! kochaj, których ja kocham. Wzrusz ich serca, ażeby Cię nade wszystko kochali, i tego tylko pragnęli, co Tobie się podoba, i to co Ty dla ich dobra chcesz uczynić. Weź, o wierny Pasterzu! wszystkich moich przyjaciół pod Twoją o-

Tym I.

piekę i wiedź ich prawą drogą, ażeby tam dostali się, gdzie oni ze mną, a ja z nimi cieszyć się mogli Twoją chwałą, która trwa wiecznie. Pojednawcza miłości na krzyżu! daj moim nieprzyjaciołom to wszystko czego ja im wedle nauki i przykładu Twoiego życzyć powinienem. Niech światło wieczne oświeca ich ciemnotę! wyprowadź ich z błędu, a wieczna prawda niech ożywia ich duszę wiecznem życiem.

(S. Anzelm.)

22. Prowadź o Światło Boskie! moje kroki po tym padole pielgrzymki do świętego celu, i spraw żebym doszedł przed oblicze Twojej wielkości. Krzyż Twój i śmierć niech będą dla mnie najwyższą pociechą, o Chrystusie! Odkupicielu świata i Królu wielkości! udziel mi ducha *posłuszeństwa, uszanowania i ufności*, abym we wszelkich moich potrzebach i niebezpieczeństwach do Ciebie, jako dziecko do swojego ocy uciekał. Ty sam bądź moim pokojem, moją radością i moją pociechą. Zostań we mnie, ciągnij mnie do Siebie, żebym się nigdy z łaską Twoją nie rozłączał, ale zawsze w świętej miłości przy Tobie zostawał, bo Ty jesteś drogą, prawdą i życiem dla nas, w którym samym jest nasze zbawienie i nasze zmartwychwstanie. Amen.

(Piotr Kanizius.)

23. Ach, iakżebym mógł zbaczać od Ciebie Jezu — najwyższe dobro moje! Jakżebym mógł mieszkać w nędzy — opodał od Ciebie? — Patrz, oto ja nędznym i ciemnym jestem bez Ciebie Jezu: zlituj się nademną. Jestem nieurodzayną spieczoną ziemią, przemień mię na żyzną i urodzayną rolę. Siły moiéy duszy są zwątlone i wycieńczone; wróć ie i ulecz ie, mój Jezu! siłami najświętszéy duszy Twoiéy. Tylko dwóch łask żadam od Ciebie; zupełný niewiści ku pożądliwościom moim i zupełný miłości ku Tobie. (S. Augustyn.)

24. O słodki Jezu! Ty moja nadzieia i moja ucieczka, Ty moja miłość! Ty jesteś moiego serca roskoszą a życiem moiéy duszy. Kiedyż przecienie nie będzie żyło we mnie więcéy, iak woła Twoia i Ty? — Kiedyż przecie będę płomieniem miłości! o bodaybym był nigdy nie tamował skutków Twoiéy łaski! Gdzieżbym nie był teraz, gdybym był za wewnętrznym i zewnętrznym głosem Twoim postępował zawsze?

25. Niech tak zawsze iak Ty cheesz, a nie iak ia chcę, będzie! Podoba Ci się to będę żył w ubóstwie i cierpieniu z Tobą. Chętnie będę nayniższym z dzieci Twoich. Dla grzechów moich stanę się nayspokorniejszym z pomiędzy wszystkich stworzeń.

Nad wszystkich ludzi, żeby Ci służyć, przełożę Ciebie. Niosę moim nieprzyjaciółom, z miłości ku Tobie, miłość moję, a przesładowcom moim, serce moje. Nie pragnę żadney próżności, żadney rokoszy — która nie z Ciebie pochodzi! wszystko czém Ty nie jesteś i co mię do Ciebie nie wie-dzie, porzucam i potępiam. Ty mi jesteś *iedynym wiecznie!* i patrz oto mnie masz całego! — patrz jestem gotów dla Twoihey chwały znosić wszelką obrazę, wszelką zelżywość, wszelką pogardę, wszelkie szyderstwo, wszelką niedolę, wszelką boleść.

(Błozius.)

26. O Panie! to już jest pociepieniem dla mnie, kiedy myślę o szczęśliwości, której za łaską Twoią tam wysoko używać mam nadzieję. Ach jakże późno oddycha miłość moja ku Tobie, któryś wieczną miłością mnie kochał, i tak wcześniej do siebie wabił! Trzymaj mię mocno *boiaźnią*, skrępuj mnie *miłością ku Sobie*, i *uspokój* mię pokojem swoim. Błagam Cię, wróć mi suknię miłości, pierścień gorliwcy wiary, ubierz stopy moje w obuwie nadziei, któreby mnie podnosiło i umacniało. Niech serce moje stanie się *iednym* z Tobą; nie chcę nie widzieć, nie *kochać*, niczego *nie pragnąć*, tylko Ciebie, Jezu Chryste, *u-krzyżowanego*.

(S. Tereasa.)

27. Jezu! Ty jesteś *prawdziwe życie* serc naszych. Kto dla Ciebie, Zbawicielu, nie żyje, zasługuie na śmierć, i jest też rzeczywiście umarłym. Kto dla Ciebie nie ma rozumu jest też nierozumny. Jak dusza życiem jest ciała, tak Ty jesteś życiem duszy. Przez Twoje święte przykazanie miłości dałeś nam dwa skrzydła; prawem skrzydłem jest *--miłość Boga, lewem --miłość bliźniego*; *iednym* tylko z tych dwóch skrzydeł nikt dostać się do Nieba nie może. Nayukochańszy Boże! udziel mi łaski, żebym kochał tylko to co Cię bawi, pokusom mężny opór stawiał, a z Twoihey obecności się cieszył. Day światło duszy moihey, żebym dobre przyzwojeie poznawał, mocą z góry się zasilął, poznane rzeczy do skutku przywodził, a w wykonywaniu ich nigdy sobie nie przykrzył. (S. Bernard.)

28. O Ty! który wszystkich wspierasz, którzy nadzieję w Tobie pokładają, nie opuszczaj mię; niech łaska Twoia panuje we mnie. Tyś mię do siebie przywołał, pomagayże mi więc ciągle. Boże mój! modlę się do Ciebie, udziel mi znanomości, miłości Ciebie i radości z Ciebie. Kto wierzy w Ciebie, ten śpieszy do Ciebie, ten Cię posiada. Ciebie zaś posiadać, jest to mieć życie wieczne. Tyś mówić: *ia ie-*

stem drogą, prawdą i życiem. Przez to chcesz powiedzieć: chcesz iść? — ja iestem drogą. Nie chcesz błędzić? — ja iestem *prawdą*. Nie chcesz umrzeć? — ja iestem *życiem*. Tyś się stał dla nas drogą, a my mieliżbyśmy powątpiewać, że nie doydzimy celu? (S. Anzelm i S. Augustyn.)

29. Zlituj się nademną! boś przelał krew za wszystkich; niech oblubienica Twoja, Kościół Katolicki znajdzie w uciskach i prześladowaniu łaskę u tronu Twoiego. Nawróć nędznych grzeszników do Siebie; powołaj niewiernych na łono Twoiego Kościoła a matki ich, którzy ją opuścili, i jeszcze nie poznają, i jeszcze bluźnią. Tak wielu niszcze jeszcze w ciemności i nie wie o Tobie! wdzięczne słońce zeydź dla nich! — Tak wielu nędznych ięczy, Panie wysłuchaj ich! — Jezu! niech krew Twoja będzie błagalną ofiarą moją za wszystkich! Bodayby Cię wszyscy znali, wszyscy odkupicielem nazywali, zawsze Cię szukali z czułą miłością! zawsze ku Tobie pałali ogniem świętym. (Blozius.)

30. Uczyni mię dziecięciem, kochankiem Twoim przez całe życie, uczyni serce moje nie zdolnem do żadnej wyniosłości. Upokarzaj myśli moje, abym na drodze mojej nie błą-

dził i bezpiecznię do Ciebie zaszedł. Jeżeli się uśmiecha szczęście do mnie, Ty mi bądź przewodnikiem; jeżeli niedola uciska mnie, to Ty mnie dźwigaj; jeżeli mam radość, to Ty nademną czuway; jeżeli mam smutek, to Ty mię pocieszaj! — Ciebie niech się lęka dusza moja, od grzechu niech unika iak ukąszenia węża. Nie — nie niech mi wiecznie nie będzie miłszem nad Ciebie! (Blozius.)

31. Czémżeby mi była wspaniałość Nieba, gdyby mię Jeden nie kochał? — bez Niego samo światło jest ciemnem i sama radość — smutkiem. Tak, bez Niego martwym jest ray, iak północ ciemności pełna. Jeżeli się kiedy znużę na drodze enoty, to Twoja łaska niech mię zasila, Twój pokój niech mię pokrzepia. Całem moim *życiem* iesteś Ty; bez Ciebie jest tylko *śmierć*. Moim *pożywieniem* iesteś Ty; bez Ciebie tylko *niedostatek*. Moją *radością* iesteś Ty; bez Ciebie tylko *cierpienie*. Moim *spoczynkiem* iesteś Ty; bez Ciebie tylko *walka*.

Bądź pochwalony Jezu Chryste! niech Ci będą dzięki, cześć i chwala na wieki. — Amen.

ZEGAR CHRZEŚCIAŃSKI.

SZCZEGÓLNICIE DLA PRACOWITYCH LUDZI, ŻEY WŚRÓD
ZATRUDNIEN SWOICH PRZYFOMINALI SOBIE BOGBOYNE
MYŚLI A SVOJE PRACE MIŁĄ NIEBU CZYNILI.

I. GODZINA.

PIERWSZĄ godzinę wybił zegar — dla mnie *iedność* Boga zwiastował. Jest więc ieden Bóg, i ieden Pan i ieden Stwórca. — Niebo i ziemia wołają na nas: On nas stworzył, nie my sami z siebie powstałiśmy; wszystko nam objawia Jego Wszechmocność, mądrość i dobroć. — Temu Bogu, moiemu Panu winienem się korzyć i *Jemu samemu* służyć — To jest moje pierwsze, moje największe, moje najważniejsze zatrudnienie na ziemi — to jest iedyny warunek, od którego wszystko zawisło. Służenie Bogu już w tém życiu czyni moje ukontentowanie i szczęśliwość, czynić też będzie moję wieczną pomyślność kiedyś w przyszłym życiu. Ale czyliżem nie stawiał w sercu moim ołtarzów fałszywym bogom tyle razy, ile razy grzechy popełniałem? czyliżem przez grzech nie przełożył woli mojej nad wolą Boga a nad Niego samego Jego stworzenia? Tego Boga, który samą do-

brocią jest, opuściłem, i do najlepszego Pana, jeżeli nie słowami to złemi czynami powiedziałem: *Ja Ci nie chcę służyć.* — Ale pełen żalu i rozrzewnienia wracam do Ciebie o mój Boże i Panie! wyrzzy na służbę Twoiego, który Cię o miłosierdzie błaga, i wedle miłosierdzia Twoiego zlituj się nad nim. — Wszakże ostatnie dni przynajmniej chcę na Twoie usługi poświęcić. Tobie samemu będę służył. — Tobie wszystkie moje myśli, słowa i uczynki poświęcam, wszystkie złe skłonności będę poskramiał, a wszystko Ci dobre będę ofiarował. Dla Ciebie samego będę żył nadal o Ty iedyny i kochany Panie! *początku mój i końca!*

II. GODZINA.

DWA są przykazania, które nam Bóg przez Syna swojego zalecił; *dwa tylko przykazania*, które przecie wszystkie inne i całe prawo zawierają. Pierwsze, które jest najważniejsze, dotyczy się miłości Boga: *kochaj Pana Boga Twoiego z całego serca twoiego, z całej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich.* Drugie, które równa się pierwszemu, dotyczy się miłości bliźniego: *kochaj bliźniego twoiego jak siebie samego.* Oto jest wszystko cze-

go Pan po swoich sługach wymaga. Mógł-
 że mniey wymagać ten, który Panem jest, do
 którego wszystko czém jesteśmy i co ma-
 my, należy? a przecież iakżem mało zach-
 wywał tę łatwą powinność? ileż razy nie
 przestąpiłem świętego prawa, które samą
 jest miłością? Ileż razy nie obraziłem Bo-
 ga moim nieposłuszeństwem? — ach! wy-
 znaię moją winę, moię bardzo wielką winę.
 Pełen gorzkiego żalu i zawstyżenia wyznaię,
 o Boże mój! żem Twoje święte przykaza-
 nia przestąpił, iarżmo posłuszeństwa zrzu-
 cił; to iarżmo, które za Twoją łaską było
 miłm i lekkim ciężarem. Ale na przy-
 szłość chcę się stać mędrszym, chcę Cię
 kochać o Boże! z całego serca i z całej
 myśli moiej. O bodaybym mógł tylko Cię
 kochać nieograniczoną miłością, iak Ty
 zasługujesz, abyś był kochany. Chcę i bli-
 żniego kochać, a to z przyczyny Twoiej, iak
 siebie samego, szczerem sercem chcę go
 kochać, dobrze mu życzyć, dobrze czynić
 ile to w moiej jest mocy, — wady iego cier-
 pliwie znosić, mieć wyrozumiałość dla ie-
 go słabości, iak pragnę żeby mnie to dru-
 dzy czynili. Nawet nieprzyjaciół moich
 chcę dla Ciebie kochać, z serca im wszel-
 kie krzywdy przebaczać, iak Ty mi moje
 grzechy przebaczasz. Niech tym tylko spo-
 sobem zasłużę sobie na imię prawdziwego
 Chrześciana.

III. GODZINA.

TRZY osoby są w Bogu: Oyciec, Syn i
 Duch Święty, a te trzy są jednym Bogiem.
Oyciec mię stworzył, *Syn* mię odkupił,
Duch Święty poświęcił. Z pomiędzy tylu
 tysięcy mnie *Oyciec* z nieczego wyprowa-
 dził, na mnie Boski obraz wyrył, nay-
 wznioślejszy cel i koniec mi naznaczył. Za
 te niewymowne dary okazałem dość wdzię-
 czności Niebieskiemu Oycu? czyliżem dą-
 żył do końca i celu moiego? Czyliżem
 zachował niesplamiony obraz Jego na du-
 szy moiej, i grzechem Go nie skaził? —
 Syn Boski dla miłości moiej przyjął ludz-
 ką naturę, dla miłości moiej w ludzkim
 cierpiat ciele; swoją krew, swoje życie,
 wszystko on za mnie oddał; za mnie On
 na krzyżu wśród mąk nayokropniejszych
 od Nieba i ziemi opuszczony umarł. Ok-
 zażłem Wyzwawicielowi mojemu wzajemną
 miłość, nie odnowiłemże raczyć grzechami
 moimi cierpień Jego, nie ukrzyżowa-
 łemże Go na nowo, i czy nie zniweczy-
 łem owoców cierpienia Jego? *Duch Świę-
 ty* poświęcił mnie, kościołem swoim, Sy-
 nem Boga, i dziedzicem Nieba uczynił. O
 iakże często nadużyłem łaski Jego, opiera-
 łem się natchnieniom Jego, z Syna Boga sta-
 łem się niewolnikiem czarta? Ale to odtąd

niech się nigdy więcej nie stanie; chcę odtąd zawsze poświęcać w Trójcy jedy-nemu Bogu trzy siły duszy mojej — *rozum*, ażeby on Boga tylko i prawa Boskie poznawał, — *pamięć*, ażeby zawsze pamiętała na dobrodzieystwa Boga i na dzieła Jego miłości, — *wolę*, ażeby ona we wszystkiém wolę Boga wypełniała; Jego najświętszą wolę w dochowaniu przykazań; Jego naysprawiedliwszą wolę w cierpliwém znoszeniu przypadłego cierpienia. W Boga, w Trójcę Świętą chcę zawsze *wierzyć*, w Nim ufnąć mieć *nadzieję*, Jego nadewszystko z całego serca *kochać*.

IV. GODZINA.

CZTERY są ostateczne rzeczy człowieka: *śmierć*, która go spotka pewno w niepe-wnóy godzinie: *sąd*, który nawet najwię-kszych świętych dreszczem przeżywa: *piekło*, które jedno ma wniście ale żadnego nie ma wyjścia: i *Niebo*, które dla wszystkich ludzi jest stworzone, ale tym tylko się do-stanie w podziale, którzy w boiaźni i trwo-dze na zbawienie zarabiają sobie. Stra-szliwe myśli! gdybym je sobie przecie był przypominał, nie byłbym nigdy grzeszył. *Pierwszą* z czterech rzeczy jest *śmierć*, do której się nawet sprawiedliwi nie bez

boiaźni zbliżają, ponieważ nie wiedzą czy-li zasłużyli na miłość, czyli też na niena-wiść; iakże okropną dopiero bydz musi śmierć dla grzeszników, mianowicie, że w żadnóy chwili nie są od nióy bezpieczni, że w każdóy chwili mogą bydz od nióy spo-tkani. — I Bóg, Bóg będzie moim *Sędzią*; Ten Bog który wszystko wie, wszystko mo-że i nieskończenie sprawiedliwy jest; Ten Bóg, którego Sąd pobożnego Joba w taką wprawił trwogę, że sobie życzył zagrze-bać się w największą przepaść, dopóki by Sąd Pana, który przecie sprawiedliwość wymierza, nie przeszedł; Ten Bóg, który duszę i ciało razem do piekła wtracić mo-że, — *do piekła* mieysca mąk, które dla grzeszników są zgotowane, gdzie straszliwy ogień z okropną ciemnością, wieczna śmierć z ciągle trwałém życiem są ziednoczone; gdzie żaden promień nadziei nie zabłyśnie; gdzie ięki bez ulżenia, boleści bez polito-wania, żzy bez korzyści, udręczenia bez końca są. — Nakoniec *Niebo* mieszkanie świętych, zbiór wszelkich szczęśliwości, gdzie nieskończony Bóg Swoją wszechmo-cnością, mądrością i dobrocią sługi swoje wierne wiecznie wynagradza, gdzie wybra-ni wiecznie pić będą ze strumienia naj-słodszóy radości i szczęśliwości, którzy żadne oko nie widziało, żadne ucho nie

słyszało, i żadnego człowieka serce nigdy nie czuło.— Jestże podobna żebym pamiętając te ostatnie rzeczy, kiedy choć raz jeszcze zgrzeszył?

V. GODZINA.

Pięć zmysłów odebrałem od Stwórcy mego; ale używałem ich na chwałę Jego? — wy moje *oczy* szukałyście Stwórcy zawsze w Jego stworzeniach? czyliż spoglądałyście z ziemi ku Niebu prawdziwie wieczny oyczynie? czyli raczej pożądlivość nie przywiązywała was tylko do ziemskich, próżnych, przemijających, i gorszących przedmiotów? czyliżście się nigdy nie skazyły widokami bezwstydnymi, i nie stały się z narzędzi Boga narzędziami szatana? — Niestety! przeciskały się częstokroć grzech i śmierć przez *oczy* iak przez okna do serca; niestety, *oczy* były często przewodnikami do grzechu. Ale odtąd zawrę przymierze z oczami moimi. Nietylko będę je trzymał w granicach przystoyności, nietylko im nie zbronionego nie dozwolę, ale nawet niektórych rzeczy i dozwolonych zabronię; muszą przesztą swoją wolność i bezwstyd gorącemi łzami pokuty obmyć. — A ty, *języku* mój! byłeś zawsze chwałą Boga i zbudowaniem bliźniego? Niestety!

ileż razy ten niepowściągliwy *język*, który do dzikiego zwierzęcia iest podobny, nie zgrzeszył przekleństwem przeciwko świętości Boga, szemraniem przeciwko sprawiedliwości Bożej, bluźnierstwem przeciwko miłości, żartobliwą, gorszącą dwuznacznością przeciwko niewinności? Ale odtąd będzie musiał nietylko ściśle ważyć wszelkie słowa, lecz nawet ciągle za swoją swawolę pełnemi żalu westchnieniami pokutować; wskażę go na głębokie milczenie, przeznacę na częstszą modlitwę, na chwałę Boską, na dziękczynienia za Jego dobrodziejstwa, na wyznawanie grzechów, na obronę honoru, na zbudowanie bliźniego. — Wy moje *uszy*! słuchałyście z cheiwością słowa Bożego? albo czyście raczej oddawały się rozmowom grzeszników, a upodobanie znajdowały w zradliwych mowach przeciwko wierze i zbawieniu? Dawid król otoczył *uszy* swoje cierniem, żeby nie słuchał mów grzeszników; pierwsi Chrzęścianie zatykali *uszy*, iak tylko lekkie szemranie grzesznika postyszeli, i uciekali przed jego rozmowami, iak przed sykiem gadziny. W istocie takie mowy są niebezpieczniejsze iak ukąszenie węża, bo od tego może być zabitę tylko ciało; ale od tamtych zabijana bywa dusza, a wiara i bojaźń Boska tłumiona. Ale na przyszłość

uczynię uszy moje na mowy gorszące głuchemi, będę przed nimi uciekał, a ięz-libym osobiście uciec nie mógł, to zagłębię się przynajmniej w innych myślach, abym tym sposobem duszą od nich był oddalony. — I smak, powonienie, i wszelkie czucie, będę się starał przy pomocy Twojej, Boże! martwić, ciało władzy duszy poddawać, abym i ciałem i duszą Panu mojemu służył, ponieważ ciało i dusza od Pana i dla Pana są.

VI. GODZINA

BYŁA wtenczas szósta godzina, kiedyś Ty mój Jezu! strudzony drogą przy studni Jakoba usiadł i w rozmowę wdał z Samarytańską kobietą. Była ona grzesznicą, — miała była pięciu mężów, a z szóstym przeciwko zakazowi obcować; a przecieżeś ię Ty nie odepchnął; a szukałeś ię raczyć jako obłąkaney owieczki, chodziłeś za nią, i ofiarowałeś ię odpuszczenie grzechów i wodę życia wiecznego.

O niewymowna miłości! czegoż nie mam się spodziewać po takięj miłości? bo i ja iestem grzesznikiem, obłąkaną owieczką. Odrzuciszże mię? miłosierny Zbawicielu! nie przyymieszże mię łaskawie, iak tę kobietę, kiedy pełen skruchy nad grzechami bolciąc do Ciebie wzdychać i do Ciebie

Pasterza moiego wołać będę? *Znurzyłem się na drodze grzechów: kości moje wszystkie wyschły, doznaję teraz gorzkiego pragnienia! schnę do Ciebie o źródło życia! do Ciebie, o Jezu! schnę. Czyliż mi odmówisz tego, coś sam kobiecie samarytańskię ofiarował, napoiu ze źródła życia? — Nie iestżes Jezu! moim także Odkupicielem i Zbawcą! Czyliż krew z boku Twoiego nie płynęła i dla mnie? — O tak! spodziewam się tego po Twoim nieograniczonem miłosierdziu; boś Ty przyszedł szukać i zbawiać to wszystko, co było stracone.*

VII. GODZINA.

SIEDEM iest Sakramentów, z których, iak z tyłuź źródeł życia, spływają na nas łaski Boskie i wszelkie uzdrowienie. Ledwie był uyrzaświatło świata, a jużem się stał uczestnikiem świętego Sakramentu. W grzechu poczęty i urodzony, nie mogłem byż czem innem, tylko przedmiotem Boskię nienawiści, *dzieckiem gniewu*, niewolnikiem piekła. Ale za ledwo spłynęła woda *Chrztu świętego* na głowę moją, a zaraz przemieniła się nienawiść w miłość, gniew w łaskę; Duch Święty odział duszę moję niewinnością, a ja stałem się przedmiotem Boskiego upodobania, dzieckiem i dziedzicem Bożym, członkiem i współdziedzicem Chrystusa,

poświęconą świątynią Boskiej Trójcy. — Czyliżem szanował *godność tego synostwa*, i suknią niewinności bez plamy zachował? — O Boże! iakżem prędko stracił tę niewinność, ten największy skarb człowieka. — Złość moja wkrótce przewyższyła wiek mój! iuż w dziecinnym młodości byłem podobno wielkim grzesznikiem, a kiedym raz boiaż i wstyd porzucił, grzeszyłem dalej bezczelnie, raniłem śmiertelnie duszę moją, i podawałem ją na okropne niebezpieczeństwo wiecznej śmierci. — Ale i wtenczas nie opuszczałeś mię miłosierny Boże! łaska Twoja przyświecała, prowadziła mię, i przez święty Sakrament *Pokuty* znowu mię ze śmierci do życia przywiodła. — Więc i jeszcze uczyniłeś, nieskończenie dobrotliwy Boże! w świętym *Sakramencie ołtarza* przygotowałeś mi ucztę, którą uzbierałeś mię w moc przeciw wszelkim nieprzyjaciółom moim, a nawet przeciwko własnej słabości, iako najmocniejszemu ze wszystkich nieprzyjaciół moich. Nie zaczneż kiedy stać się *miłym Bogu*, kiedy przez przyjęcie świętych Sakramentów tak ściśle i serdecznie łączyć się mogę z Bogiem? Nie zaczneż wreszcie iako *nowy człowiek* żyć w Chrystusie i na ziemi niebieskie życie prowadzić.

VIII. GODZINA.

OSMEGO dnia chłopiec Boski z Betleem, *Jezusem* został nazwany. O imię moiego Jezusa! najsłodsze imię! to imię zapiszę w sercu moim, i nigdy go z myśli nie wypuszczę; to imię nosić będę na czole moim, iedynie niem się Szczyścić. Niech to imię będzie *w moich rękach*, aby to wszystko, co czynię, na jego cześć było. To imię niech będzie zaprawą pokarmów moich, niech będzie pociechą, radością, życiem moim. O bodayby to imię Odkupiciela moiego, które Go tyle krwi kosztowało, w sercu moim iak w sercu świętego Męczennika Ignacego przez miłość ognistemi literami wyryte było. To imię, które Niebo radością, ziemię roskoszą, piekło strachem ogarnia; niech będzie iedyną moją ucieczką w życiu a iedyną osłodą moją w czasie śmierci. Kiedy oczy moje potem zaćmią się, Twoje najsświętsze imię Jezus! niech będzie światłem moim; kiedy uszy moje przestaną słyszeć, to Ty słodkie Imię Jezus! day się słyszyć w moim sercu! kiedy gorzka śmierć usta moje żółcią zaprawi, to Ty słodkie Imię Jezus! moim bądź ożewzieniem! kiedy niemoc śmierci wszystkie ogarnie moje członki, to Ty ożywiające Imię Jezus! bądź moją siłą! kiedy nieprzyjaciół piekielny swoją mocą mię napadnie, to Ty

silne Imię Jezus! bądź moją tarczą! kiedy na koniec do wieczności wybiorę się w drogę, to Ty bądź moim przewodnikiem, moim światłem i moim zbawieniem o Jezus! i zaprowadź mię tam, gdzie Twoje Imię wiecznie jest błogostawione.

IX. GODZINA.

O DZIEWIĄTEY godzinie wołał Jezus: *o Boże! o mój Boże! czemużes mię Ty opuścić?* — O grzechu! iakiż potok cierpień spuściłeś na głowę niewinności? — Ja, ia zasłużyłem, za tyle grzechów, żeby mię Bóg opuścił, i wiecznie od oblicza Swoiego odrzucił. Ja, którym przez grzechy Boga opuścił, ia zasłużyłem, żebym był od Niego opuszczony, i na wszelką nędzę wystawiony, abym poczuł, *iak gorzko jest, Boga opuszczać.* Ale cóż czyni miłość Odkupiciela? Żeby mię od téj okropnéj za grzechy kary, od tego opuszczenia Bożego uwolnić, poddać mu się On dobrowolnie. Między niebem i ziemią na krzyżu wisząc pozbawiony wszelkiey pociechy, woła w zbytecznych cierpieniach swoich głośno: *mój Boże! mój Boże! czemużes mię opuścić?* — A ia, ia grzesznik, nie chcę dla miłości Jezusa cierpieć? Ledwie, że mała przeciwność, najmniejsze nieukontentowanie, niespodziane nieszczęście mię spotka, a już wyrzekam, *iak gdy-*

bym był wcale i zupełnie od Boga opuszczony. Ale nie, mój Boże! na przyszłość nie będę się już skarzył, żeś Ty mię opuścił; tylko płakać, rzewnie płakać będę, żem ia Ciebie tak często opuszczał. Będę przy całym cierpieniu moim ze świętym Augustynem wołał: *O Panie; tu pal, tu kray, tu mię nie oszczędzaj; tylko tam w wieczności oszczędzaj, tam mnie nie opuszczaj!*

X. GODZINA.

DZIESIĘĆ było Dziewic, pod których obrazem Jezus Chrystus Swoy wierny kościół na ziemi wystawił. Wszystkie na wesolą uroczystą zostały zaproszone, wszystkie do wiecznéj szczęśliwości powołane; lecz pięć tylko doznają téj szczęśliwości: to jest mądre, które lampy swoje w ilość przyzwoitą oleju zaopatrzyły, i tak przysposobione, na przybycie oblubieńca czekały: *tylko te* weszły za nim do weselnéj sali, inne pięć były tak nieroztropne i nierozumne, że przez niebaczność i oleju dosyć do lamp swoich nie miały, i dopiero za przybyciem oblubieńca o niego krzając się zaczęły; tym czasem przychodzą zapóźno, salę weselną znajdując już zamkniętą, na wieki dla siebie zamkniętą — Do któryż liczby ia należę? nie jestemże ia tak

nierozumny i nierostropny, iak te pięć by-ty? nie odkładałem ja moiego nawróce-nia, starania o zbawienie, usiłowania o zyskanie miłości i przyjaźni Bożej, co się pod tym oleiem rozumie, od dnia do dnia, a może nawet i do godziny śmierci? Biada mnie, jeżeli Pan niespodzianie i mnie do wieczności powoła; iakże straszne wten-czas będzie położenie moje! a iestemże choć jedną chwilę od tego bezpieczny? nie mogęż co chwilą umrzeć? — Ale nie, o Boże! tak nierozumnym już nie będę; o-plotnię dotychczasową nierostropność mo-ją, i teraz kiedy czas iest jeszcze popra-wić się pragnę; będę czuwał i zawsze przy-gotowany na Twoje przybycie czekał; bę-dę już troskliwie i woli Twojej, Boskiej miłości pilnował i w dobre się uczynki na wielką podróż do wieczności opatrywał. W ten czas, śmiem mieć nadzieję, po Two-jej nieskończonj litości, że do weselnj sali, do wiecznój szczęśliwości wpuszczo-nym zostanę.

XI GODZINA.

Gospodarz, o którym Ewangelia Święta mówi, wcześnię i późnię wychodził na rynek aby najął robotników do winnicy swojej, i o *iedenastj* jeszcze godzinie po-szedł na rynek; znalazł tam kilku próżno

stoiących, i postął ich do winnicy swojej. Kiedy wieczorem skończyła się praca, kazał każdemu przyobiecanej wyliczyć zapłatę; *ostatni* i pierwsi, dostali po dziesiętniku. Taką pociecha dla mnie o mój Boże! dla mnie, który tak późno do służby Twojej wstąpiłem; wprawdzie boli mnie to nie-wymownie: i, o bodaybym mógł odzyskać upłyniony czas na usługach świata, iakże-bym chciał, Tobie z całego serca i ze wszystkich sił służyć! Ale czas już upły-nął, czas minął już na zawsze, i ja przy-chodzę bardzo późno; może dopiero o ie-denastj, a to ostatniej godzinie, dopiero w ostatnich dniach życia do Ciebie. Ach, odepchnieszże mię od siebie? Ty któryś złoczyńcy na krzyżu ieszcze w *ostatnięj* go-dzinie, ray przyobiecał. Wszakże *ten* przyszedł za późno, ale niezapóźno, dla *Twoiego miłosierdzia*. Właśnie to Twoje miłosierdzie woła na mnie samo: w *chwili*, w *której* grzesznik się nawróci, *zapomnę już o wszystkich jego występkach*. O bo-daybym mógł podwójną gorliwością bydz zagrzany, żebym to naprawił, com dotąd stracił! o bodaybym tém większemi i po-dwoionemi krokami dążył do celu, im późnię zacząłem, i tym sposobem stracony czas i godziny wynagrodził. Panie! o Two-ję łaskę szczególną błagam Cię tu.

XII GODZINA.

DWANAŚCIE godzin ma dzień. Dobry czas, jeżeli dobrze jest używany. O gdyby potępieni tylko jedną z tych godzin mieli, *tylko jedną*; — a zgładziliby wszystkie wnień swoje grzechy, pozbyliby się straszliwéj niewoli, w któręj wzdychają i jęczą, i zamieniliby ogniste łańcuchy na niewzjędłe więzice. Teraz rozpływają się w gorzkich lecz nieużytecznych łzach, nieśmiać pomyśleć o żadnęj litości i przebaczeniu, ponieważ upłynął drogi czas żalu i łez. Czas łaski, pracy, zasługi, już dla nich na zawsze przeminął. — *Ten czas* którego najmniejsza cząstka, każda chwila, iak Święty Hieronim powiada taką ma wartość, że cała *wieczność* za nią kupiona bydz może; ten czas, który tak wiele iak *sam Bóg* znaczy, bo oglądać Boga inaczej niemożna tylko kiedy się czasu na dobre zażyje; *ten nieoceniony czas* jest jeszcze w moich ręku — Biada mnie! jeżeli go nieużyję do odpokutowania za grzechy, do osiągnięcia nowych łask, do zasłużenia na Niebo; bo czas prowadzi do wieczności *szczęśliwéj lub nieszczęśliwéj*, wedle tego iak go się użyło. — Strata jego jest *niewynagrodzoną*; niewraca on więcęj z głębi wieczności. — Jak ia też długo jeszcze używać będę czasu tego życia, tego iedynego

czasu udzielonego do osiągnięcia szczęśliwości? Czyliż iestem iednym przynajmniey dniem, iedną godziną, iedną chwilą od przyszłości zabezpieczony? Ach iakże więc nierozumnie postępuję, kiedy tak kosztowny czas, godziny i chwile niepożytecznie tracę: kiedy w tym czasie niezbieram sobie przez dobre uczynki skarbów i bogactw dla Nieba bo tylko dobre uczynki pódą ze mną do wieczności: wszystko reszta opuści mnie na brzegu grobu: tylko dobre moje uczynki nieopuszczą mnie, tylko te towarzyszyć mi będą przed sądBožy; i kiedy Sędzia wezwie czas na świadka a ten powie, że go dobrze użył, wtenczas zyszczę wieczny spoczynek, wieczną radość, wieczną szczęśliwość. — O Panie! niech przez Twoię łaskę prawdy te wielkie głęboko w duszy moiej wyryte zostaną! Spraw żebym ich nigdy w życiu moim niezapomniał; spraw żebym wreszcie przez ich wierne zachowywanie dostał się kiedy szczęśliwie do Ciebie, iedynego moiego celu i końca. Amen.

MODLITWY

PRZY MSZY ŚWIĘTEJ.

PRZESTROGA

Uroczyste uczczenie, które Bogu okazać możemy, zasadza się na tém, żebyśmy mu *ofiary* przynieśli, i przez to naszą zupełną zawistość od niego publicznie wyznali. Kto Bogu ofiary czyni, ten uznaje Boga iako Najwyższą istotę, iako Stwórcę i Pana wszystkich rzeczy, iako sprawcę wszelkiego dobra, któremu się od nas chwala, dzięki, cześć i pokłon należą. Jakież dary, iakie podarunki możemy ofiarować *Temu*, który źródłem jest wszelkich dobrych darów, dawcą wszelkich doskonałych podarunków, a przed którym my prochem i grzesznikami jesteśmy? Jedną ofiarę tylko, *iedną szczególną* mamy która wiecznemu Oycu nieskończenie drogą i miłą być musi, ponieważ się składa z téj, w której On najżywsze ma upodobanie; a tę nyczystszą, najsświętszą, Bogu najmiłszą ofiarę miłość Jezusa złożyła nam w ręce. Wszystkie ofiary starego zakonu były tylko postaciami téj iedynéj ofiary, i o tyle tylko były Bogu przyjemne.

Jezus Chrystus, iednorodzony Syn Boga Wszemocnego Oycy, iest sam tą ofiarą. On — Bogu równym, owszem sam Bóg — wyzuł się sam z siebie, wziął na siebie postać sługi i był swojemu Niebieskiemu Oycu posłuszny do śmierci, do śmierci krzyżowej. Naywyższy, nyczystszy i najsświętszy stał się sam ofiarą dla zbawienia świata, — ofiarą nieskończonéj wartości, iak Bóg iest nieskończony. Jezus Chrystus, iednorodzony Syn Niebieskiego Oycy stał się na ołtarzu Krzyża sam Barankiem ofiary, który gładzi grzechy świata, Barankiem Bożym, który przez swoją nawniewinnieyszą śmierć czyni zadość wiecznéj sprawiedliwości za grzechy nasze, i nieposłuszeństwem naszym obrażony ma iestat Boski z sobą iedną.

Ale miłość Jego nieprzestała na tém. Chciał on ieszcze, idąc w pomoc zmysłowej naszej naturze, żeby ta wiecznie znacząca ofiara ciągle w sposób zmysłowy odnawiana była, i przeto pamiątka Jego nieskończonéj miłości wiecznie się zachowywała i upowszechniała. W téj myśli w czasie ostatniéj wieczerzy, którą ze swoimi odbył uczniami, i przy których przed śmiercią z nimi się chciał pożegnać, wziął chleb i wino w święte i czcigodne swoje ręce, pobłogosławił go, rozdzielił go między nich i kazał im iść i pić: *To iest*, mówił

On, *moje ciało, które za was ofiarowane jest, to jest moja krew, która za was, przelaną zostanie, dla odpuszczenia grzechów; co mię tu czyniącego widzicie, to czynicie też wy w przyszłości na moją pamiątkę.* Po zaleceniu tego Apostołom i ich następcom, Biskupom i Kapłanom, teraz ta sama święta ceremonia, którą Jezus przy wieczerzy zachował, i przez którą chleb i wino prawdziwie i istotnie na swoje ciało i swoją krew zamienił, od czasów Apostolskich ciągle przez Kościół Katolicki jest obchodzoną w tajemnicy Świętej Mszy i Świętej Komunii, które zawsze, iakkolwiek czasem bywają rozdzielane, iako połączone, i z sobą w związku zostające ceremonie uważać należy.

Ponieważ w Chrześcijaństwie niema żadnej ofiary, tylko ofiara Jezusa Chrystusa na Krzyżu; ta więc która w czasie Mszy Świętej pod postacią chleba i wina Wszechmogącemu Oycu ofiarowaną i zażywana bywa, może być tylko sam Jezus Chrystus — *ciało Jego*, które za nas jest oddane i *krew Jego*, która za nas przelaną została, dla odpuszczenia grzechów. To jest dawna i powszechna niezaprzeczonemi świadectwami stwierdzona wiara Katolickiego Kościoła, szczególnie pocieszająca, skuteczna i pożyteczna, iakkolwiek dla ograniczonej

władzy naszej poymowania niepojęta, dopóki kiedy światłem niebieskiej jasności nieuyrzemy, czemu teraz wierząc w pokorze pokłon oddaemy.

Co Pismo Święte potwierdza: że Chrystus, ofiarowawszy się za nas na krzyżu, ciągle się jeszcze niebieskiemu Oycu za nas ofiaruje, to we Mszy Świętej przez Świętą ceremonią Kapłana uzmysławiane bywa, gdy tenże wedle polecenia Jezusa, tak iak Chrystus w czasie ostatniej wieczerzy czynił, chleb i wino za ciało i krew Jezusa Chrystusa, wiecznego najwyższego Kapłana ofiarując święci, i do pożywania daie. Ciało i krew były istoty dawniej ofiary, iako postaci, i są teraz istotami nowej ofiary, iako arcy postaci. Święta więc we mszy ofiara nie jest żadną nową i nieznaczącą ofiarą, ale ową krzyżową ofiarą i odmówieniem téż w sposób niekrwawy, wedle zakonu Melchisedecha trwającą ciągle po wszystkich miyscach, zaczynając od wschodu do zachodu słońca, — ofiarą, w której Syn Boski w człowieka przeistoczony z ciałem i duszą, z Bóstwem i człowieczeństwem ofiarowany i pożywany bywa, — ofiarą, nie-kończenie świętą bardziej Bogu się podobającą, niż wszystkie ofiary starego zakonu. — Ta nieoceniona ofiara jest razem *pokłonem*, przez który Najwyższy Maiestat

Boski godnie jest uczczony i należnie wielbiony, jest zarazem *ofiara poiednawczą* i *zadosyć czyniącą* za grzechy całego świata; jest ofiarą dzięki czyniącą za wszystkie od Boga odebrane łaski i dobrodzieystwa; — na koniec *ofiara błagalną* za żywych i umarłych, służącą do otrzymania od Boga przez wzgląd na Jego nayukochańszego syna, który się w niey ofiaruie, wszelkich pomocy i zbawienia środków, wszelkich łask i darów które tak konieczne są do pomyślności duszy i do osiągnięcia wiecznego życia.

Te wysokie wyobrażenia w nayświętszhey ofierze powinno całą duszę naszą zaiąć, i zachęcać nas, abyśmy z naywiększém nabożeństwem Mszy Świętęy słuchali; ono powinno w nas wiarę i bogoboyność obudzić nasze nadzieie ożywić, miłość naszą zapalić, tak ażebyśmy w połączeniu z zasługami Jezusa Chrystusa, przez Niego niebieskiemu Oycu w ofierze się oddali.



PIERWSZA MODLITWA PRZY MSZY.

PRZYGOTOWANIE.

Jezu, słowo wieczne Oycy, któryś nayświętszy Sakrament Twoiego ciała i krwi na ostatnięj wieczerzy postanowił i wiernym swoim zalecił, ażeby go na pamiątkę Twoięj gorzkiey męki i śmierci uroczyscie w ofierze Mszy Świętęj powtarzali: proszę Cię, uczyni mię uczestnikiem zasług i dóbr, któreś nam przez śmierć na krzyżu ziednał i w téj tajemniczey ofierze zostawił, udziel mi łaski, abym z gorącą pobożnością z żywą wiarą, z mocną ufnością i ognistą miłością, téj świętęj ceremonii był przytomny. O mój Boski Panie i Zbawicielu! ofiaruie Ci w naygłębszey pokorze *tę Świętą Mszę* na pamiątkę cierpień i śmierci Twoięj, na cześć błogosławionęj Matki Twoięj Maryi Dziewicy i wszystkich świętych, na odpuszczenie grzechów moich, na zbawienie duszy moięj, za pomyślność całego Katolickiego kościoła, na pocieszenie wiernych zmarłych, którzy

w czyscu zostaią, aby iak nayprędzcy zaśłużyli oglądać oblicze Twoje. Wysłuchay Panie, Jezu Chryste! moje pokorne błagania, i dozwól dostąpić zbawienia tym wszystkim, za których wybawienie ten Najświętszy Sakrament postanowiłeś.

NA POCZĄTKU MSZY ŚWIĘTEJ.

Przystąpię więc do ołtarza świętego, Wieczny i Wszechmogący Boże! Ty moja radość od dzieciństwa! Ciebie ja obrał za moją obronę i tarczę; do Ciebie śpieszę, w Tobie szukam pomocy przeciwko wszelkim nieprzyjaciółom duszy moięj. — Ale czemużeś jest tak smutna duszo moja? nie lękay się, i nie day upadać nadziei twoięj; wszakże Zbawiciel jest Bogiem i Panem Twoim, i nie wystawi Cię na hańbę. — Ale cóż dobrego i godnego widzisz we mnie o Boże i Oycze! że się nademną litujesz i miłością mię swoją obeymuiesz? — Ach! oko Twoje święte nie znajduie we mnie nic, tylko niepostuszeństwo, niewdzięczność, grzech i nędzę! O iakżebym śmiał spojrzeć na Ciebie! Będę stał zdaleka i wy-

znawał w pokorze i żalu, podobny do celnika, grzechy moie.

Wszechmogący Oycze! wyznaię pełen żalu przed Tobą, przed wszystkimi świętymi, przed Kapłanem przy ołtarzu i przed zgromadzonymi tu wiernymi, żem największym — niestety! — największym jest grzesznikiem; dla tego w moiém grzeszném sercu mówię: *o Panie! bądź łaskaw na nędznego grzesznika!* — zmiłuy się nademną dobrotliwy i miłosierny Oycze! Na odpuszczenie moich i całego świata grzechów, osiągnięcia Twoięj uszczęśliwiający łaski i wiecznego życia, ofiaruię Ci życie, cierpienia i śmierć Jednorodzonego Twoiego Syna wraz z zasługami Jego błogostawionęj matki i wszystkich Świętych.

Zbawicielu Boski, Jezu Chryste! zlituy się nademną i uczyni mię uczestnikiem zasług Twoich; abym w miłości z Tobą zjednoczony, łaską Twoią napełniony, iak winna latorośl z pnem związana, owoce wydawał; a przez naśladowanie wierne wraz podobniejszym Tobie i godniejszym obietnic Twoich stawał się.

Duchu Święty! Pocieszycielu wiernych, zlituj się nademną, oświeć rozum mój, wzrusz serce moje, wzmacniaj wolę moją, abym poznawał prawdę, kłamstwa nienawidził, i wszystkiém złém się brzydził. Udziel mi niewątpliwéj wiary, mocnéj nadziei, doskonałéj miłości, chętnego posłuszeństwa, abym pozwolił Ci się prowadzić drogą przykazań Twoich, iako powolne dziecię, do wiecznego i błogostawionego życia.

Chwała cześć i pokłon niech Ci będą w Trójcy iedyny Boże Oycze, Synu i Duchu Święty! teraz, zawsze i na wieki. Amen.

OD MODLITWY KOŚCIELNEY
DO OFIAROWANIA

Wszechmogący i wieczny Boże! weyrzyj z góry — błagamy Cię — z Niebios Twoich na nas, dzieci Twoje, przyjmii nas łaskawie i wysłuchay pobożne modły kościoła Twoiego. — Przebacz nam nasze grzechy wedle nieskończonego miłosierdzia, oczyść serca nasze i poświęć sobie dusze i ciała nasze; day nam chleba naszego powszedniego i dozwól go nam w pokoju używać. Zachoway iedność wiernych; nawróć błą-

dzących; zniwecz zamiary bezbożnych, i spraw żeby święte Królestwo Twoje — święty Katolicki kościół Chrystusa — coraz bardziej między nami się rozszerzał. — Błogostaw słowu Ewangelii świętę, którą Syn Twój ukochany, Jezus Chrystus, z Nieba przyniósł, Apostołom swoim ogłosił, ażeby coraz skuteczniejszą w sercach wiernych okazywała się do uszczęśliwienia wszystkich, którzy w nią wierzą; zapal serca nasze miłością i pobożnością, mocą i zaufaniem, abyśmy powolni Bogu w cierpieniach, weseli w nadziei, zbawieni w śmierci się stawali, a w życiu i przy zgonie Ciebie uwielbiali, i Tego, któregoś Ty zesłał, Jezusa Chrystusa, Syna Twoiego, naszego Pana, który z Tobą o Niebieski Oycze! i z Duchem Świętym żyje i króluje od wieków na wieki. Amen.

W CZASIE OFIARY.

Najświętszy Oycze, Wszechmogący, wieczny Boże! ofiaruję Ci razem z tą niewinną ofiarą, którą Ci kapłan teraz na ołtarzu święci, wszystkie dary i dobro-

dzieistwa, którem aż dotąd z dobroci Twojej odbierał, i łączę te dziękczynną ofiarę z ową niewymowną miłością, która Twojego Syna skłoniła, do opuszczenia łona Twoiego, do przyjęcia ludzkiej natury i postaci sługi i do uległego Tobie posłuszeństwa, aż do śmierci na krzyżu. Patrz łaskawym okiem na tę wieczną chwałę ofiarę, i na nieskończone zasługi Syna Twojego Jednorodzonego, które nieograniczonemu Majestatowi Twemu w naygłębszy pokorze poświęcam.

Żądasz odemnie, o Niebieski Oycze! przedewszystkiém moiego serca. Składam ie w pokorze i żalu na ołtarzu Twoim, ale niestety! ono iest tak zepsute, tak od Ciebie odwrócone, tak grzechami skażone, iż niepodobna abyś w nim znalazł upodobanie; zanurzę ie więc w kielichu naszego zbawienia, w którym teraz ma się zamienić wino w prawdziwą krew Jezusa Chrystusa, aby obmytém, oczyszczoném i poświęconém zostało mocą tego niewyczerpanego źródła życia i szczęśliwości. W połączeniu miłości i gotowości, z którą Je-

zus Chrystus wszelkie cierpienia i utrapienia znosił i Tobie poświęcił, składam także ia wszelki krzyż i cierpienie, które Oycowska ręka Twoja dla moiego i wszystkich ludzi dobra zsyła, na ołtarzu, i proszę Cię, abys raczył razem z ofiarą Mszy Świętej przyjąć łaskawie tę także ofiarę naszej wierny poddanności i obrócić ją na zbawienie dusz naszych.

Wszystkie moje myśli i skłonności, wszystkie moje słowa i uczynki, moję spokojność i moje modły—wszystko czem iestem i co mam, ofiaruję Ci i poświęcam na usługę i uczczenie nayświętszego imienia Twoiego. Przyim mię do siebie, iak straconego Syna, w ręce Twoiego nieskończonego miłosierdzia, i niedaj mi już nigdy z sobą się rozłączać.

W nadziei że miłość Twoja Oycowska, tą pokorną ofiarą wzajemny mojej miłości niepogardzi, ale że Ją przez zasługi Jezusa łaskawie przyjąć raczy, ośmielam się powtarzać niebieskie pienia wszystkich duchów i w naygłębszym uszanowaniu wo-

łać: Święty, Święty, Święty jest Pan, Bóg zastępów. Niebo i ziemia są pełne Twojej wielkości. Radość w Niebie! Niech pochwalony będzie który w imię Pana przychodzi. Radość w Niebie!

PRZED PODNIESIENIEM.

Naywyższy Kapłanie i Odkupicielu świata, Jezu Chryste! Tyś Twoją drogą krew na ołtarzu Krzyża, jako prawdziwą i odpowiednią ofiarę, za nasze grzechy niebieskiemu Oycu dobrowolnie poświęcił. Bądź pochwalony Synu żywego Boga! Tyś ofiarę, którą na ołtarzu Kapłan święci, ustanowił i zalecił, ażeby aż do końca świata w Kościele Twoim uroczyście obchodzoną była. Jezu Nazareński, któryś za nasze grzechy umarł, bądź łaskaw na mnie i wszystkich grzeszników, i dozwól ażeby moc tej ofiary służyła nam do oczyszczenia i do poświęcenia ciała i duszy.

WSTAWIENIE SIĘ.

Zmiłuj się nad nami, nad nami którzy bez łaski Twojej nie nie możemy, i przyjdź

Kościółowi Twojemu, który po całym okręgu ziemskim jest rozkrzewiony, na pomoc, aby wierni Twoi przez Ciebie pokóy mieli i opieką się Twoją między wszystkimi narodami cieszyli. Postaw nad twoimi trzodami prawdziwie Apostolskich pasterzy i wspieraj władze rządzące, ażeby podług woli Twojej państwowi przewodniczyły i podanym swoim prawdziwe dobro sprawiały.

Nawróć o Panie! nieszczęśliwych braci którzy się w Wierze obłąkali, aby za przewodnictwem Twoim na drogę prawdy wrócili. Oświeć niewiernych, pociesz strapiionych, uzdrow chorych i przyjdź na pomoc nędznym i ubogim. — Strzeż Rodziców naszych; zachowaj krewnych, dobrodzieciów i przyjaciół, ażeby wiernie w wierze swojej wytrwali, życie swoje podług niej kierowali, i kiedyś wieniec szczęśliwości otrzymali.

Co zaś Ci się w nas niepodoba, to oddal łaskawie, i daj nam moc, do unikania złego a do ćwiczenia się w dobrem, ażebyśmy wedle woli Twojej i powołania naszego żyli. — Przyimiy tę uzdrawiającą ofiarę, którą ci Kapłan święci za zgładzenie grzechów

naszych i za podziękowanie za wszystkie otrzymane dary i dobrodzieystwa; napętnij nas teraz Twoją świętą przytomnością, ażebyśmy niewątpliwie wierzyli w to, czego niewidzimy, i szukali tego co nas zachować i utrzymać może na wieczne życie. Amen.

W CZASIE PODNIESIENIA.

Modlę się do Ciebie, o Panie Jezu Chryste, Królu nasz i najwyższy Kapłanie! wielbię Cię, któryś przez gorzkie męki i śmierć świat odkupił, i przez ofiarę Twoiego ciała i krwi zgubionych nas z Bogiem Oycem na nowo poєднаł. Bądź pochwalony, zbawienie świata, wieczne słowo Ojca, prawdziwa ofiara, żywe ciało, prawdziwe Bóstwo i życie wieczne! O Jezu, bądź mi miłosierny! O Jezu, bądź mi łaskawy! O Jezu, przebacz mi moje grzechy!

Bądź pozdrowiona o najświętsza Krwi Jezusa Chrystusa! do której się w tym kielichu nowego i wiecznego związku modlę. Oczyszc mnie ze wszystkich moich grzechów

umocnij mię, ażebym na nowo nie popadł w grzechy i zasil duszę moją, ponieważ ona bez Ciebie jest iak spiekła ziemia. Jezusie! dla Ciebie żyję. Jezusie! dla Ciebie umieram. Jezusie! Twoim ja jestem, umarły i żywy! Amen.

MODLITWA DO JEZUSA W PRZENAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE.

(z pism natchnionego Ludwika z Granady)

Jezusie Chrystusie! kochać Cię chcę!— Ty, mój Bóg, i moje wszystko!— Kochać Cię chcę, Ty moc moja! Kochać Cię chcę Ty siłą duszy mojej! zawsze cię chcę kochać, Ty niewymowna radości mojego serca! Nie dla siebie, dla Ciebie żyć chcę przez całe moje życie, któreś Ty, przez grzechy stracone, na nowo mi przez miłosierdzie Twoje wrócił. Ty moim *Odnawicielem* jesteś; boś Ty odnowił ludzką naturę, która przez grzechy zupełnie osłabioną i zniszczoną była. Ty jesteś moim *Oswobodzicielem*; boś Ty przez więzy, któ-

remiś się sam skępować pozwolił, uwolnił mię od tyranii grzechu, śmierci, piekła i Czarta, nayokrutniejszego ze wszystkich tyranów. Ty jesteś moim *Odkupicielem*; boś Ty ceną, wszelkie skarby przewyższającą, świętęj krwi Twoiocy, wykupił mię z niewoli, w którą przez grzechy popadłem był. Ty jesteś moim *Królem*; boś za mnie walczył i wydobył mię z rąk nieprzyjaciół moich. Ty jesteś moim *Kapłanem*, bo modliłeś i modlisz się jeszcze przed obliczem Twoiego wiecznego Ojca nieprzestannie za mnie. Ty jesteś moją *ofiara*; boś się sam za mnie na ołtarzu Krzyża ofiarował, ażebyś przestępstwa moje zmazał. Ty jesteś moim *Pośrednikiem* boś jest Bogiem i Człowiekiem; iako prawdziwy Człowiek jesteś przyjacielem ludzi, iako jednorodzony Syn Boży wszystko możesz u Boga, i dla tego sam tylko możesz stawać iako *pośrednik* między Bogiem i ludźmi. Ty jesteś moją głową i głową całego Kościoła, bo iako prawdziwa głowa udzielasz mu i wszystkim jego członkom moc, życie i du-

chowną myśl. Ty jesteś moim zaszczytem i chwałą; boś dla mnie stał się człowiekiem, i zrobił mię bratem swoim.

Bądź pochwalony i uwielbiony Jezu, w najświętszym Sakramencie! niech przez zasługi Twoie, i przyczynę wszystkich Świętych dostąpią wszyscy wierni zmarli a szczególnie N. N. wiecznego spoczynku, radości, życia i szczęśliwości przez Ciebie, Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Amen.

Oycze nasz i. t. d. Panie day im wieczny odpoczynek i. t. d.

W CZASIE KOMUNII.

O najświętszy, najniewinniejszy za nas zabity Baranku Boży! Tyś z najwyższéj ku nam miłości chciałeś okropną śmiercią umrzeć, ażebyśmy wieczne osiągnęli życie! ofiarowany zostałeś, boś tego sam chciał; przez nieograniczoną miłość Twoję zmiłuj się nad nami, i racz nam dać pokój. Utaiony Boże i Zbawicielu Jezusie Chrystusie! Z całego serca wierzę w Two-

ię prawdziwą i istotną obecność pod przymiotami chleba, i modłę się do Ciebie w naygłębszemy pokorze. — Jakkolwiek grzeszny i niegodny iestem, żebyś wszedł do serca moiego, mam iednak nadzieię dla nicograniczonęj Twoięj dobroci, która większą iest iak moja nikczemność, że mię niegodnego tego najsłodszego pokarmu przez łaskę nieskończoną swoją godnym uczynisz, i zrobisz mię chociaż w iakięj części uczestnikiem, boć i pieskom dostają się okruchy, które z pańskich spadają stołów. Nasi oycowie na puszczy iedli mannę, czyli chleb niebieski, a przecie pomarli; ale kto ten chleb anielski, ten chleb życia z pobożną wiarą pożywa, będzie żył na wieki. — Ach! ieżeli samo dotknięcie brzegu Twoięj sukni słabości ciała uzdrowiało, kochany Jezu! czegoż niepotrafi dokonać dotknięcie się twoiego ciała przy gorącej jeszcze modlitwie?

Panie! patrz, iak ieleń pragnie źródła wody, tak dusza moja tęskni do Ciebie, ażeby w duchu ciałem Twoim nasyconą, a

krwią Twoją napeioną była. Pójdź więc, o Panie i Boże! pójdź, o naywyższy Boże! z łaską i miłością Twoją do moiego serca, do skruszonego i żałującego grzesznika. Miły Zbawicielu! pójdź i weź mię, iak litością wzruszony Oyciec zbłąkanego Syna, w ręce swoje. Bądź mi litościwym, wleń wzmacniające wino swoięj łaski, i olęj Święty swoięj miłosiernęj miłości w moje grzechami zranione serce, i wyrzec słowo życia: „Bądź pocieszony, grzechy twoie są odpuszczone!“

Wystaw sobie teraz, iak gdyby tobie Najświętszą Hostyą do pożywania dawano, i mów z gorącym Nabożeństwem:

Jezu Chryste! Synu Boga żywego! Najświętszy Panie! i Zbawco! Ty — we mnie, Ty — ze mną — Tobie pokłon czynię i dziękuję. Ciebie o naymilszy gościu moięj duszy — Ciebie kocham, i to też iest moją największą boleścią, że Cię zawsze tak nie kochał, że Cię raczyć — ach! tak często — grzechami moimi zasmucił. O bodaybym wreszcie umiał należeć — owszem z całego serca i z całej du-

szy — nadewszystko — kochać Cię — najwyższe i najdroższe dobro! — Patrz! oto u stóp Twojego krzyża składam moje biedne, grzeszne serce. Tyś przyobiecał: „kiedy na krzyż zostanę wyniesiony, pociągnę wszystko do siebie.” — Pociągnijże do Siebie moje serce, pociągnij mię całego do Siebie! Trzymaj mię mocno rękami miłości, ażeby się ani światu, ani ciału, ani szatanowi już więcej nie udało, oderwać mię od Ciebie. Twoją jestem własnością, Twoją własnością chcę pozostać na zawsze, na wieki, o mój Boże, moja chwalo, moja nadziejo, moja miłości i moje wszystko! —

Niech błogosławi, utwierdzi i poświęci moje postanowienie Wszechmogący i Miłosierny Bóg, Oycice, Syn i Duch Święty. Amen.

PRZY KOŃCU MSZY ŚWIĘTEJ.

Wieczny Oycze! Przyjmii tą niekrwawą ofiarę Mszy na cześć Imienia Twoiego, i na zbawienie świata tak łaskawie i miłosiernie, iakęś przyjął krwawą ofiarę Jezusa którą Ci On na krzyżu za przebaczenie grze-

chów naszych uczynił; i przez wzgląd na nie weyrzyj litościwie na Twój święty kościół, na jego zwierchników, na naszą Oyczynę i króla naszego; zmiłuj się nad wszystkimi żywymi i zmarłymi, naszymi krewnymi i dobrodziejami, naszymi przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi, a szczególnie nad tymi, za których my tę świętą Mszę niepojętemu Maiestatowi Twojemu ofiarowaliśmy. Dozwól nam owoców odkupienia wiecznie używać, abyśmy mogli tu i tam miłosierdzie Twoje głosić, chwalić i wielbić, przez Tego samego Jezusa Chrystusa, Twoiego Syna, który z Tobą w jedności Świętego Ducha, żyje i króluje na wieki. Amen.

DRUGA MODLITWA

PRZY MSZY.

(z pism Błogosławionego Tomasza a Kempis.)

1. Weyrzyj, najłaskawszy Oycze! z przybytku świętego i z wysokości Niebios Twoiego mieszkania, na nayprzyjemniejszą To-

bie i najświętszą ofiarę Jednorodzonego Syna Twego, którą On sam w obliczu Twoim za nas Tobie poświęca.

On to jest bowiem tym najwyższym i prawdziwym Kapłanem, który nie cudzą rzecz lecz własne dał ciało poświęcenia go na ołtarzu krzyża za życie świata.

Racz, proszę Cię Panie, dla teyże samóy nas zbawiającej ofiary, mnie grzesznika dzisiaj łaskawie wysłuchać. Zlituy się Boże nademną słabym, występny i zawsze upadającym człowiekiem, który niegodzien jestem deptać téy ziemi, niegodzien podnieść mych oczu w niebo; bom Ciebie, Stworzyciela moiego zbyt często obrażał, myślą, mową, i uczynkiem, zawsze postępując zuchwale nierozsądnie a najeżyścię bez uszanowania przykazań Twoich.

Za te to wszystkie moje przestępstwa, słusznie Twój srogi, lecz sprawiedliwy gniew na siebie ściągnąłem: i słusznie oburzyły się na mnie wszystkie stworzenia Twoie, bo Ciebie obrażając i o Tobie zapominając, sprawiedliwie dopuszczasz, że

wszelkie stworzenie ma w pogardzie i nie nawiści grzesznika.

Lecz o Wszechmogący, pełen miłosierdzia i niewyczerpanych pociech Boże! zlituy się nademną sługą Twoim, ięzącym i żałującym z całego serca przewinień swoich. Bo z niczego stworzony i w grzechach poczęty upadłem iako człowiek ułomny.

Odpuść mi Panie, odpuść! Przebacz Synowi marnotrawnemu, który powstawszy nakoniec ze śmierci, z iękiem i płaczem do Ciebie powraca. Daruy stawiającemu przed Tronem chwały Twoiocy, który błagać Ciebie o miłosierdzie dopóty nie przestanie, dopóki iako rosa z nieba nie spadnie nań łaska Twoja, dopóki iako rola dżdżu upragniona, nie dostąpi ze źródła dobroci Twoiocy, pociechy serce moje, które dla wielości grzechów stało się brzydkim, nędznem i iak liść ieszenny wyschłém. Nie dla mnie, lecz dla siebie samego Boże mój, spraw to. Racz ku mnie nakłonić ucha Twego i wysłuchay ięków moich. Ty Panie, co nieopuszczasz, lecz zbawiasz tych

wszystkich którzy całą ufność w Tobie położyli, nie usuniesz mi dzisiaj twoiego ramienia, a świat głosić będzie Twoje miłosierdzie.

Wiem że nie dla moich zasług, chociażby i były iakie, lecz iedynie dla Twoihey dobroci Panie, która jest bez granic, zechcesz to uczynić. Naostatek, czyn to Panie! dla szczególny zasługi najmilszego i najsłodszego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, który aby przez mękę swoię wszystkich winy zmazał, za grzesznych na krzyżu umarł.

2. Pomniy, Oycze niebieski! na nieocenioną miłość Jego, kiedy dla wybawienia ludu swego od zagłady wieczney, sam dobrowolnie życie swoje na śmierć zań wydał.— Pomniy iak w niczem nieprzebacał sobie, dlatego, ażebyś Ty Panie, winnym i mającym bydź potępionymi na wieki, przebaczyć raczył. Pomniy na zbyt gorzką i okrutną mękę Jego, iak ciężkie i sromotne wytrzymywał ciosy, iak od godziny poranney, aż do zgonu swojego za ród ludzki na krzyżu cierpiał; krew Jego naydroższa, którą do ostatnihey kropli wylał, wołała do

Ciebie Panie, za grzesznikami o przebaczenie Twoje. Nieoszczędzał iey ażeby nieprzyiaciół przyciągnął nią do Siebie; a odbiegających Go, za Synów swych przysposobił.

O Naywyższy i naygodniejszy czci i uszanowania, Wszechmocny Oycze! Pozwól mi dzisiaj wystawić Tobie wszystkie narzędzia męki Jednorodzonego Syna Twego a razem przyimiy modły nasze współ z głosem świętych męczenników, którzy też samą mękę dla imienia Jezusa ponieśli byli. Przypatrz się Panie i poznay, czyie są znaki zasługujące na wieczną część i uwielbienie nasze. Oto krzyż, włócznia, gwoździe, żółć, trzcina, ocet, gąbka, płwociny, bicze, korona cierniowa, pot, krew, policzkanie, różgi, słupek, powróż, szata biała, szkarłat. Są to zbyt drogie i nader wielkihey dostoiności ozdoby, są to chorągwie Królewskie, z któremi syn Twój Jednorodzony w postaci ciała naszego, wstąpił był do walki, przeciwko potędze duchów piekielnych. Są to oręża zwyciężkie

któremi śmierć pokonaną, a natura ludzka odkupioną została. Dla tych to błogosławionych i zaszczytnych męki znaków czyliż mi nieodpuścisz Panie wszystkich grzechów moich! Oby ten chlubny poczet znaków, i te godne chwasty świętę ozdoby, posłużyły mi w każdej chwili za tarczę i zbroję przeciwko wszelkiemu wadzie, pokusom i natarczywościom, iakiękolwiek byłoby one potęgi. Oby ten pełen boleści i też godny widok, codziennie mi służył za zwierciadło do przypatrywania się w nim moim postępkom, oraz jedyną i najsłodsza w mém życiu dla duszy był pociechą.

3. Przyim, o Najświętszy Oycze! ofiarę najmiłszą Tobie, z poświęcającego się ciała Syna Twoiego, którąś sam przygotował był dla Siebie od wieków, i którą mieć chciałeś na wieczne czasy, za godną i wystarczającą dla zadosyć uczynienia i zmazania wszystkich grzechów, tak przez winę pierworodną na nas ściągniętych, iakoteż i z woli własnej popełnionych. Nakoniec przyim i mnie także dzisiaj w tęg

świętę ofierze, nad którą żadnej innej niema, ani świętszej ani wybrańszej, iak ta jedyna tylko, którą my Tobie za żywych i umarłych oraz dla uproszenia u Ciebie wszelkich potrzeb naszych, codziennie przez ręce twoich Kapłanów nayuroczyściej dopełniając zasyłamy. Oby ta najświętsza ofiara i mnie i wszystkim wiernym Tobie, naymiłościwszy Boże! których potrzeby i wiara nie są Ci tajnymi Panie, czyli się tutaj znajduią obecni, czyli nie są temuuroczystemu obrządkowi przytomni: to nam sprawiła i przyniosła o co tylko, po Twojej woli dzisiaj prosimy Ciebie. Oby ich modły i ich nabożeństwo doszły do Ciebie Panie, i oby ta nieomylna własność i skuteczność Sakramentu im do zbawienia posłużyła, który będąc Boskiem postanowieniem dociekać się go nam iako ludziom niegodzi; — lecz powinniśmy Go nabożnie czcić, wiernie szanować i mocno weń wierzyć, i w tém przekonaniu wytrwać aż do skończenia wieków.

O najdroższa i najmiłsza w oczach Twoich Boże ofiarno! którą Tobie, Ojcu Przedwiecznemu, Syn Twój współodwieczny, sam stając się tą prawdziwą, żywą, zbawienną, jedyną i doskonałą ofiarą, za nas ze swojej osoby uczynił: który sam niepokalanym, świętym i wolnym od wszelkiej zmy, był owym najwyższym Kapłanem, nie potrzebujący żadnych za sobą prześlugań, ani żadnego dopełnienia ofiary podług prawa: lecz raz umierając stał się jedynym pośrednikiem między Tobą Ojczy sprawiedliwy a rodem ludzkim, dla wybawienia go od śmierci, od której żadne ze stworzeń na ziemi, dla ogromu grzechów swoich, niczem by się odkupić nie zdołało. Nie rozpaczam już tedy ani nigdy odtąd rozpaczając nie będę o przebaczenie i uleczenie mnie z grzechów moich. Znalazłem bowiem źródło, w którym się obmywać będę. Znalazłem lekarza, do którego zawsze się udam, ile razy dla duszy mojej będę potrzebował ratunku. Wiem już, gdzie jest nadzieja i gdzie jest cała pociecha moja.

W ręce tylko i iednych ranach Pana mojego, Jezusa Chrystusa, iedyny i ostateczny cel nadziei i zbawienia mojego mieści się i obficie znayduie. O Boże mój! niech będzie imie Twoie we wszystkiem i przez wszystko błogostawioném żeś mię przez nie skończoną dobroć Twoją, do kosztowania tak wielkich dobrodzieystw, które iedynie, z Twojej Boskiej szczodroblowości wypływają, raczył przypuścić. I temi to dzisiaj dary niepomatu mię zagrzewasz Panie, do złożenia Tobie i Twemu ukochanemu Synowi najgorętszych podziękowań moich.

4. Lecz, o najwierniejszy mój Ojczy! cóż pocznę, kiedy nie w sobie nie znayduję takiego, co by godnie odpowiadało darowi łaski Twojej. Wszakże dobry Ojczy, wszystko cokolwiek posiadamy Twoim iest. Wiem, że nieczego nie potrzebujesz, a przecież, rzecz naylichsza skoro się ta z pokorą i chęcią dobrą ofiaruie Tobie, iest Ci najmiłszą. Dam Ci więc niewiele i chętnie poświęcę miłości Twojej, rzecz nader maluczką którą gdybym ją zatrzymał

dla siebie, nieochybnie zginąć by mogła. Albowiem Tobie ja ofiarując mnie daleko lepsza rzecz czeka, ani może omylić przyszła zapłata tego, który Ci ja z całego serca oddaie. Gdyby ktokolwiek Tobie bez wahania się i namysłu odważył się oddać z siebie samego; Tybys się jemu cały także oddał. I sprawdziłoby się to, co przez usta naszego naczelnika było powiedziane: „daycie, a dane wam będzie.” Wolę moję także (nad którą nic miłszego z ofiar dla Ciebie niema) od téj chwili i raz na zawsze nayskorszém sercem poświęcam Ci, tak iak Syn Twój ukochany, Chrystus, Pan nasz, poświęcił był własną Tobie, aby przez to zupełne swoje wyrzeczenie się dla nas zbawienie pozyskał, zostawując po sobie wszystkim wiernym w krótkich lecz pełnych brzmienia wyrazach, wzór swój do naśladowania, kiedy był powiedział: „Oycze mój, nie tak iak ja chcę, lecz iak Ty chcesz niech się stanie wola Toia.”

5. Tym przeto żywym przykładem silnie pobudzony za pomocą i natchnieniem Two-

im, na nowo mię Tobie poruczam i wszystkiego cokolwiek tylko świat posiada wyrzekam się dla Ciebie. Wzgardzę żądzami ciała, precz odrzucę od siebie wszystkie sprawy i niegodziwe podszepty ducha nieczystego, i cały oddam się na służbę Twoją. I od dzisiaż zaraz z mocném postanowieniem i nabożném przedsięwzięciem wykonać to przedsięwiorę. Aby po wszystkie dni życia mego do Ciebie iedynie moiego Boga, duszą i ciałem na wieki przylgnął. J ażeby dośkonalej jeszcze wolę Twoją wykonywał, oto gotów iestem własną moją przełamywać przez prawdziwe posłuszeństwo, które Tobie w osobie moiego Przełożonego wypełniać powinienem. Albowiem, skoro Jego głosu i skinienia słucham, Tobie samemu w istocie stać się posłusznym. W Jego więc ręce, iako małuczki w Chrystusie odrodzony, który się z pokorą pod ręką swojego Chrzciciela uniżył, do władania i zarządzania mną oddaę się. Naychętniejszy także radą i mową braci moich, zupełną pokorą i bogeboyną

miłością ulegać będę, których uważając za świętobliwszych i daleko odemnie mędrszych, sprawiedliwie uczynię, gdy w moich niedoskonałościach bez uporu wyższość im przyznam.

6. Wiedząc zaś że ta moja nieudolność i niedoskonałość nie mogą być przed Twym wzrokiem ukrytemi oskarzam się przeto z wad moich ułomności a proszę Cię z najgorętszą skrucą, racz mi udzielić lekarstwa, któreby skutecznie zaradziło złemu i przyniosło zupełną poprawę sercu mojemu. Proszę Cię Panie, spraw, niech doznam dzisiaj Twoiego miłosierdzia dopóki Ta Twoja pełna łaskawości ręka, która gdy chce, wszelką słabość ulecza i wszelką niemoc pokrzepia, jeszcze czuwa nad moją nędzą i w ostatniły potrzebie mnie nie szczęśliwego nie opuszcza. Przez Tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w iedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

MODLITWA PO MSZY.

Naymiłościwszy Oycze! dziękuję Ci z dziecinnego serca, żeś mi dozwolił być przytomnym na téj wieczerzy Pańskiéy i na téy uroczystéy pamiątce śmierci Jezusa Chrystusa. Przebacz mi przytém wszelkie błędy popełnione przez oziębłość lub roztargnienie. Przed Twoiém nayświętszém ołbiczem stale przedsiębiorę postanowienie że we wszystkiém naśladować będę przykład Jednorodzonego Syna Twoiego, i stać mu się, ile siły dozwolą, podobnym, abym tym sposobem dostał owoców téj wielkiéy i świętéy ofiary. Udziel mi łaski abym w przedsięwzięciu tém wytrwał. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twoiego. Amen.



MODLITWA PRZY MSZY
za umarłych.

PRZYSPOSOBIENIE.

O Boże, którego całą rzeczą jest przebaczać i litować się! Ty niecheesz śmierci grzesznika, tylko żądasz żeby się nawrócił i żył. Dlatego też nieodrzućcieś na wieki od oblicza Twojego dusz, które błędami i ułomnościami są obciążone; miłosierna sprawiedliwość Twoja przeznacza im pośrednie miejsce, gdzie iak złoto przez ogień oczyszczać się muszą, ponieważ do Nieba nie może nie wyjść nieczyste. I Ty wzywasz nas żebyśmy się modlili za umarłych, i miłość moja własna do tego mię skłania. Ale, o Boże! przed którego obliczem i sprawiedliwy czystym się nie widzi, iakże iak lekkomyślny grzesznik odważę się wnieść skażone ręce i modlić się do Ciebie za drugich, kiedy iak sam przed Twoim surowym Sądem drżyć muszę? O Boże litości! Nie oddalay mię z Oczu Two-

ich rozżalony w sercu wyznaię moje winy, moje wielkie i rozliczne winy i błagam Cię przez nieocenione zasługi Twego kochanego Syna, naszego Pana i Zbawiciela i wszystkich wybranych Świętych, zmiłuy się nademną i bądź mi biednemu grzesznikowi łaskawym. Amen.

Oycze nasz i t. d.

WNIŚCIE. Dam Ci spoczynek, mówi Pan, boś u mnie łaskę znalazł. — Znam Cię z imieniem, i okażę Ci całą dobroć moją: ponieważ się litiuję nad kim chcę, a nad kim się litiuję, temu okazuję wiele miłosierdzia. (II. K. Mojż.)

Z mocném zaufaniem w to przyrzeczenie wołam: O Panie! day im wieczny odpoczynek, światło wiekuiste niech im świeci i niech spoczywają w pokoju.

Psalm. — Wystuchay, o Boże! prośbę moją, i miéy wzgląd na modły moje.

O Panie! day im wieczny odpoczynek i t. d.

Panie, zmiłuy się nad nami.

Chrystusie, zmiłuy się nad nami.

Panie! zmiłuj się nad nami i nad wszystkimi zmarłymi, i pozwól im spoczywać w pokoju! Amen.

Modlitwa Kościoła. — O Boże! Stwórco i Zbawicielu wszystkich wiernych; nachyl łaskawie ucha na modły nasze, którei pokornie miłosierdzia Twoiego błagamy, zaprowadź dusze wiernych, któreś z tego świata powołał, do królestwa pokoju i światła, i dozwól im używać szczęśliwości Świętych Twoich. Nam zaś żyjącym przyjdź z łaską Twoją na pomoc, ażebyśmy przez prawdziwą pokutę coraz bardziej się oczyszczali, w sprawiedliwości żyli, i tego odpoczynku i szczęśliwości, który zmarłym życzymy, kiedyś z nimi dostąpili, i wiecznie używali: przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Z LISTU PIERWSZEGO BŁOGOSŁAWIONEGO
PAWŁA DO TESSALOŃCZYKÓW. ROZ. 4.

„A nie chcemy bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, iako i drudzy którzy na-

dziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i tych, którzy w Jezusie zasnęli, wyprowadzi z grobu i do Siebie weźmie: a potem zawsze iuż z Panem będziemy. Tą obietnicą pocieszajcie się między sobą.” Bogu niech będą dzięki!

Po Liście. — (Z Objawienia S. Jana. Roz. 14)

I usłyszałem głos z Nieba, mówiący mi: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają! Odpoczywają teraz od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą.”

EWANGIELIA S. JANA. ROZ. 11.

„W ónczas rzekła Martha do Jezusa: Panie! żebyś tu był, nie umarłby był brat mój. Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da Ci Bóg. — Powiedział ićy Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. Rzekła Mu Martha: Wiem że zmartwychwstanie, w Zmartwychwstaniu w ostatni dzień. Na to rzekł ićy Jezus: *Jam iest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć wiecznie będzie; a wszelki kto-*

ry żyje a wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? Iście Panie! powiedziała Mu— *Jam uwierzyła żeś Ty iest Chrystus Syn Boży*, któryś na ten świat przyszedł.— *Bądź pochwalony za świętą Ewangelią Twoią, Jezu Chryste.*”

Ofiarowanie.—Panie Jezu Chryste, Królu szczęśliwości! Zachowaj dusze wszystkich wiernych od mąk i cierpień. Niech ie Święty Archanioł Michał zaprowadzi do światła niebieskiego, któreś Ty kiedyś Abrahamowi i iego potomkom przyobiecał. Ofiarujemy Ci, o Panie! razem z Kapłanem śluby i modlitwę: przyymij ie łaskawie dla zbawienia zmarłych, o których teraz z pobożną miłością rozpamiętywamy, zaprowadź ich ze śmierci do życia, któreś przyobiecał Abrahamowi i iego potomkom.

Patrz, o Panie! z upodobaniem na te dary, które Ci za dusze naszych zmarłych święcimy; oczyść ie przez Tajemnicę, która się teraz na ołtarzu spełnia, aby zastrzyżyły sobie na uczestnictwo szczęśliwości Twojej, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twoiego, Pana naszego, który z Tobą i z Duchem Świę-

łym w jedności Bóstwa wiecznie żyje i panuje. Amen.

Święty.—Świętym, Świętym, Świętym iesteś Panie, Boże nasz! dla tego nie może uysdź najmniejsza zmaza grzechu przed nacyzystszym okiem Twoim, dla tego nie może nie wniśdź nieczystego do Nieba, i cieszyć się Twoim uszczęśliwiającem obliczem, ieżeli wprzód oczyszczonem nie zostało. Tém bardziéj powinniśmy się starać o czystość dusz naszych, ieżeli przed Ołtarzem Twoim staiemy. Twój nayukochańszy Syn, Jezus Chrystus, Sam niewinny, Sam Święty, wydał się za nas, aby nas od grzechów uwolnił, i miłych z nas sług Tobie uczynił. On Ci sam ofiarował się.

Jego ofiarowanie się na Krzyżu powtarza się teraz sposobem niekrwawym na Ołtarzu, podług Jego postanowienia. I ia się z nim Tobie Boże ofiaruję.

Przy podniesieniu.—O Jezu! naygodniejszy uwielbienia Boże Człowiecze! Tyś Ciało Twoje wydał, i męczeńską śmierć

na krzyżu poniósł, ażebyś nam życie wieczne ziednał. Dla Ciebie ja chcę żyć i umierać. Twoim iestem żywy i umarły, teraz i na wieki. Amen.

O Jezu! naygodniejszy uwielbienia Boże Człowiecze; Tyś krew Twoją przelał dla zmazania grzechów naszych. Spraw, żeby dla nas próżno nie płynęła! Nie day mi nigdy zapominać, ile Cię odkupienie nasze kosztowało, iak Ci drogie dusze nasze były: o iakże Ci za to dosyć wdzięcznym bydz mogę?

WSTAWIENIE SIĘ ZA UMARŁYCH.

Na ołtarzu teraz prawdziwie w nayświętszym Sakramencie obecny Boże Człowiecze, Jezusie Chrystusie! z pełną ufności miłością wzywam Cię o miłosierdzie dla zmarłych.

Z pobożnym żalem myślę o nich, bo ich kocham, tak iak gdyby ieszcze przy mnie byli. Ale,—coż prócz modlitwy, więcéy dla nich uczynić mogę!

Pełen ufności polecam ich Twoiéy nieo-

graniczonéy miłości! Wszakże i ich Odkupicielem iesteś, oni są ceną Twéy krwi drogiéy, i Ty ich zapewne więcéy kochasz niż ia ich kochać mogę. Oni są w Twoich ręku, kiedy nam słabym śmiertelnikom stan ich iest ukryty.

W pokorze czczę Twóy święty i sprawiedliwy Sąd, i wszystko Twoiéy mądréy dobroci poddaię. Ty nagradzasz każdego wedle zasługi i czynisz daleko więcéy niż my pragniemy i rozumiemy. Jednak powiadamy Ci chętnie—dla naszéy własnéy pociechy — czego sobie miłość nasza życzy i czego się wiara nasza spodziewa. Pokrzep ich swoią pociechą, złagodź ich cierpienia nadzieią bliskiéy szczęśliwości. Wypełni ich żądanie, uspokóy ich gorącą tęsknotę. Miéy wzgląd na ich dobrą wolę i wynagrodź to łaską Twoią, czego iuż wynagrodzić niemogą. Wesel i pocieszay ich dobrém postępowaniem tych, którzy po nich zostali. Skończ ich oczyszczenie i szczęśliwość i prowadź ich do Nieba Twoiego!

Zmiłuj się także nad nami, i zachowaj nas od grzechów i śmierci w nich.

Oyeze nasz i t. d

PRZY ŚWIĘTEJ KOMMUNII.

Baranku Boży! ofiarowany za grzechy świata, oczyść zmarłych wiernych dusze we krwi Twojej; racz ich ułaskawić, uwolnić, wybawić od wszystkiego, coim ieszcze do osiągnięcia Twojej szczęśliwości przeszkadza. Śmierć Twoja niech dla nich i dla nas będzie wiecznym życiem.

Panie! nie jestem godzien téj wysokości szczęśliwości, którą wiernym swoim zgotowałeś, i którzy sobie i im życzę; bo grzechy moje wyłączyli mię od nię. — Jeszcze mi zostawił czas do pokuty i poprawy. Jakże gorliwie powinienem i muszę skorzystać z tych dni zbawienia, kiedy żadney godziny nie jestem pewny. Tak wiele niespodziewanych przypadków śmierci na moich przyjaciółach i znaiomych przypominają mi, iak prędko i zemną się skończyć może! Ani kwitnąca młodość, ani czerstwe zdrowie

niezabezpiecza nas śmiertelnych przed śmiercią. Tyś nam nawet sam powiedział, o wieczna prawdo! że przydziesz po nas kiedy się niespodziewamy. Ciągłe więc muszę być gotowym do przyięcia Ciebie i do stawienia się przed Tobą iako Sędzią moim.

Przenikniy mię potrzebną obawą Twoiego surowego Sądu, abym przed Tobą, o Sędzio wszystkich! łaskę znalazł; i téj szczęśliwości, którą płochy często lekko-ważyłem, mógł się stać uczestnikiem, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa ostatnia. — Niech ta święta ofiara Twoiego Syna, na którą, o Boże! nigdy bez upodobania niepoglądasz wyie-dna duszom umarłych N. N. pożądane przebaczenie; i ieżeliby na nich ieszcze co ziemskiego ciążyło, to oczyść ie przez Twoię miłość, i zapomniy im wszelką obojętność ku Jezusowi Chrystusowi, Twoiemu Synowi, Naszemu Panu, który z tobą i Duchem świętym w iedności Boga żyje i króluje od wieków na wieki. Amen.

Panie! day wszystkim wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niech im świeci.
 Panie! niech spoczywają w pokoju. Amen.
 Oycze nasz i t. d.

MSZA DOMOWA

CZYLI WZNIESIENIE SERCA W CZASIE MSZY DLA TYCH,
 KTÓRZY DOZNAJĄ PRZESZKODY ZNAYDOWANIA SIĘ W
 KOŚCIELE NA MSZY.

I. SERDECZNE PRAGNIENIE ZNAYDOWANIA SIĘ NA MSZY.

Tróycu Przenajświętsza! Boże Oycze, Synu i duchu Święty; początku wszystkich rzeczy; Ty mój najlepszy Oycze, miłosierny Odkupicielu, źródle zbawienia i szczęśliwości! ja niegodne stworzenie ośmielam się stanąć przed Tobą, abym Ci, moiemu prawdziwemu Bogu i Stwórcy wszelką część, poszanowanie i poddaność okazał, żebym Ci podziękował za niezliczone dobrodzieistwa, którem od Ciebie o-

debrał; żebym wielbił Twoię wspaniałość ponieważ dla chwały Twoiocy jest stworzony; żebym błagał litości i prosił sprawiedliwości, żem tak wiele i tak ciężko przeciwko Tobie zgrzeszył. Tego wszystkiego nie mogę godniocy i doskonaley uczynić, tylko przez pobożne słuchanie Mszy Świętocy. Bo w niocy święconą jest naywyższa chwały i dziękczyniocy ofiara, naymocniejsza prośb i poiednania ofiara, naygodniejsza zadosyć uczynienia ofiara, nayskuteczniejsza ofiara zbawienia dla żywych i umarłych. Że zaś dzisiay niemogę bydyć przytomny na Mszy Świętocy, to chcę przynajmniocy w duchu postawić się przed ołtarzem, gdzie teraz Jezus w sposób niekrwawy Tobie Niebieskiemu Oycu w ofierze się poświęca. Łączę moię ninieyszą modlitwę z tą wielką ofiarą i pragnę gorąco, połączony z Synem Bożym, Ciebie Niebieski Oycze! naymocniocy wielbić, kochać, prosić, dziękować Ci, rzec się wszelkiego występk, i wszystko, co może bydyć przez Mszą Świętą wyiednane, starać się wyiednać.

Udziel mi do tego Twoiéy Boskiéy łaski, i dozwól mi, abym to serdeczném nabożeństwem uskutecznił. Amen.

II. ŻAŁ ZA GRZECZY

Z wiarą i zaufaniem Jezusa Chrystusa, i ofiarowanie drogich jego zasług.

Oycze Święty! wyznaię z żalem, żem Ci rzadko, nadto rzadko całém sercem służył, ale raczéy Ciebie bardzo często obrażał, i przez ociężałość i niedbalstwo moje wielcem u Ciebie zgrzeszył. Dla czego uciekam się do zasług Twoiego ukochanego Syna, który teraz na ołtarzu jest obecny, i nam dobrowolnie swoiéy łaski i dobroci udziela. W ofierze Mszy Świętéy przynosi Ci Jezus za mnie najwyższą cześć i miłość, naysdoskonalszą chwałę, nayserdziejniejsze dzięki i nayskuteczniejsze przebłaganie za grzechy nasze. Za odpuszczenie grzechów moich ofiaruję Ci o niebieski oycze, całą gorzką mękę i śmierć Jezusa Chrystusa która się teraz na Ołtarzu spo-

sobem niekrwawym odnawia. O dobrotliwy Oycze! wszakże za mnie nędznego grzesznika Twój Syn cierpiał, i dla przebaczenia grzechów moich umarł. Z wdzięczną miłością niosę ci w kosztownym i miłym darze nieskończone zasługi Jego mąk i śmierci. Ufam mocno, że mi za tę nieocenioną Syna Twoiego ofiarę winy moje odpuścisz, i łaski Twoie we mnie bardziéy pomnożysz. Amen.

O Oycze miłosierdzia, Boże wszelkiéy pociechy! u Ciebie szukam pomocy i łaski. Ach weyrzyy łaskawém okiem na ięki i nędzę moję, a błaganie moje niech do Ciebie przydzie! żebym pewniéy mógłbydź wysłuchany staie przed Tronem łaski Twoiéy, który na Mszy Świętéy dla zbawienia naszego jest wzniesiony, i gdzie niewinny Baranek Boży tajemniczym sposobem Tobie, Święty Oycze, Wszechmogący i wieczny Boże! przez ręce Kapłanów dla zmazania grzechów naszych jest święcony. Na najsświętszą Tę ofiarę proszę Cię, proszę Cię ehciey przez wzgląd na ięcy niewinność

okazać miłosierdzie swoje. O Zbawicielu mój! iakżę wielką była Twoja miłość ku mnie, żeś się skłonił, tak wiele gorzkich mąk i śmierć nawet za mnie ponieść, aby uczynić zadosyć za grzechy moje i zyskać mi łaskę Oycy Twojemu. O iak wielka także jest miłość Twoja ku mnie, kiedy się skłaniasz do ponawiania śmierci Twojej w sposób niekrwawy na wszystkich Mszach Świętych, byleś mię tylko zastug swoich mógł uczynić uczestnikiem. Z całego serca dziękuję Ci za tak wielką miłość; i z gruntu duszy mojej błagam Cię, ażebyś mi pozwolił używać ię owoców i przez łaskę Ducha Świętego zmocnić się i utwierdzić, abym grzechem i wszelką nieuczciwością gardził, moje ciało martwił, samego siebie się wyparł, w ślady Twoje wstępował, iżby moje myśli, mowy i uczynki były żywą czią Boską i miłą Bogu ofiarą.

Jakieś się Ty samego niebieskiemu Oycu ofiarował tak weź i mnie na ręce Twojej miłości i miłosierdzia, i zanieś mię nędznego, obłąkanego grzesznika Oycy Two-

iemu! na ofiarę, i niedaj mi się nigdy z nim rozłączać. Amen.

III. POKŁON NAYŚWIĘTSZEMU CIAŁU I KRWI JEZUSA CHRYSUSA CHLEBA I WINA.

O dobrotliwy Jezu! przed Tobą padają na kolana niebieskie chóry; modłę się z niemi, podnoszę głos mój i wołam: Święty! Święty! Święty jesteś o Boże zastępów! Niebo i ziemia są pełne Twojej łaski i wspaniałości! Tyś jest obecny o mój Jezu! pod przymiotami chleba i wina. Słuchay, słuchay modlitwy mojej! wołam do serca i wyznaję niecnosć moję; ale z mocnym zaufaniem proszę Cię o Jezu! bądź mi miłosierny; o dobrotliwy Jezu przebacz mi moje grzechy. O krwi Święta! obmyj mię z moich grzechów. O droga krwi Jezusa! o pełna łaski za mnie także przelaną krwi Jezusa! wyjednaj mi łaskę i miłosierdzie. Najswiętszy Boże! przyjmij tę drogą krew razem z całą miłością z którą przelaną została, przyjmij ją iako ofiarę mojej miłości i mojej wdzięczności na najwyższą

część Twoię, na przebaczenie grzechów moich, na zadosyć uczynienie za moje zasłużone kary, na obmycie moię zmyzy, na wynagrodzenie moię gnuśności i na zgładzenie wszelkich z niewiadomości lub ze słabości popełnionych występków; iakoteż na pocieszenie zasmuconych, na nawrócenie grzeszników, na uzdrowienie chorych i cierpiących, na pokrzepienie umierających i na ożywienie, oczyszczenie i wybawienie wszystkich dusz w czyszczu zostających. Amen.

IV NIEZACHWIANA UFNOŚĆ W JEZUSIE CHRYSTUSIE.

Do Ciebie o dobrotliwy Jezu! wnoszę moje oczy i moje serce. Ach zwróć i Ty także ku mnie Twoje łaskawe oblicze i Twoię wielką miłość; weyrzy o Panie! na moię niedolę, na niebezpieczeństwo duszy moię. Ach! uymiy się za mną, iako mój jedyny pośrednik i pomoenik! bądź mi teraz przez ofiarę Mszy Świętęj moiém uzdrowieniem, i wyiednay mi zupełne prze-

baczenie grzechów moich. Wystaw Oycu Twoiemu, iak boleśnie za nas byłeś koronowany, krzyżowany i zabijany, i poiednay mię nędznego grzesznika ze surową Boską sprawiedliwością. Dobrotliwy Jezu! proszę Cię, ażeby zasługi Twoje obficie na mnie spłynęły, ażebym się stał uczestnikiem Twoięj czci i szczęśliwości w Niebie. Amen.

Oycze nasz it. d.

V. KTO W IMIE JEZUSA PROSI TEN ZOSTANIE PRZYIĘTYM.

O Baranku Boży! któryś za nas nędznych grzeszników cierpiał; ach zmiłuy się nademną, i ofiaruy Bogu Oycu Twoje cierpienia na zgładzenie grzechów moich. O Ty Baranku Boży któryś za nas nędznych grzeszników umarł, ach! zmiłuy się nademną i ofiaruy Bogu Oycu śmierć swoię na opłacenie moich długów grzesznych.

O Baranku Boży! któryś się za nas nędznych grzeszników sam ofiarował, zmiłuy się nademną i ofiaruy Bogu Oycu świę-

tą krew Twoię dla oczyszczenia duszy moięy.

Oycze niebieski! przynoszę Ci tę drogą nayszacownieyszą ofiarę. Grzechów moich wprowadzie więcęy iest niż włosów na głowie, ale połóż, o sprawiedliwy i miłosierny Boże! tę drogą ofiarę na jednę, a moje grechy na drugię szali, to zapewno ona przeważy wszystkie moje winy. O miłosierny Boże! przeżegnay mię ieszcze nim modlitwę moię zamknę, i niech przez to pobłogosławienie przyidzie do mnie łaska, abym zaraz zaczął życie moje poprawiać, i wszystkiego się wyrzekać, co grzechem iest i Tobie się niepodoba. Niech prawda Twoia będzie moięm światłem; Twoje obietnice moią radością i nadzieją; Twoia miłość moięm życiem. Wspieray mnie w moięy ułomności; strzeż mię od grzechów, umacniay mię, kiedy mię pokusy napastować będą, i nieday mi zapominać nigdy o obecności Twoięy.—O dniu drogi, ale może ostatni moięgo życia! o dniu błogi! bylebyś mię tylko lepszym uczynić mógł.

Święta Marya, Matko Boża! Aniołowie święci i przyjaciele Boscy! módlcie się za mną, i utrzymuycie mię na drodze prawdy. O Boże! udziel miłości Twoięy żywym, a pokoiu Twoięgo umarłym. Amen.

ĆWICZENIA do święcenia dnia.

I. KIEDY ZEGAR BIJE.

Móy Boże! znowu godzina minęła, która się nigdy więcęy nie wróci. Jakżem ją przepędził? — Znowu godziną bliżęy śmierci, wieczności. — Jakżeby było ze mną, gdyby to ostatnia była? Następującą i każdą, której mi ieszcze użyczysz, móy Boże! chcę tak przepędzić, iak sobie tego w czasie śmierci życzyć będę. O Boże! Tobie chcę żyć i umierać. Amen.

II. PRZY DOPEŁNIENIU POWINNOŚCI POWOŁANIA.

Dozwól o Boże! ażebym wszystkie powinności powołania moięgo podług Twoich

świętych widoków na cześć Twoją wypełniał, i żebym Cię nigdy wśród nich z oczu moich nie tracił. Wszystko na większą chwałę Boską.

III. W CHWILI POKUSY,

Bóg patrzy na mnie! — On mnie sądzić będzie. — Miałbym tak wielkiego złego dopuścić się i w oczach jego zgrzeszyć? Boże zachowaj mię! — Coż będę miał z tego jeżeli pójdę za złą namietnością? — Jakże drogo będę musiał za nią pokutować? — Jakżebym musiał wstydzić się sam przed sobą, iakżeby mi było podczas śmierci i wieczności! — wszystko dobre o Jezu! tylko nie grzech.

IV. PO DOKONANEM UCHYBIENIU.

Ach! tom znowu zgrzeszył i złęgom się dopuścić przed Tobą o mój Boże! — O iakże mi żal! lecz to już ostatni raz! — Słabość moja już mię nie uczyni nieczynnym, ale raczy roztropniejszym i pokorniejszym. Wspieraj mię o Boże!

V. KIEDY SIĘ OD KOGO JEST OBRAŻONYM.

O Jezu, Tyś nieprzyjaciołom Twoim przebaczył, i modliłeś się za morderców

Twoich. Udziel mi łaski Twojej, ażebym z miłości ku Tobie przebaczył z serca winowaycom moim, tak iak się spodziewam przebaczenia od Ciebie.

VI. KIEDY SIĘ KTO DOWIADUJE O ŚMIERCI ZNAIOMEGO.

Dziś Tobie jutro mnie. Day o Boże! zmarłemu przez zasługi Syna Twoiego doznać łaski i miłosierdzia Twoiego. Panie, day mu wieczny odpoczynek.

VII. KIEDY SIĘ KOGO GRZESZĄCEGO WIDZI.

Oycze, przebacz mu, bo nie wie, co czyni. Udziel mu łaski, żeby błąd swój poznał, serdecznie żałował i poprawił się.

VIII. KIEDY SIĘ Z DOMU WYCHODZI.

Kieruj, o Panie! wszystkie kroki moje, żebym nigdy nie szedł drogą bezbożnych, ale zawsze pozostał na drodze przykazań Twoich.

IX. KIEDY SIĘ WIZERUNEK UKRZYŻOWANEGO ZBAWICIELA POSTRZEGA.

O mój ukrzyżowany Zbawicielu! słyszę w sercu moim głos, którymś Ty z krzy-

ża na mnie wołał: „To ja dla ciebie uczyniłem! cóż ty czynisz dla mnie?” Tyś umarł dla mnie; ja dla Ciebie żyć i umierać pragnę! Amen.



MODLITWY WIECZORNE.

Niech mię przeżegna Bóg w Trójcy świętej Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen.

Chwalę i wielbię Twoje święte imię, żeś mnie wysłuchał i nie wzgardził modlitwą moją, którą dzisiaj w rannéj godzinie w obliczu Twoim świętém odprawiłem. — Cudowna dobroć Twoja jest mi wprawdzie jeszcze dobrze nie znaną dla krótkości wzroku moiego. Dla tego nie mogę jeszcze tak iakby należało chwalić Cię, ani tak iakbym sobie tego życzył i pragnął. Przecięż wielbię Cię moimi ustami ile to za łaską Twoją czynić potrafię tak za wiadome iak i niewiadome dobrodzieystwa, nim przyjdę kiedyś do tego, że ie poznam, i Ciebie samego oglądać będę. Ze zaś tu jeszcze

iestem, chcę Cię tylko wielbić za te umartwienia, które Ty codziennie na mnie iako drugiego Chrystusa zsyłasz, aby dusza moja odrywając się od roskoszy świata tego, do Ciebie się przywiewała.

Otóż pokonałem ciężar dnia tego i zrobiłem krok daléj w téj trudnéj pielgrzymce, i przybliżyłem się do wiecznéj szczęśliwości. Tym czasem Ty, kochany Ojczy! masz dla nas cierpliwość i przebaczasz nam codzień i wspaniale wszystkie nasze grzechy, dla czego też i ja mam do Ciebie wolny przystęp, do Ciebie, przez krew Jezusa, która mię obmyła i oczyściła ze wszystkich grzechów moich. Jakże jest wielka miłość Twoja, że mnie już samą nadzieją teraz uszczęśliwiasz. Mój Ojczy! nie mogę się obeysć bez łaski Twojej; bo znam iak moje przewinienia i niecnoty są wielkie. — Ty wiesz że serca moiego życzeniem i pragnieniem jest zupełnie się od nich uwolnić, i że, dla przeszkody którą mi stawia do wzniesienia się do Ciebie i do łączenia się z Tobą, ciało moje, niemałym stać się ciężarem

Nie odmawiaj mi łaski mój Oycze! i spraw żebym nie na próżno doznawał względów Twoich. Dozwól mi teraz spoczywać, kiedy się oddaę w ręce Twoie. Zamknij moje oczy miłością oycowską i bądź ciągle przy mnie w czasie snu moiego, żeby szatan niczego się względem mnie dopuścić nie mógł: boś Ty jest stróżem który nie zasypia. Racz strzedz moiego ciała, duszy mojej i tego wszystkiego, coś mi dadź raczył; mićy także litość nad wszystkimi ludźmi, nad wszystkimi moimi braćmi, przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi, żywymi i umarłymi, ażeby razem zemną modlitwy owoców zażywali. Otwórz potem naza- iutrz oczy moje do nowego życia, i napełnij usta moje na nowo chwałą Twoją, a bym Cię tak długo wielbił, i żył ku czei Twojej, aż nadejdzie wieczór tego témezasowego życia, a Ty mię do grobu na odpoczynek pošlesz, i znowu obudzisz w prawdziwym dniu spoczynku i wesołości dzieci Twoich, kiedy słońce nigdy nie zaydzie, a

ia żyć będę w wieczný prawdzie i iasności przed Tobą. Amen.

Oycze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d. Wierzę w Boga i t. d.

MODLITWA WIECZORNA dla familii.

Oyciec familii. Pójdźcie, oddaycie cześć wieczorną Panu, i proście Go o błogosławieństwo.

Wszyscy. (kłęcząc) Patrz Panie, oto tu iesteśmy Twoje stworzenia, Twoje dzieci, Twoi odkupieni, — ażeby się z Tobą poiednać, ieżeliśmy zgrzeszyli; aby Ci podziękować, żeś nam dzisiay znowu tak wiele dobrego wyświadczył, żeby Cię wielbić, żeś zawsze tak wspaniały, mądry i dobry iest; żeby Cię o nowe łaski prosić, bo bez Ciebie niczém nie iesteśmy i nie nie możemy.

Oyciec familii. Poiednaymy się z Bogiem naszym.

Wszyscy. O Oycze miłosierdzia, zmiłuj się podług nieograniczonéj litości Twoiéj nad nami. Zawstydzeni, pełni żalu wyznaiemy, żeśmy Cię, naszego ukochanego Oycza zbyt często obrażali. Ślubuicemy Ci poprawę, i przedsiębierzemy mocno, żyć wierniéj iak dotąd, unikać wszelkiéj do grzechu okazyi iako też i grzechów, a za popełnione wedle sił naszych pokutować. Że przecie wola nasza i przedsięwzięcie słabe iest, błagamy Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, żeby nas z Tobą poiednał i z grzechów naszych oczyścił. Amen.

Oyciec familii. Dziękuycie Bogu Panu naszemu, bo On iest dla nas dobry, i tak nas kocha.

Wszyscy. Dziękuiemy Ci o miłosierny Boże! od którego wszystko dobro pochodzi, dziękuiemy Ci za miłość Jezusa Chrystusa którzyśmy dziś doznali, za wszelką pociechę i za wszelkie wsparcie, iako też za wszelkie prace i trudy, umartwienia i

cierpienia. Dziękuiemy Ci Oycze, boś Ty iest miłością i wszystko co od Ciebie pochodzi iest dobre.

Oyciec familii. Uwielbiaycie z uszanowaniem Boga.

Wszyscy. Niech będzie, Temu, co na tronie siedzi, i Barankowi, chwała i cześć na wieki wieków. Amen.

Oyciec familii. Proście o wsparcie, o wierne wytrwanie w wierze aż do końca.

Wszyscy. O Jezu! pomażay naszą wiarę, zmacniay naszą nadzieję, zagrzeway naszą miłość; ach! bądź przy nas, bo wieczór zaydzie, my zaś nie zdołamy bez Ciebie; day, żebyśmy szczęśliwie żyli i szczęśliwie umarli. Amen.

Oyciec familii. Proście o pomoc Aniołów, o wstawienie się Maryi i wszystkich świętych.

Wszyscy. Święci Aniołowie! strzeżcie nas i czuwaycie nad nami, i wy Święci w Niebie módlcie się za nami.

Oyciec familii. Módlcie się za wszystkich cierpiących i umierających.

Wszyscy. O świetle Chrystusa, oświeć ich! o rany Chrystusa, uleczcie ich! o krwi Chrystusa, pokrzep ich! o święty krzyżu Chrystusa, osłoń ich! o miłosier-
ny Jezu odkup ich!

Oyciec familii. Módlcie się za miłych wam umarłych.

Wszyscy. Panie! day im wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niech im świeci.

Oyciec familii. Bądźcie na czczo i czuwaycie, bo przeciwnik wasz, czart, chodzi w około iak ryczący lew, i szuka żeby którego z was ułowił; mocni w wierze, stawiajcie mu opór. Boże zmiłuj się nad nami!

Wszyscy. Mężnie opieramy się pokusom do złego w imieniu zwyciężkiem Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i uzbraiamy się znakiem Jego świętego krzyża. Bóg jest z nami.

Oyciec familii. Błogosław i strzeż nas Wszechmogący i miłosierny Boże Oycze, i Synu i Duchu Święty.

Wszyscy. Amen. (Oycze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d. Wierzę w Boga i t. d.)

OSTATNIA MODLITWA PRZED ZASNNIENIEM.

Z tą świętą myślą, o mój Zbawicielu! z iakąś Ty sobie po swoich trudach potrzebnego pozwolił spoczynku, chcę ia teraz udać się na spoczynek i zasnąć. Niech ten spoczynek będzie dla mnie miły i po-
krzepiający. Pracowałem znowu na cześć Twoję, chcę też odpoczywać na cześć Twoję, abym do nowych zatrudnień sił nabył. Błogosław mię; strzeż mię od złego, od wszelkich myśli nieprzystoynych i pożądl-
wości, zachowaj mię i moich od wszelkich niebezpieczeństw ciała i duszy. Do-
zwól mi spoczywać w pokoju Twoim i spać pod skrzydłami oycowskięj dobroci, a A-
niół Twój święty niech czuwa nademną. Amen.

Oddaę Ci w ręce, Wszechmogący Boże Oycze, Synu i Duchu Święty, ducha mego. Amen.

MODLITWA CZWARTKOWA

*na pamiątkę trwogi Chrystusa na
Oliwnéj górze.*

1. Dreszcz i niespokojna tęsknota przeięła Jezusa Chrystusa na Oliwnéj górze. Rzekł do swoich uczniów: Dusza moja iest zasmuconą aż do śmierci.

Oycze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

2. Jezus padł na twarz, modlił się i mówił: Mój Oycze! ieżeli to iest podobna, to oddaś ten kielich odemnie; iednak nie tak iak ia chcę, ale iak Ty chcesz.

Oycze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

3. Potém ukazał Mu się Anioł z Nieba, który Go pocieszał; trwoga przeięła Go znowu. Modlił się ieszcze goręcéj: pot Jezgo spadał na ziemię iak krople krwi.

Oycze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

R. Bóg nie oszczędził własnego Syna.

Y. Ale Go za nas wszystkich poświęcił.

MODLITWA.

Boski Zbawicielu! wycierpiałeś wszelkie trudy, trwogę i cierpienia w duszy Twoiéj za moje i całego świata grzechy, pot Twój iak krople krwi spadał na ziemię: gorąco modlił się do Oyca. Pokrzepienie zesał Ci On przez Anioła. Do Ciebie udawać się będę w każdym smutku moim, w każdym cierpieniu które na mnie przyydzie. Naucz mię rozważania Twoiéj gorzkiéj męki, nienawidzić grzechu a ćwiczyć się w cnocie. Amen.

MODLITWA PIĄTKOWA

na pamiątkę śmierci Chrystusa na Krzyżu.

Stały się ciemności, gdy żydzi Pana Jezusa ukrzyżowali.

Oycze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

O dziewiątęj godzinie wołał głośno Jezus: mój Boże! mój Boże! czemuś mię opuścił.

Oycze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Jezus wołał głośno: Oycze! w ręce Twoje oddaie Ci ducha moiego! potem spuścił głowę i oddał ducha.

Oycze nasz i Zdrowaś Marya.

W. Chrystus dla nas stał się posłusznym aż do śmierci i to aż do śmierci krzyża.

R. Dla tego błagamy Cię, o Panie Jezu Chryste! czcimy Cię i chwalemy, boś przez Twój Święty Krzyż przez Twoją gorzką mękę i Twoją niewinną śmierć nas i świat cały odkupił.

MODLITWA.

O Panie, Jezu Chryste! błagam Cię przez gorzkosć Twoich świętych cierpień, któreś za nas na krzyżu poniosł, szczególnie w godzinie kiedy się dusza Twoja z ciałem rozstawała, abys się raczył miłować nad duszą moją, mianowicie, kiedy się ona z ciałem rozstawać będzie; ażeby krzyż Twój i męka Twoja na mnie i grzesznikach drugich bezskutecznemi się nieokazały. Amen.

MODLITWA BARDZIEJ KOŚCIELNA.

Patrz się litościwie o niebieski Oycze! na ród ludzki za który się Jezu Chrystus, syn Twój Boży, dobrowolnie w ręce katów oddał, i bolesną śmierć krzyża poniosł, który z Tobą żyje i króluje na wieki. Amen.

O Jezu! Tobie żyję; o Jezu Tobie umieram; o Jezu! Twój jestem w życiu i śmierci. Amen.

ODDZIAŁ DRUGI.

MODLITWY NIEDZIELNE.

O ŚWIĘCENIU NIEDZIELI I DNI ŚWIĄTECZNYCH.

Katolik każdy powinien wedle przykazań Boskich i przepisów Religii świętęj przepędzić *Niedzielę* i dni *święteczne* od Kościoła Katolickiego nakazane, na pobożnych myślach i uczynkach jako dni modlitwy i publiczney czci Boskiej, i to jest dni *święte święcić*. I tośmy też zaraz od pierwszego świętu postanawiać sobie powinni. Prawda że całe życie Chrześcianina powinno być czią Boską, bo Bogu służyć jest to: *Bogu być posłusznym*, czynić, co Bóg mieć chce. W szczególności jednak *niedzielną i święteczną czią Boską*, zowią się *publiczne modły w Kościele*. Na tych

więc należy, Chrześcianinie! znajdować się regularnie, boś Ty powinien:

1 *zewnątrznie i publicznie* pokazywać, że Boga czcisz i szanujesz,

2 i że drugim *dobry przykład* daiesz.

3 Sam też będziesz więcej do nabożeństwa zachęcony, kiedy będziesz widział gorliwe nabożeństwo innych współ Chrześcian. Samo też miejsce, gdzie Bóg szczególnym sposobem jest obecny i cała parafia razem się modli, wiele się do prawdziwego i szczerzego przyczynia nabożeństwa.

Ale na czei Boskiéy rannéy nie kończy się ani Niedziela ani dzień świąteczny, święto jest i w południe i w wieczór; i ten czas dobrześ powinien przepędzić: nawet w domu należy w dniu takim albo o rzeczach duchownych mówić albo co użytecznego sobie i drugim czytać: dzieci oświecać, chorego odwiedzić, smutnego cieszyć, i wedle okoliczności co dobrego czynić, i to wynagrodzić, co się przez tydzień dla zatrudnień ziemskich opuściło.

Mianowicie zaś powinienes w tych dniach słuchać *Kazania*, czyli nauki chrześciańskiéy w parafialnym Kościele; bo Kościół parafialny jest twoją matką, z której wypływają dla Ciebie wszelkie duchowne łaski i dobrodzieystwa i błogosławieństwa, któremi ci od pierwszéy młodości zape-

wnia się wieczne zbawienie. W Kościele parafialnym w dni niedzielne i świąteczne ofiaruje Pasterz twój za ciebie, dla twoiéy szczęśliwości przysztéy Boskiego Odkupiciela Jezusa Chrystusa, ogłasza ci Słowo Boże i jest zawsze gotów przez Święty Sakrament iść ci w pomoc do połączenia się z Jezusem. Jakże zaś Pasterz będzie mógł kiedyś za twoię duszę nieśmiertelną zdać sprawę wiecznemu Sędziemu, ieżeli ty Kościół swojego parafialnego, tego miejsca świętego, które ci Bóg dla oświecania się, poprawiania się i zasługiwania na zbawienie przeznaczył; ieżeli niebędziesz w dni niedzielne i świąteczne kościoła twoiego odwiedzał, lub ieżeli będziesz w obcém miejscu pożywienia pokarmu dla duszy swoiéy szukał, albo wreszcie wcale chrześciańskiéy nauki zaniedbywał; cóż Pasterz natenczas powie kiedy Pan od niego duszy twoiéy żądać będzie: „*Panie nieznam iéy.*“

Bóg wprowadzie nie żąda od ciebie, żebyś cały ten dzień nieustannie się modlił, owszem możesz sobie *wypocząć* po tygodniowéy pracy, i *niewinnéy* radości i *prywatnéy* wesołości użyć, ale to wszystko powinno się dziać *niedługo* i z umiarkowaniem i należną skromnością.

Nie popełnisz także zbrodni, jeżeli dla stanu twoiego ubogiego, wypadnie ci koniecznie w Niedzielę lub dni świąteczne coś *dla siebie* lepszego zrobić, byleś tylko resztę dnia tego na dobre i na zbawienie duszy użył.

Podobnie jeżeli pracy iakięś niemożesz nadal odłożyć bez szkody własnej lub bliźniego, możesz bez wyrzutów sumienia nią się zająć, byleś przecie zupełnie o czci Boskiej niezapomniał.

Ponieważ w niedzielę i święta masz więcej czasu do roztrząsania sumienia i zastanawiania się nad sobą, powinienes więc wtenczas szczególnie rozważać iakęś dalece w enocie postąpił lub się w niej cofnął. Ale iak na nieszczęście bardzo często w tych dniach właśnie popełnia wielu najcięższe grzechy. Bo wielu rozumie że kiedy się w kościele *Mszy Świętej* wystucha, to się już przykazaniu kościelnemu zadowolić stało, i że reszty dnia użyć wolnopodług upodobania. Tacy właśnie ludzie przepędzają większą połowę dni takich na próżnowaniu a co gorsza zajmują się częstokroć występniemi myślami i uczynkami. Wielu nawet w tych dniach zapija się i do późnej nocy w szynkach nieprzystoynę wesołości i rozpuście oddaie się. A tym sposobem zamiast święconym, znieważanym

jest dzień święty. Wiadomo przecie że ze sposobu obchodzenia dnia świętego naley pić się poznać dobry lub zły chrześcianin.

O SŁUCHANIU KAZANIA.

Kazanie, czyli publiczna Chrześcianańska nauka, stanowi iak się już powiedziało, główną część czci Boskiej w dni świąteczne. Niemożna go więc tak iak samę Mszy Świętej bez ważnej bardzo przyczyny opuszczać. Niedobrze ci czynią co podczas kazania modlą się, do spowiedzi się przygotowywają albo się czem innem zajmują, albo wręście wolą wielu Mszy niż iednego słuchać kazania. W modlitwie rozmawiasz wprawdzie z Bogiem ale w kazaniu przemawia Bóg do Ciebie; bo prawda która się w nim ogłasza jest słowem Bożem. Z zaniedbywania też to kazań czyli Bożego słowa pochodzi, że częstokroć ludzie nawet dorośli nayprzedniejszych prawd religijnych wcale nie znają, albo o nich zapominają.

Kto z Boga jest, mówi Chrystus, kto synem Bożym być chce, ten niech słucha słowa Jego.

Wiele też na tém zależy, iak się słucha, uważa i do siebie się stosuje kazanie. Słu-

chay każdéy nauki chrześcijańskiéy w téy tylko myśli, żebyś się z niéy czegoś dobrego nauczył, a tém samém stał lepszy. Zadnego tak złégo nie ma kazania żebyś się z niego czegoś dobrego nauczyć niemógł, a najlepsze staie się nieużyteczném, ieżeli go sam na dobre użyć niezechcesz. Wybieray z każdego co naybardziéy do ciebie się stosuie, a niebądź nieurodzayną ziemią, na którą najlepsze rzucone nasiona owoców nie wydaia.

I. MYŚLI POBOŻNE

na poranki niedzielne.

Ożyw się mój duchu, bo dzień dzisiejszy iest pański. Jest to dzień który masz święcić, to iest: nie tak iak zwyczajne obchodzić. Zaymij się przedewszystkiém świętém nabożeństwem, i rozważay dobrodzieystwa Boskie. Day spocząć duszy i ciału bo to iest dzień od Boga na odpoczynek ustanowiony. Módl się do Boga bo to iest dzień Jego. Bóg chce żebyś dzisiay serce twoie na samo dobre poświęcił: nieodmawiajże mu więc tego. On chce dzisiay w duszy twoiéy spoczywać, nie przeszkadzaj mu, ale raczén mów:

Jezu, królu Nieba i ziemi! dzisiay iest Twój dzień, w którym poddani Twoi przychodzą do Kościoła żeby Cię chwalili i błagali. Ja iestem w ich liczbie. Chcę dziś przyiąć kielich mego zbawienia, i głosić chwałę Pana. Dzisiay my Chrześcijanie obchodzimy uroczyście dzień odpoczynku, któryś Ty, o Boże, na początku świata ustanowił. Dzisiay rozważam Twoię dobroć: iakéś Ty w szczęściu dniach wszystko, co widziemy i znamy z niczego uczynił, i aż do dnia dzisiejszego na swoię cześć, na nasz pożytek i zbawienie tak łaskawie zachował.

Dziś iest dzień, w któremeś Ty, Panie Jezu Chryste, po zwyciężeniu śmierci i piekła, z grobu powstał. Dzięki, wieczne dzięki za niewymowną łaskę Twoię! to iest dzień, który nam Pan w nowym Testamencie uczynił. Alleluia!

W tym dniu rozeszło się słowo Boże przez Apostołów po całym świecie, kiedy się na nich Duch święty rozlał. Dla czego będę i ia dzisiay z radością i z chciwo-

ścią słuchał słowa Bożego. Spraw o Duchu Święty! ażeby ono padło na moje serce, iako na dobrą i urodzayną ziemię, w niem się rozkrzewiło, i owoce wydało.

Ale cóż ja nędzny i słaby grzesznik bez Ciebie potrafię?—Panie! który zamiary do skutku w człowieku przyprowadzasz, zacznij i kończ we mnie, bądź o Jezul początkiem, środkiem i końcem, owszem wszystkiem we mnie.

Wiara, miłość, nadzieia i pobożność są dla Ciebie, o Boże! nayprzyjemniejsze rzeczy których odemnie żądasz. Niech więc za łaski Twoie oddane będą wierze serce, miłości usta, nadziei oczy, pobożności uszy, Tobie zaś Panie wszystko razem.

Oycze nasz i t. d. Wierzę w Boga i t. d.
Chwała niech będzie Bogu Oycu i t. d.

II. MODLITWA

przy wniściu do Kościoła.

Jestem teraz w Świątyni Twoihey o mój Boże! żebym się do Ciebie wiecznego i

wszechmogącego Pana z naywyższem uszanowaniem modlił, żebym Ci za dobrodzieystwa Twoie dziękował, któreś mi od piérwszhey chwili życia moiego aż do téy godziny wyświadczył; żebym Cię prosił, żebyś mi moje złe uczynki i występki wedle miłosierdzia Twoiego przebaczył i zarazem wszystkich tych darów udzielił, które mi są potrzebne.

Oycze miłosierdzia! wspieray mię więc łaską Twoią, ażebym się z przyzwoitém nabożeństwem, przyzwoitą wiarą i zaufaniem modlił. Day mi się zastanowić, iak wielka to iest łaska, że ja niegodny człowiek do Ciebie, naywyższego, nieskończonego Pana, przystąpić mogę, i że mię z oycowską łagodnością wysłuchujesz. Day mi się zastanowić, żeś Ty iest sam, który na całą miłość moję zasługujesz, Ty sam od którego z pewnością pomocy i pociechy w moich uciskach oczekiwać mogę. Niech modlitwa moja będzie Ci miłą, a Ty wysłuchay mię podług dobroci swoihey w Imię i dla zasług Jezusa Chrystusa. Amen.

III. PRZY BŁOGOSŁAWIENIU ŚWIĘ- CONÉY WODY.

Błagamy Cię Wszechmogący Boże! po-
błogosław przez ręce Kaptana tę sól i wodę,
ażeby się dla wszystkich wiernych uzdro-
wieniem stała iak co do ciała tak i co do
duszy. Oto Cię prosimy przez Jezusa Chry-
stusa, Pana naszego który przyydzie sądzić
żywych i umarłych. Amen.

Pokrop mię Panie Hyzopem! zmiłuy się
nademną miłosierny Boże i obmyj mię z
grzechów moich.

PRZY GROBACH UMARŁYCH.

Panie zmiłuy się nad wszystkimi zmar-
łými Chrześcianami, których ciała tu w po-
święconéy ziemi spoczywają.

Oycze nasz i t. d.

Ź. O Panie daj im wieczny odpoczynek.

R. A światło wieczne niech im świeci.

Ź. Panie niech spoczywają w pokoju.

R. Amen.

Ź. Okaż nam, Panie, swoje miłosier-
dzie.

R. I uwieńcz nas zbawieniem!

Ź. Panie, wysłuchay modlitwę moję;

R. A wołanie moje niech do Ciebie
przyydzie!

Ź. Pan niech będzie z nami!

R. I z duchem naszym.

MODLITWA.

Wszechmogący, wieczny Boże i Oycze!
pokornie Cię prosimy ażebyś nam raczył,
wołającym iako dzieci do Ciebie, zesać
z Nieba Ducha Świętego, aby On nas nędz-
nych swoją Boską obecnością pokrzepił,
pocieszył, osłonił, i zachował od wszel-
kich niebezpieczeństw ciała i duszy, szcze-
gólnie zaś od grzechu i śmierci wiecznej,
przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.
Amen.

IV. MODLITWA PRZED KAZANIEM.

Nayukochańszy Jezu Kaptan wstępuien
mównicę i ogłasza nam w Imieniu Two-
iém słowo Boże. Oczyść Jego usta, iako
prorokowi Izaiaszowi; włóż mu słowo Two-

ie w jego usta i oświeć serce jego Duchem Świętym, ażeby nic nie mówił, co by było przeciwne Twoiemu świętemu słowu. Otwórz także nasze serca i uszy abyśmy uważni byli na naukę Ewangelii. Spraw, kochany Oycze Niebieski! ażeby ten Twój posłaniec z nami wszystkiemi razem był zbawiony, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

V. PO KAZANIU.

Jezusie Chrystusie Synu Boga żywego! Ty masz słowa wiecznego życia, a sługa Twój obiaśnił ie nam przy pomocy Twojej teraz. Dziękuję Ci za to z całego serca i wielbię święte Imię Twoje. Spraw Wszechmogący Boże! abym nietylko słuchałem ale i gorliwym był wykonywaczem słowa Twoiego. Day, ażeby ta nauka stała mi się użyteczną i posłużyła mi do poprawy i do wypełniania wszelkich dobrych czynów. Day, abym godnie podług słowa Twoiego postępował, i życiem niechrze-

ściańskim nie obrażał Imienia Twoiego. Jeżeli jeszcze czego nie rozumiałem, to mi racz ie objawić, abym poznawszy wolę Twoją ćwiczył się we wszystkiém dobrem i abym na końcu życia moiego dowiedział się żem istotnie od Ciebie odebrał słowa wiecznego życia, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

VI. PODZIĘKOWANIE ZA SŁOWO BOŻE.

Chwała, cześć i miłość Tobie, któryś nas tak bardzo polubił. Byłem grzesznikiem, ale miłość Twoja nie odmawia łaski nikomu, który o nią prosi; dobroci, łitości dozwoliłeś wszystkim doświadczyć. Dla tego dziękuję Ci i chciałbym Ci wiecznie dziękować, iest to istotnie cud miłości, co Ty w sercu moim sprawiasz. O iakże słodkie duszy mojej są słowa Twoje! porywam ie chętniej iak pokarmy — iakąż radość rozlewaią one w sercu moim! ile razy słucham słów Twoich, iestem razem syt i głodny! — syt, ponie-

waż mię Twoje słowa rozweselaia, — *głodny*, ponieważ nowa budzi się chęć we mnie słuchania słów Twoich.

VII. PODCZAS MSZY WIELKIÉY.

Jak roszkoshne iest mieszkanie Twoje, Panie Zastępów. Tęsknię — tak cała dusza moia wzdycha do przysionku Twoiego.

Weześnie dla tego przychodzę do Ciebie o Boże, aby Cię w Twoiéy świątyni czcic, i Mszy świętéy, pełnéy tajemnie ofierze niekrwawéy bydz przytomnym, którą kiedyś Twój ukochany Syn, nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus, Tobie poświęcił, gdy swoje ciało na śmierć wydawał i swoją krew przelewał, dla odpuszczenia grzechów naszych.

Oświeć rozum mój i ożyw wiarę moję! — wzrusz i skrusz serce moje, abym się na téy świętéy ofierze miłości znajdował z uczuciami bogoboyności, żalu i wzajemnéy miłości, wdzięczności i nadziei, i przez to odniósł korzyść cierpień i śmierci Jezu-

sa, i otrzymał przebaczenie grzechów i życie wieczne.

Przyymii tę ofiarę o Święty Oycze! którą razem z Kapłanem święcę na chwałę i cześć Twoiego Imienia, na zbawienie duszy moiéy, za święty kościół katolicki, za wszystkich wiernych, aby w żywém i prawdziwém wierze utwierdzeni byli; za wszystkich niewiernych, ażeby się do prawdziwém żywém wiary nawrócili; za żywych i umarłych szczególnie zaś za tych, za których się modlić iestem obowiązany, i którzy się modlitwie moiéy polecili, aby tego wszystkiego od oycowskiéy miłości Twoiéy dostąpili, co ich dobrymi i szczęśliwymi czynić może.

Ale — mogąż się ważyć o Wszemmocny! zbliżyć do ołtarza Twoiego, i znajdować się na uroczystości tajemniczéy ofiary? Ach! grzechy moje i nędza moia zbyt mię w obliczu Twoim poniżaią; ze smutkiem i żalem czuię moję niegodziwość, i pokorny opodal stać będę, podobnie iak chcący pokutować celnik; w piersi się uderzać, i z zau-

faniem wołać: o miłosierny Święty Boże! zmiłuj się nademną, otwórz serce Twoje w którym sama litość przemieszkuje. Wyłéy miłosierdzie swoje na mnie, ażeby mię całego przeniknęło, wszędzie mię spotykało i na ziemi i w Niebie wiecznie się potwierdzało. Proszę Cię abyś raczył spojrzeć się na mnie miłosiernie i zmiłować się nademną. Patrz na mnie okiem miłosierdzia, iakęś się poglądał na błądzącą owieczkę na puszczy; iam także zbłądził, szukay mię więc. Patrz na mnie, iakęś się patrzył na zgubionego Syna; gdy on mówił: nie jestem godzien nazywać się synem Twoim, zrób mię więc naiemnikiem swoim. Jestem grzeszny celnik ten zbłąkany, osierocony przez Ciebie opuszczony, zgubiony Syn; ale teraz znowu tu jestem, i mogę z zaufaniem mówić: Ty jesteś moim Bogiem, moim Panem i moim Oycem! weyrzyi więc na mnie iako łaskawy Pan i miłujący Ojciec, i przebacz mi zupełnie grzechy moje. Panie zmiłuj się nademną!—Jezusie zmiłuj się nademną!—Panie zmiłuj się nademną!

CHWAŁA.

Duszo — odkupiona, łaskami obdarzona duszo! uleć do Niebios i śpieway ożywiona miłością, pieśń pochwalną z anielskimi chórami: cześć niech będzie Bogu na wysokości a pokóy na ziemi ludziom, co dobréy są woli. Chwalimy Cię, wielbimy Cię, błagamy Cię, wysławiamy Cię, dziękujemy Ci Panie Boże, Krolu Niebieski! Boże Oycze, Wszechmogący, Panie, Synu jednorodzony, Jezusie Chrystusie!—Panie, Boże, Baranku Boży, Synu Oyca! który gładzisz grzechy świata przymiay modły nasze! który siedzisz na prawicy Oyca zmiłuj się nad nami, boś Ty jest sam Święty, Tyś sam iest Naywyższy, Jezusie Chrystusie, z Duchem Świętym w wielkości Boga Oyca. Amen.

MODLITWA KOŚCIOŁA.

Boże! Tyś siłą wszystkich, którzy na Tobie się opieraią, wysłuchay modły nasze; bez Ciebie nie dokaże nic słabość śmiertelnych. Dla tego udziel nam pomo-

cy Twojej łaski, abyśmy przykazania Twoje wiernie zachowywali, a tym samym Tobie się podobali — przez Jezusa Chrystusa Twojego Syna, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

L I S T.

Wszchemogący, wieczny Boże Panie nasz i Oycze! iak mądrze i dobrotliwie prowadziłeś w każdym czasie ludzi — dzieci Twoie! z oycami ich mówiłeś iak przyjaciel z przyjacielem. Ludowi Izraelskiemu dałeś Moyżesza i Proroków. Chrześcijańskiemu ludowi zesłałeś Apostołów i ich uczniów. Czytamy i słuchamy Pisma Świętego starego i nowego zakonu; wszystkie odsyłaia nas do iednego, który iest początkiem i końcem, przez którego samego do Ciebie dostać się może, kto się do Ciebie dostać chce. O spraw, abym tego dawno przyobiecane go z tęsknotą oczekiwanego od Ciebie zesłanego, — Jezusa Chrystusa — ciągle szukał, znalezione go mocno się trzymał, i

w połączeniu się z nim życie i szczęśliwość sobie ziednał, przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

E W A N G I E L I A.

Jezusie Chrystusie! naygodniejszy uwielbienia dobroczyńco ludzi! Ty iedyny dobry nauczycielu, którego słuchać, Ty naywznioślejszy wzorze, który naśladować mamy, iakże ci mogę dosyć serdecznie dziękować, żeś nam świętą Ewangelią, radosne zwiastowanie naszego odkupienia i zbawienia z Nieba przyniósł. Spraw żeby ona nie tylko w uszach moich brzmiała, ale się głęboko do serca wcisnęła, i wydała godne owoce nawrócenia i sprawiedliwości, żeby się i na mnie także obiawiła iako moc Boża do uszczęśliwiania wszystkich, którzy w to wierzą.

O ty świetle prawdy i świętości Oycal! spraw żeby światłość Ewangelii świętęj wszystkim tym przyświecało, którzy ieszcze w ciemnościach niewiedomości i w cieniach śmierci zostaią, aby do królestwa

prawdy i sprawiedliwości przeniesieni zostali i przez Ciebie Oyca, i przy Oycu używania wiecznego życia dostąpili.

W I E R Z Ę.

Wierzę w iednego Boga, Oyca, Wszechmogącego Stworzyciela Nieba i ziemi, wszystkich widzialnych i niewidzialnych rzeczy, i w iednego Pana Jezusa Chrystusa, Jednorodzonego Syna Bożego. On iest od Oyca zrodzony od wieków; Bóg od Boga; światło od światła, prawdziwy Bóg od prawdziwego Boga; zrodzony nie stworzony; iedna istota z oycem! przez niego wszystko iest zrobione, on nas ludzi kocha, i dla naszego zbawienia zstąpił z Nieba, i z Maryi Panny, przez Ducha Świętego, przyjął ciało i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany także został za nas i cierpiał pod Pontyjskim Piłatem i do grobu był włożony. Zmartwychwstał trzeciego dnia iak było w Xiegach świętych przepowiedziane, i wstąpił do Nieba. Teraz siedzi na prawicy Oyca i przydzie znowu w wielkości

swoiocy sądzić żywych i umarłych. Królestwo Jego nigdy się nieskończy. Wierzę także w Ducha Świętego. On iest Pan i czyni żywemi. Pochodzi od Oyca i Syna i iest z Oycem i Synem razem czczony i wielbiony. Mówił przez Proroków. Wierzę w Święty powszechny i Apostolski Kościół. Wyznaię ieden chrzest do odpuszczenia grzechów, oczekuję zmartwychwstania umarłych i wiecznego przyszłego życia.

O F I A R O W A N I E.

Święty Oycze, Wszechmogący wieczny Boże, przyimiy tę niewinną ofiarę, którą ia niegodny przez ręce Kapłana Tobie poświęcam, moiemu żywemu i prawdziwemu Bogu; za moje niezliczone grzechy, za wszystkich przytomnych, za wszystkich wiernych, żywych i umarłych, ażeby ia i oni szczęśliwości wiecznéj dostąpili. Amen.

W ofierze chleba i wina, która się ma zamienić na ciało i krew Jezusa Chrystusa, poświęcam Ci, niebieski Oycze! siebie i wszystko czém iestem i co mam. A iak Je-

zus jest iedno z Tobą, tak dozwól przez miłość swoię żeby i ia iedno był z Tobą. Niech krew Jezusa, Syna Twoiego oczyści mię z grzechów moich! Ogień boskię miłości Twoię niech zniszczy we mnie to wszystko, co jest złe i niemiłe Tobie! Duch Twój Święty niech mnie prowadzi drogą prawdy i sprawiedliwości, ażeby całe moje życie było dla Ciebie przyjemną dziękczynną i pochwalną ofiarą, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

W duchu pokory, i ze skruszonem sercem błagam Cię: patrz łaskawie na Ołtarz, i przyjmij z upodobaniem ofiarę dla Jezusa Syna Twoiego, który się za nas na krzyżu ofiarował.

Przyjdź o Zbawicielu, Wszechmogący wieczny Boże i pobłogosław tę ofiarę, którą ku czci imienia Twoiego przygotowaliśmy.

(PRZY OBMYWANIU RĄK.)

Myię w niewinności ręce moje, i idę do ołtarza o Panie! w głośném pieniu dzięki

czynić, i wszystkie cuda Twoje opowiadać! O Panie! kocham wspaniałą świętynię, miejsce gdzie Twoje Bóstwo przemieszkuje! Nie gub mię tak iako grzeszników, nie odbieray mi życia, iako krwi niesytym; złość jest w ich ręku, a niebezpieczne podarunki w ich prawicy. Ratuy mię i bądź mi łaskaw; droga moja nigdy nie zboczyła z drogi prawy; publicznie chcę Cię wielbić o Panie! Chwała niech będzie Oycu i t. d.

Przyjmii Tróycę świętą! przyjmij łaskawie tę ofiarę, którą Ci poświęcimy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa, Pana naszego; na cześć Świętęy Panny Maryi, i Świętego Jana Chrzciciela, i Świętych Apostołów Piotra i Pawła, i wszystkich Świętych; niech Ci, których pamiątkę obchodzimy na ziemi, będą w Niebie pośrednikami naszymi, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wszechmogący Boże i Oycze! przyjmij łaskawie z rąk Kapłana ofiarę, niech się

przyczyni do czci i chwały Twoiego Imienia, a do naszego pożytku i dobra Twoiego świętego kościoła. Amen.

POD CZAS PRZEDMOWY.

I tak poddając się w posłuszeństwie i miłości, wznoszę serce i ręce do Nieba i błagam pełny wdzięczności Twoją nieskończoną miłość oycowską. Tak — godną i słuszną jest rzeczą, sprawiedliwą i zbawienną, ażebyśmy zawsze i wszędzie Tobie dziękowali o Święty, wszechmocny Oycze, wieczny Boże i Panie! przez Chrystusa Pana naszego. Przez Niego chwałę Twój Maiestat Aniołowie, pokłon oddają Państwu, ze świętym uszanowaniem drżą przed Nim Mocarstwa. — Przez Niego wielbią Cię Nieba i moce niebieskie, i Serafinowie i Cherubinowie w połączonych weselnych chórach. Pozwól prosimy Cię, ażebyśmy z głosem ich głosy nasze połączyli, i razem z nimi wołali: Święty Święty jest Pan, Bóg zastępów! Niebo i ziemia są pełne Jego wielkości! wesele na

wysokości! wielbiony niech będzie który przychodzi w imieniu Pana! szczęście Ci na wysokości!

PRZED PODNIESIENIEM.

Ciebie dobrotliwy Oycze! prosimy przez Jezusa Chrystusa Twoiego Syna, naszego Pana, i modlimy się w nasygłębszy pokorze. Przyimiy łaskawie, i pobłogosław świętą i nieskażoną ofiarę, którą Ci święcimy, mianowicie za święty Twój powszechny kościół! rządź i utrzymuj go na całym przestworze ziemi w zgodzie miłości i pokoju; błogosław sługi Twoje, naszego Papieża i naszego Biskupa, i wszystkich wyznawców prawdziwy, powszechny, i apostołski wiary. Day królom, książętom i wszelkim władzom pokój i zgodę, day im mądrość, ażeby ludy ziemskie podług Twojej woli świętej prowadzili, aby Państwo Twoje na ziemi coraz się bardziej rozszerzało.

Pamiętaj też Panie o Kapłanie, który Ci na ołtarzu ofiarę święci i o wszystkich

obecnych, a szczególnie polecam Ci tych, za których przez wdzięczność i miłość modlić się winienem, moich rodziców, dobrodzieiów, krewnych, przyjaciół i znaiomych.

Pocieszay wszystkich zasmuconych i pomocy potrzebujących, nawracay grzeszników, wspieray sprawiedliwych, przyjmij umierających do łaski Twojej, odwróć wszelkie niebezpieczeństwa ciała i duszy od nas! Wy Święci i wybrani Bosey w Niebie! których pamięć na ziemi obchodzimy połączcie wasze prośby z naszemi, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

POD CZAS PODNIESIENIA.

O Jezu, Synu Boga żywego! wierzę żeś tu pod postacią chleba rzeczywiście jest przytomny! błagam Cię! spraw, aby zasługi męki i śmierci Twojej zbawienną mi korzyść przyniosły! — Jezu bądź mi łaskaw! Jezu bądź mi miłosierny! Jezu przebaczone grzechy.

O Ty prawdziwa żywa krwi moiego Pana i Odkupiciela, Jezusa Chrystusa, niegdyś na krzyżu dla zbawienia naszego przelana! błagam Cię Jezu ze wszystkimi Aniołami i Świętymi; obmyj grzechy moje, i wesprzyj duszę moją, ażeby życie Twoje, miłość Twoja, moc Twoja, we mnie była, we mnie rośła, i na końcu nierozdzielnie połączyła mnie z Tobą w życiu wieczném! Jezu, Tobie żyję! Jezu, Tobie umieram! Jezu, Twój jestem żywy i umarły! Amen.

PO PODNIESIENIU.

Jezusie Chrystusie! o Ty wieczna miłości! Ty mój odkupicielu, mój zbawicielu i sprawco szczęścia! niech aż do końca tych dni, kiedy Ty znówu przyjdiesz, Chrzęścianie Twoi obchodzą pamiątkę Twojej niewymownej miłości i Twojej zbawiennej śmierci; na toś ty postanowił święty Sakrament ołtarza, który w czasie Mszy świętej jako największa przymierza ofiara w nowym zakonie Wszechmogącemu święconą, a wiernym jako duchowny pokarm i

iako rękoymia przyszłego powstania i wiecznego życia udzielaną bywa.

Bądźmy jedno w świętęj miłości, a duch nasz niech się z duchem Twoim połączy.

Stań się kochany Jezu! pokarmem moiego ducha, moiego serca! — dozwól żebym był iednéj myśli i chęci z Tobą, tak żebym mógł z Apostołem powiedzieć: życie ieszcze wprowadzie, ale iuż nie ia, tylko Chrystus życie we mnie — Chociaż wprowadzie życie ieszcze w ciełe, życie przecieź w wierze Syna Bożego, który mnie pokochał, sam się za mnie poświęcił.”

Twoja wiara niech będzie wiarą moją, Twoja ufność, Twoje posłuszeństwo, Twoja cierpliwość i pokora, niech będą własnością moją — miłość Twoja zaś duszą wszystkich moich czynności! Niech ten zamiar w sercu moim zachowany będzie i w skutkach okazuje się przez całe życie, ażebym mógł z niego Bogu miłą kiedy zrobić ofiarę, tak iak Ty kiedyś mój Jezu zrobiłeś ią dla niego na krzyżu.

W duchu miłości przypominam Ci także wszechmocny Przyjacielu ludzi! moich

zmarłych braci i siostry, mianowicie moich rodziców i nauczycieli, znaiomych i krewnych, moich przyjaciół i dobrodziejów. Wszakże i oni przez Ciebie zostali odkupieni; zmiłuy się Panie nad nimi! oczysć ich z błędów, za które ieszcze przed wejściem do wieczności nie odpokutowali; dopełniy ich cnót i szczęśliwości podług mądréj Twoięj dobroci, i wprowadź nakoniec po odbytęj próbie nas wszystkich do mieszkania wybranych, do Nieba do Twoiego Oyca i do naszego Oyca, do Twoiego Boga i do naszego Boga, do którego teraz udaię się i modlitwę do Niego odnoszę, któreś Ty sam nas nauczyłś.

Oycze nasz i t. d.

NA BARANEK BOŻY.

O Ty Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata zmiłuy się nad nami, i day nam Twój pokóy. (Trzy razy)

Jezusie Chrystusie, Panie nasz i Zbawicielu! któryś do Apostołów Twoich mówił: zostawiam wam pokóy, daię wam pokóy; nie patrz na grzechy moje, tylko na wiarę

kościół Twoiego, i zachowuy go wedle woli Twoićy w pokoju i iedności: który żyiesz i króluiesz na wieki wieków. Amen.

Jezusie Chrystusie Synu Boga żywego! któryś z woli Oycy, za współnictwem Ducha Świętego, przez śmierć swoją, światu życie nadał, uwolnij mię przez to Twoie najświętsze ciało i przez Twoię najświętszą krew od wszystkich grzechów moich i od wszystkiego złego. Day, żebym zawsze żył wedle przykazań Twoich i nigdy się z niemi nie mijał. O Zbawicielu mój! niech to ciało Twoie, które niegodny teraz w duchowny sposób przyjąć odważam się, stanie się nie potępieniem, ale raczcy obroną duszy i ciała moiego, i uzdrowieniem słabości moićy. I tak otwieram Ci,—ia grzesznik—moie serce, i wołam z żalem przeięty, z pokorą i żarliwością:

O Panie nie jestem godzien! żebyś wszedł do serca moiego, ale mów tylko iedno słowo, a będzie zbawiona dusza moja! (Trzy razy,)

Niech ciało i krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa zachowa duszę moję na wieczne życie. Amen.

PO KOMMUNII KAPŁANA.

Jakże mój Boże i Zbawicielu! mam Ci się wywdzięczyć za miłosierną dobroć Twoię, przez którą dałeś nam w zakład wiecznćy szczęśliwości ciało i krew Twoię? Ofiaruję Ci z całćy duszy serce moie; z miłości ku Tobie, oddam wszystkie moie żądze i skłonności pod święte Twoie prawo. Przyimiy łaskawie tę dzięczynną ofiarę, i niedopuszczay nigdy żeby Ci ią nieprzyjaciel zbawienia moiego wyrwał. Uzbróy mię w moc wyższą, abym moie namiętności poskramiał, a podnietom grzechu mocno się opierał. Day mi miłość i upodobanie w dobrem, a stały wstręt od złego. Zniszcz we mnie wszelką skłonność do tego, co Twoićy świętćy woli jest przeciwnie, i natchnij mię sposobem myślenia iakiby był godny ucznia następcy Twoiego. Udziel mi pomocy Twoićy, abym Boga nadewszystko, a bliźniego moiego kochał iak siebie samego; abym wszystkiemi ziemskimi korzyściami, którebym mógł prześcapieniem przykazań Twoich otrzymać, po-

gardzał, i przez stałe postępowanie na drodze enoty stał się godnym szczęśliwości, który rękoymią zostawiłeś nam w najświętszym Sakramencie Ołtarza.

Niech udział przy najświętszym Sakramencie Twojego ciała i krwi zapewni nam oczyszczenie od grzechów naszych i połączenie się z Tobą o Boże! przez Jezusa Chrystusa i t. d.

OFIAROWANIE SIĘ.

O Najświętsza Trójco! przyjmij łaskawie ofiarę, którą przez ręce Kapłana Miestatowi Twemu poświęciliśmy, aby ona nam i wszystkim, których miłosierdziu Twojemu w modlitwie naszej poleciliśmy, posłużyła do poiednania z Bogiem i zbawienia przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przeżegnaj nas Wszechmogący Boże Oycze, † Synu † i † Duchu Święty. Amen.

W CZASIE OSTATNIEJ EWANGELII

Wieczne słowo Oycy! przez które wszystkie rzeczy zostały stworzone, wieczne sa-

modzielne życie, doskonały obraz Bóstwa! z pokornym uszanowaniem modłę się do Ciebie i dziękuję Ci za owoce odkupienia. Okazałeś się w postaci ludzkiej, stałeś się ciałem, mieszkałeś między nami, i uczyniłeś nas dziećmi Boskimi. Któż może pojąć miłość Twoją! kto zmierzyć miłosierdzie Twoje! Oświeć mię mój Boże! abym Cię iako Pana mojego czynną czcil miłością i na imię Syna Bożego zasłużył. Dozwól abym obraz ten, w którym Niebo i ziemia upodobanie miały, przez moje dobre postęпки iak naydokładniey naśladował. Synu Boży! bądź pochwalony, wielbiony i błogosławiony, z Oycem i Duchem Świętym teraz i na wieki wieków. Amen.

VIII NABOŻEŃSTWO WIECZORNE.

w dni niedzielne i świąteczne.

MODLITWA PRZYSPOŚABIAJĄCA

O Boski Duchu Święty! oświeć mój rozum, oczyść moje serce, otwórz moje usta i

zapal moję gorliwość, abym pobożnie i uważnie odbył modły moje. Wysłuchaj błagania moiego, Oycze w Niebie! proszę Cię w imieniu Twojego Syna, w Imieniu Jezusa. Amen.

Ź. Panie! otwórz wargi moje

R. A moje usta głosić będą chwałę Twoją.

Ź. Pomyśl Panie! o pomocy dla mnie,

R. Panie śpiesz mi na pomoc.

Cześć niech będzie, Oycu Synowi i Duchowi Świętemu, iak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

PSALM I.

1. Chwal Pana, moja duszo! i co we mnie jest, Jego Imię święte.

2. Chwal Pana, moja duszo! i niezapominaj, co On ci dobrego uczynił.

3. Który ci przebacza wszystkie twoje grzechy i wszystkie twoje ułomności uzdrowia.

4. Który życie twoje od zguby wykupuje; który cię uwieńczy łaską i miłosierdziem.

5. Który twoją twarz wesołą czyni, że się znowu młodym staiesz iako orzeł.

6. Bóg wymierza sprawiedliwość i sąd wszystkim, którzy niestusznąć cierpią.

7. Miłosiernym i łaskawym jest Pan, cierpliwym i wielkićy dobreći.

8. Nieobchodzi się z nami podług grzechów naszych i nienagradza nas podług naszych występków.

9. Jak się Oyciec nad swoimi dziećmi miłuje, tak miłuje się Pan nad temi, którzy Go się boją.

10. Bo on zna, co my za utwor iesteśmy! i pamięta o tém, że prochem iesteśmy.

11. Człowiek w życiu swoim jest iak trawa, którćdy wiatr przechodzi ona się tam nie uidać.

12. Ale łaska Pana trwa od wieków na wieki, nad tymi wszystkimi, którzy związku się Jego trzymają.

Chwała niech będzie Oycu i t. d.

PSALM II.

1. Ciebie chcę wywyższać mój Boże!
mój Królu, Imię Twoje na wieki wielbić.

2. Niech żaden dzień nieupłynie żebym
Ciebie nie wielbił.

3. Wielki jest Pan, tak niezmierzona ie-
go wielkość.

4. Wszystkie narody chwalić będą Two-
ie dzieła o Panie! głosić Twoją moc.

5. Myśleć będą o Twojej łagodności i
radując się śpiewać sprawiedliwość Twoją.

6. Pan jest łaskawy i miłosierny, cierpli-
wy i szczodry w łitości.

7. Dobrym jest ku wszystkim, a jego łas-
ka rozciąga się nad wszystkimi stworze-
niami.

8. Wszystkie Twoje dzieła, Panie! powin-
ny Cię chwalić, a którzy Ci są poświęceni,
powinni Cię wielbić.

9. Królestwo Twoje jest wiecznym kró-
lestwem, panowanie Twoje trwa od naro-
du do narodu.

10. Pan utrzyma, którzy upadli, i pod-
nosi, którzy przez upadek szwank po-
nieśli.

11. Wszystkie oczy czekają na Ciebie,
a Ty daiesz im pożywienie w prawym
czasie.

12. Otwierasz rękę Twoją i nasycasz
wszystko co żyje, Twoim błogosławień-
stwem.

13. Pan jest sprawiedliwy we wszystkim
co przedsięwzię, Święty we wszystkich
swoich dziełach.

14. Pan bliskim jest wszystkim, którzy
Go szczerze wzywają.

15. Spełnia życzenia tych, którzy się
Go iak dzieci boją. Wysłuchuje ich bła-
ganie i zbawia ich.

Chwała Oycu i t. d.



PSALM III.

I. Miło mi jest że Pan mój głos słyszy,
dla czego wzywać Go będę przez całe mo-
je życie.

2. Przyszedłem w ucisku i nędzy, lecz zawołałem do Pana, a On uratował duszę moję.

3. Pan jest łaskawy, i sprawiedliwy i miłosierny jest nasz Bóg.

4. Szczerych strzeże Pan, dopomaga mi kiedy podupadnę.

5. Bądź znowu rada moja duszo; bo Pan ci dobre czyni.

6. Będę chodził przed Panem w zgromadzeniu żywych.

7. Wierzę, dla tego mówię; ale jestem bardzo karany.

8. Jakże odpłacę Panu za wszelkie Jego dobrodzieństwo, które On mi czyni?

9. Przysięgę uzdrawiający kielich i wzywać będę imienia Pana.— Chwała Oycu i t. d.



PSALM IV.

1. Jak rokoszne jest Twoje mieszkanie Panie Zastępów! dusza moja jest pełna tęsknoty do nich.

2. Moje serce i moje ciało radują się w miłości żywego Boga.

3. Błogosławieni są, którzy w domu Twoim mieszkają. Wiecznie będą Cię wielbili.

4. Panie Zastępów! wysłuchaj modlitwę moję, i wysłuchaj ią łaskawie mój Boże!

5. Bóg Pan, który naszym słońcem i naszą obroną jest, i miłosierdzie i prawdę lubi.

6. Nie odmówi On tym, którzy niewinnie żyją, żadnego prawdziwego dobra.

7. Pan Zastępów! błogosławiony jest człowiek, który Tobie zaufa.— Chwała Oycu i t. d.



PSALM V.

1. Chwalcie sługi Pana, chwalcie Imię Pana!

2. Niech będzie Imię Pańskie błogosła-

wione, odtąd aż na wieki, od wschodu do zachodu słońca.

3. Wysoki Pan nad wszystkie narody, a nad Niebiosą chwala Jego.

4. Któż iako Pan Bóg nasz? który mieszka na wysokości? a na nízkie rzeczy patrzy w Niebie i na ziemi?

5. Który nędznego i ubogiego z prochu podnosi, i sadza go obok książąt swojego ludu. Chwała niech będzie Oycu i t. d.

Niech będzie błogosławiony Bóg, Oycie naszego Pana Jezusa Chrystusa, Oycie miłosierdzia, Bóg wszelkiéj pociechy, który nas pociesza we wszelkim ucisku.

R. Bogu niech będą dzięki.

H Y M N.

1. Chwała Jemu! On stworzył i utrzymuje z mocą i dobrocią swój świat. Rzekłeś Panie; a myśmy się stali: dla Ciebie żyjemy i umieramy. Alleluia!

2. Chwała Jemu! On miłuje od wieków; stał się człowiekiem, umiera w czasie. Wybawiłeś, wybawiłeś nas dla Ciebie; dla Ciebie żyjemy, dla Ciebie umieramy. Alleluia.

Ź. Niech modlitwa nasza przyjdzie do Ciebie, o Panie!

R. I niech się rozleje Twoje nad nami miłosierdzie!

MAGNIFIKAT.

1. Dusza moja wielbi Pana, a duch mój raduje się w Bogu moim Zbawicielu.

2. Bo On weyrzał na pokorę sługi swojej; oto odtąd będą mię błogosławić wszystkie narody.

3. Bo wielkie rzeczy dla mnie uczynił, który możny jest, i którego Imię święte jest.

4. Jego miłosierdzie trwa ciągle, dla tych, co Go się boją.

5. Okazuje moc w ramieniu swoim, i obala tych, co pyszną się w sercu swoim.

6. Dumnych zrzuca z tronu, a pokornych wynosi.

7. Łaknących karmi dobrami, a bogatych próżno odprawia.

8. Przypomina sobie miłosierdzia, i wspiera swoją sługę Izraela.

9. Jak przyobiegał naszym oycom, Abrahamowi i jego potomkom. — Chwata Oycu i t. d.

MODLITWA.

O najświętsza Trójco! leżąc w prochu naszej niegodziwości pod tronem Twoiego Maiestatu, prosimy Cię i błagamy, spójrzyj na nas odkupionych łaskawie, i prowadź nas po tym padole płaczu, ażebyśmy drogą krwią Syna Bożego oczyszczeni, i przez Ducha Jego poświęceni, do wiecznego królestwa szczęśliwości dostać się mogli. To nam day, Oycze! przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego Amen.

Niech o Boże! dusze wiernych zmarłych w pokoju odpoczywają.

Oycze nasz i t. d.

Day nam, o Panie! Twój pokój i życie wieczne. Amen.

MODLITWA OSTATNIA

do Najświętszhey Panny Maryi.

1. O Matko Niebieskiego Dziecięcia, które nam każdą troskę ośladza, i od śmierci nas i grzechu odkupuie, bądź nam Panno pozdrowiona.

2. Wyrzyj z Nieba na nas wzrokiem macierzyńskim, iako w dolinie łez cierpiemy, i do szczęścia niebieskiego tęsknimy.

3. Spraw ażeby, wedle Twoiego wzoru nasze postępowanie ciągle było święte, niewinne, pokorne, łagodne i Bogu wierne.

4. Potém niech kiedyś oglądamy Twoiego Syna; a Ten który Cię tak wysoko wyniósł, niech nam także pozwoli osiągnąć wieniec zwycięzki.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś ducha i serec, ciało i duszę Najświętszhey

Maryi Panny mocą Ducha Świętego na mieszkanie Synowi Twojemu przysposobił; dozwól nam, ażebyśmy święcąc Jęj pamiątkę, za ięj macierzyńskięm pośrednictwem uwolnieni zostali od nieszczęść obecnych i od wiecznęj śmierci. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pomoc Boska niech będzie przy nas zawsze. Amen.

MODLITWY *do Pokuty i Komunii.*

MODLITWA PORANNA W DZIEŃ SPOWIEDZI.

Niebieski Oycze! dozwoliłeś mi dzisiay szczególnie ważnego dnia doczekać. Ma to bydz dzień ścisłęj próby moięj, rzecznego grzechów wyznania i szczeręj pokuty, i dzień szczególnego udziału łaski Twoięj. Oświeć mię światłem Ducha Świętego, ażebym się tak wewnątrz widział, iak to iest wszystko przenikającemu wzrokowi Twoiemu iawne i widoczne.

Na cóż mi się to przyda, gdybym albo z własnęj miłości albo z iakięj tajemnęj do grzechu skłonności inaczęj się widział niż iestem! — Kiedy tylko pomyślę, że Ty wszystko wiesz, który Świętym i sprawiedliwym iesteś, to iuż drzę przed wielkością Twoią. — Ale szczęście dla mnie, że Cię także znam przez Jezusa, przez Twoiego Jednorodzonego Syna, moiego Pana i Zbawiciela, iako przebaczaiącego Oycę. Ty, kiedy ja pełen żalu występków się moich spowiadam, odzywasz się do mnie słodkimi wyrazami łaski: „bądź pocieszony! grzechy Twoje są ci odpuszczone;” Ty nie chcesz nikogo gubić, ale raczęj pragniesz żeby się każdy nawrócił i żył wiecznie.

Racz mnie dzisiay o tém się na nowo zapewnić, przez łaskę świętego Sakramentu Pokuty. Wysłuchay modłów pokory i wiary, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twoiego, naszego Pana i Zbawiciela, który z Tobą Niebieski Oycze! i z Duchem Świętym życie i króluie na wieki wieków. Amen.

SKUTECZNE ROZWAŻANIE DLA WZBUDZENIA W SOBIE
DUCHA POKUTY (Jana Erasset. W. O.)

I. *Syn stracony* jest to obraz grzesznika, który dom Boga Ojca swojego porzucił, żeby się oddał rozpucie, i oddał się od oblicza Boskiego, i zrzekł się wszelkiego prawa do Jego synowstwa. Traci on przez rozwiązłość swoją wszelkie dary natury i łaski, których mu kiedy Bóg udzielił.

Tom ja czyniłem gdy Boga porzuciłem, oddaliłem się od Niego, i wzgardziłem przewodnictwem Jego; skarby wszelkie łaski i zasług które otrzymałem, strwoniłem! O któż mi doda też żebym godnie stracił tę opłak! iakże wielkiego rachunku dopominać się będzie Bóg, jeżeli mię iakie nie wesprze miłosierdzie.

II. Zważ o Jezusie! nieszczęśliwe położenie, w iakie popadł syn stracony, kiedy strwonił swoje mienie, doznał nagle wielkiego głodu, a ten go przymusił do przyjęcia służby u Pana, u którego trzody strzedz musiał! Tak był nędzny i tak mu bardzo głód dokuczał że byłby chętnie jadł pokarm, który trzodzie rzucano, ale mu go nikt nie dał.

Jak mocno odmalowany jest przez to stan duszy, która Boga swojego opuściła.

Kiedy ię na wszelkię niebieskię pociesze zbywa, kiedy Boskie Sakramenta iuż ię więcej nieżywią, przyjmując służbę u złego nieprzyjaciela, który ię do paszenia trzode daie, to jest zwierzęce namiętności. Dusza szlachetna i duchowna nasyciłaby się chętnie zmysłowemi rozkoszami, ale przecię uczynić tego niemoże, bo to nie jest ię pokarmem. O co za gorzka kolę, co za wielka nęda! człowiek na obraz boski stworzony, stał się podobnym nierozumnemu bydlęciu, pasie się iak zwierzę i podobnie iak zwierzę w błocie się tarza! — Co czynisz duszo moja? czego szukasz, czego żadasz, czy rozumiesz że tak haniebne rozkosze potrafią cię nasycić? Dla zwierząt to jest pokarm; dusza co zdolna jest Boga obiać, samym tylko Bogiem nasycić się może.

III. Kiedy nieszczęśliwy Syn marnotrawny spostrzegł, iak żalosny był Jego stan, wrócił sam do siebie, i zawołał z westchnieniem: „o iakże wielu najemników w domu moiego ojca mają chleba podostatkiem, a ja z głodu umierać muszę! Po, wstańmy, porzućmy tę krainę, i wróćmy do ojca. Będę mówił do niego: ojcze! „zgrzeszyłem przeciwko tobie! i nieciestem „godny zwać się twoim dzieckiem; dozwól

„mi więc łaskawie bydź teraz jednym z „twoich naiełmników!” Wyrzekł to, witał natychmiast i nie tracąc czasu udał się w drogę. Ten nieszczęście ma skutek że przez nie sami do siebie wracamy. Bóg zawsze nawiedza łaską swoją te dusze, na które zsyła zmartwienia. Oświeca ich rozum, wzrusza ich wolę, pokazuje im nędzę do której grzechy prowadzą, i mówi w ich smutku do ich serca: patrz teraz, co to jest mnie obrażać! cożes zyskał, żeś mnie opuścił? coż za radości doznałeś od stworzeń? czyś znalazł spoczynek od czasu iakęś się z pod moiego usunął przewodnictwa? słuszną to była rzecz, że dla tak występny krótki i wzgardzony rozkoszy, opuścisz Twoiego Boga, wyrzekłes się Nieba, straciłes moją łaskę i pokój sumienia; wróć się mój synu, wróć się do twoiego Ojca. I ty grzeszniku powinienes to samo uczynić podług przykładu obłąkanego syna. Bez ociągania powinienes się nawrócić, bo inaczej łaska przeminie a postanowienie ostygnie. Bóg który Cię dzisiaj woła już cię jutro może wzywać niebędzie; jutro zapewne już ci cięży będzie się nawrócić iak dzisiaj.

IV. Zaledwo spostrzeże zdaleka Oyciec straconego syna a już idzie ku niemu litością wzruszony, całuje go i ściska i nie da-

ie nawet czasu żeby mu się uniewinnił, daie mu potém nową suknią, kładzie mu pierścień na palec i każe mu hoyną przygotować ucztę. Tak Bóg przyjmuie grzesznika, który występki swoich żałuje. Uprzedza go, udziela mu pokoju, zapomina złych uczynków, przypuszcza go na nowo do swojej łaski, napętnia serce jego słodką pociechą, i wszyscy Aniołowie Święci mają udział Jego radości.

MODLITWA

Boże dobroci i miłosierdzia! który grzeszników tak oycowską łagodnością obdarzasz, patrz, oto tu masz u nóg Swoich największego z nich, i zmiłuy się nad nim! Ja iestem ten syn marnotrawny, który dom Twój porzucił, od oblicza Twoiego się oddalił, Twoimi radami wzgardził i dobrodzieystwa Twoie naynewdzięczney strwonił. Ubogi iestem teraz, i w ostatniy niedoli wzdycham do Ciebie! Nie ma w moim umyśle żadney pobożney myśli, żadney pobożney skłonności niema w moim sercu. Zanurzony iestem w szkaradney kałuży i niemogę

z niéy wybrnąć, ieżeli Ty mi swoiéy ręki nie podasz.

Ach gdzież iest ten czas kiedym ia żył w pokoju i w swobodzie dzieci Bożych; kiedym oddychał słodkiém powietrzem Raiu; kiedym chleba Aniołów używał, a w modlitwie wewnętrzny i świętý kommunii najśłodszéy doznawał pociechy! Niestety iuż tego nie ma czasu! zmysłowość zniżyła mię do zwierzęcia, szukam też tylko rozkoszy zwierzęcéy! Mamże wiecznie i w wielkiéy nędzy niekzemnić? nigdy się z téy zguby wydobyć? i na zawsze pozostać niewolnikiem namiętności? z sumieniem zranioném zawsze chodzić, bydź ciągle nieprzyjacielem Boga, i żyć w stanie potępienia? Gardzę takiém życiem! niebędę iuż szukał radości w zwodniczych tworach, co mi prawdziwą obietnią pociechę, a serce moje goryczą napełniaią.

Powstań duszo moja! porzuć ten kraj przekleństwa i zbrodni, porzuć towarzystwo nieczystych zwierząt i wróć się do Boga. Oto iuż On woła na ciebie, czeka ciebie,

i wyciąga oycowskie ręce do ciebie. Módl się przeto w duchu pokory i ze skruszonym sercem:

Święty sprawiedliwy Boże! kiedy serce i życie moje z przykazaniami Twemi porównywam, spostrzegam żem się dopuścił wykroczeń bez liczby. Jestem grzesznik, grzesznik wielki; przewrotności, słabości, winy, występki wszelkiego rodzaju obciążają moją duszę. Przywiczuję się ieszcze tak bardzo do świata, próżności, i tak mało zważam na Twoie królestwo i na Ciebie, tak mi koniecznie potrzebnego. Kocham Cię, moje iedyne, najwyższe dobro! tak mało nadewszystko, że nad Ciebie wolę raczyć często małą doczesną korzyść, krótką zmysłową rozkosz; przestępuję przykazania, czynię codziennie czegom czynić nie powinien i zaniedbuję tego co moją iest powinnością. Mówię często o tém co w ustach prawdziwego Chrześcianina postaćby niepowinno. Zabawiam się myślą często nad tém, o czém i na chwilę pomyśleć nie powinien, i przez to za-

pominam tego o czém zawsze należałoby mi pamiętać — o Tobie Boże! o Twoiemy wszech-wiedzy i dobroci, o Twoim świętym prawie, o moim przeznaczeniu i o powinności. Moie serce jest pełne często przewrotnych, próżnych, występnych życzeń, żądz i zamysłów, którychbym poufałemu przyjacielowi powiedzieć nieśmiały, a wstydiłbym się uczciwemu człowiekowi wyznać.

Jestem grzesznik, niestety bardzo wielki grzesznik, a przecie tak rzadko szczerze zastanawiam się nad moimi winami. Moja miłość własna, moja pycha, moja płochość niedają mi rozważać mojego położenia i osłaniają przepaść nad którą stoję, żeby sumienie moje niebudziło się i do pokuty mnie nie zniewalało. Żyję tak ciągle w skrytym porozumieniu z grzechem, a słabe serce nie chce znać całej szpetności i przewrotności takiego porozumienia. O ja zaślepiony i wiarołomny! mogę się poprawić, jeżeli jasno niewidzę jak zgubnym jest dla mnie a haniebnym w oczach two-

ich, o Boże, grzech każdy. Dla tego udaję się teraz do Ciebie, o wieczne światło! racz oświecić mój ciemny rozum, i rozgrzać moje ciemne serce; wybaw mię ze stanu obojętności: przebudź mię ze snu śmiertelnego, żebym Wszechmogący Boże! ściśle i bezstronnie sumienie moje badał, grzechy moje uznawał, opłakiwał, i wreszcie zupełnie się poprawił.

Tak, muszę się raz, o mój Boże! zupełnie stale do Ciebie nawrócić. Jakżem często już przyjmował Święty Sakrament pokuty, a zawsze wpadłem znowu albo w dawne, albo w nowe i jeszcze większe grzechy. Zbywało mi więc zawsze na prawdziwym duchu pokuty, niewytępiłem złych moich nałogów z korzenia, nie unikałem okazji, krótko, niechciałem się ze światem i jego niebezpiecznymi powabami rozstać, abym Cię całą duszą kochał i Tobie tylko samemu służył. Dla tego też te podejrane, mało szczerze postanowienia tak łatwo szły w zapomnienie i w zaniedbanie. Dla tego

też ulegałem najmniejszym ponętom i co-raz bardziéj przylegałem do zmysłowego ziemskiego życia, tak że teraz po tak wielu pozorach pokuty mam powód rozpaczać żebym kiedy mógł się szczerze i zupełnie nawrócić. Tymczasem Ty wieczny, miłosier-ny Boże, nieprzestałeś obdarzać mię do- brodzieystwami, przedłużałeś mi niegodne życie i cierpliwie uważałeś, czy się kiedy niespostrzegę i niezastanowię, co mi jest do zbawienia potrzebne.

O niegodziwości! o czarna niewdzięczno-ści! zasłużyłem żebyś mię opuścił i odrzu- cił od siebie! żyję codzien i co godzina z Twoiéj litości, a płacę dary Twoiéj miło- ści bezustannie grzechami po grzechach. Wzywam ich dowolnie, trwonię nawet z lekkomyślnością kary godną, iak gdybym Ci zanie nigdy nie miał zdać sprawy, co wię- ksza, iak gdyby odemnie one, nie od Ciebie pochodziły. Tak to przekładałem próżność tego świata nad najwyższe moje dobro, ziemię nad Niebo, czas nad wieczność!

Jakże długo jeszcze, o mój Boże! bę- dziesz względem mnie cierpliwy? możesz już w téj chwili rękę Twoię przeciwko mnie podniósł, może to już jest ostatnia spo- wiedź, w któręj Ty po oycowsku mnie jeszcze przestrzegając i łaskawie zaprasza- iąc, do moiego serca przemawiasz.

Nayukochańszy Oycze! od téj chwili nie chcę Cię już dłużéj doświadczać i na nie- bezpieczeństwo widoczne się narażać. Nie będę gwałtem sądu Twoiego na siebie spro- wadzał, i w gniewie Twoim iść naprzeci- wko owéj wiecznéj nocy, w któręj już nie się nie da na korzyść zbawienia zro- bić, kiedy już każdy tak zbierać będzie iak poprzednio zasiał. Dziś chcę powstać i razem z marnotrawnym synem do oyc- wskiego domu na zawsze powrócić. O gdy- bym temi samemi uczuciami żalu i skru- chy, z tą samą poprawioną myślą przed Tobą się, o Boże, stawiał! podobnie łaska- wie i mnie zapewne przyjąłbyś raczył. U- dziel mi przeto łaski, i spraw, ażebym szczerze z całej duszy moje błędy i występ- ki okazywał, żebym całą moją nędzę do- brze poznał, żebym iéy źródło odkrył, a potem na zawsze je zakopał!—

ZWIERCIADŁO SPOWIEDZI.

PRZECIWKO PIERWSZEMU PRZYKAZANIU.

Powątpiewać w rzeczach wiary a nie starać się o objaśnienie trudności. — Książki czytać które w Religii obłąkują. — Wyznawać jaką naukę fałszywą szczerze albo z obawy. — Rzeczami religijnymi, ceremoniami kościelnymi gardzić, lub o nich zływie mówić. — Oddawać się zabobonom, czarom i tym podobnym gustom, lub innych do tego namawiać. — Wróżyć sobie kazać. — O miłosierdziu Boskiem powątpiewać. — Grzeszyć zbyt ufać w miłosierdziu Boskiem. — Zajmować się dobrowolnie myślami Boga obrażającymi.

PRZECIWKO DRUGIEMU PRZYKAZANIU.

Bez potrzeby albo też fałszywie przysięgać. — Przeklinać co. — Niedotrzymać w sprawiedliwych rzeczach przysięgi lub ślubu. — Przeciwno Bogu szemrać. — Boga znieważać. — Imienia Boskiego, Pisma Świę-

tego albo rzeczy religijnych lekkomyślnie używać.

PRZECIWKO TRZECIEMU PRZYKAZANIU.

W dni niedzielne lub inne święta nabożeństwa nie słuchać — kazania zaniedbać — innych od tego odwozić, albo też bez uwagi się na nich znajdować, albo późno na nie przychodzić. — Niepotrzebną pracą w dniach takich się zajmować — znieważać je rozpustą lub nieprzystoyną jaką zabawą.

PRZECIWKO CZWARTEMU PRZYKAZANIU.

Rodziców lub zwierzchności gniewać, zasmucać, lub ićy nie ulegać.

PRZECIWKO PIĄTEMU PRZYKAZANIU.

Powodować się zawziętością, nienawiścią ku bliźniemu albo drugim do tego nakłaniać. — Być mściwym czy z wielkich czy z małych powodów. — Złorzeczyć, łżyć, iątrzyć lub czernić bliźniego. — Bić go albo mu krzywdy wyrządzać. — Dawać bliźniemu zgorszenie, albo go też do grzechu pobudzać.

PRZECIWKO SZÓSTEMU I DZIEWIĄTEMU
PRZYKAZANIU.

Niestrzedz się myśli nieczystych; dopuszczać się ich i mieć w nich upodobanie.—Pozwalać sobie nieprzystoynych słów—przypatrywać się lub przysłuchiwać rzeczom becznym, albo w jakibądź inny sposób z czystością i niewinnością obyczajów się mieszać.

PRZECIWKO SIÓDMEMU I DZIESIĄTEMU
PRZYKAZANIU.

Brać co komu przemocą lub skrycie,—Bliźniego oszukiwać,—cudzą własność posiadać — przyjmować, nieoddawać, rzecz komu wziętą z wiedzą kupować.—Lichwą iaką bliźniego uymować.—Służącym zapłaty nie oddać.—Pragnąć wydrzeć komu majątek.

PRZECIWKO ÓSMEMU PRZYKAZANIU.

Przed sądem i przed zwierzenością iaką fałszywie co świadczyć, lub kłamać. Pozbawiać kogo dobrego imienia potwarzami. Potwarców chętnie słuchać.—Bezzasadnie mieć o kim podeyrzenie.—Łatwo i fałszywie o kim sądzić.

PRZECIWKO PRZYKAZANIOM KOŚCIELNYM.

W dni zakazane mięso iadać.—Postów nie zachowywać.—Nie w przyzwolonym czasie spowiadać się i komunikować.—Niegodnie Sakramenta przyjmować.

SIEDM GŁÓWNYCH GRZECHÓW.

Przywiązywać się do dumnych i czecznych pomysłów. Drugimi pogardzać.—Szukać chwały w słowach i złych rzeczach. Z czynów się wynosić. Cieszyć się z nieszczęścia bliźniego, szczęścia mu zazdrościć.—Jeść niepomiarkowanie i pić aż do utraty rozumu. Innych do tego doprowadzać.—Gniewać się i gniew okazywać. Bydź ociężałym, leniwym i niedbałym w rzeczach duchownych.

NIEKTÓRE GŁÓWNE PYTANIA.

Czyś Boga z całego serca, z całej duszy i nadewszystko kochał?—Czyś dopełniał wiernie z miłości ku Bogu obowiązków stanu, chociaż były uciążliwe i wymagały zapomnienia siebie samego?—Czyś nigdy nie pomyślał, nie mówił, nie uczynił nic takiego, co bliźniemu szkodliwe było? Czyś zawsze cierpienie i przeciwności z synowską uległością dla Stwórcy zno-

sił, i na swoją ich poprawę i zbawienie używał? — Jakich grzechów naybardziéj byś żałował, gdybys musiał teraz umierać? Jakie grzechy naybardziéj popełniasz? Co za okoliczności, mieysca i osoby pobudzają cię zwyczajnie do grzechu? Na coś się naprzód i szczególnie powinien przed Namiestnikiem Boskim w spowiedzi użalać?

MODLITWA

po skończonym obrachunku sumienia.

O mój Boże i mój Oycze! zgrzeszyłem przed Tobą moim Bogiem i nie jestem godzien bym się synem Twoim nazywał, bom Cię nie cenił iako moiego Oycy; nie służył iako moiemu Panu; a przecie błagam Cię mój Boże: przyimiymię iako iednego ze sług Twoich i obchodź się ze mną iak z iednym z naiełmników Twoich. Patrz iak wielką iest gorycz moiéj duszy żem Cię, naywyższe i naydroższe dobro moje, obraził! zmiłuy się nademą Boże dobroci i miłosierdzia! i weź mnie ieszcze raz do oyc-

wskiego domu! Day mi pocałowanie pokoju! Oto mocne przedsięwzięcie moje nigdy Cię iuż więcéj nieopuszczać. — Chcę Ci służyć z niezmienną wiernością tak długo iak ieszcze żyć będę, i za wykroczenia prawdziwie i szczerze pokutować. Ciebie tylko teraz pragnie moje serce; odtąd to wszystko czém Ty nie iesteś, tylko tyle będzie mi miłe, o ile się zgadzać będzie z Twoją wolą. Miłość ta zabezpieczy mnie za łaską Twoją od wszelkiego upadku. Pomnażay o Oycze miłości! tę świętą miłość we mnie i spraw, żeby mię iuż nie, ani moia własna ułomność, ani zły przykład świata, ani powaby lub nieszczęścia ziemi, ani życie lub śmierć, niezdolało rozłączyć z miłością Twoją! Niech iedyném moiém żądaniem, radością, pociechą tylko będzie wola Twoja święta i Twoie Boskie prawo.

ŻAL ZA GRZECHY,

MODLITWA DO JEZUSA CHRYSZTUSA.

(podług Błazyusza.)

Teraz uciekam się do Ciebie Boski Zbawicielu, Jezusie Chrystusie! do Ciebie — schro-

nienia grzesznych, zbawienia pokutujących, i błagam o łaskę i przebaczenie. Ach iak-żem często Cię w życiu moim obrażał! Dopuszczałem się niewdzięczności, łasce Twoihey tak rozmaicie opór stawiałem, grzechy na grzechy gromadziłem! Dreszcz mię przeymuie, kiedy pomyślę iak wielkie samoe występki! ale nieczem są przecie w porównaniu z Twoią litością! — Ty, o Jezu! iesteś moją ufnością, źródłem polutowania, Ty żadnego grzesznika który się przed Tobą korzy, od Siebie nie odpychasz. Oto przychodzę, w grzechach moich pogrążony, przychodzę do Ciebie, ale nie mogę nie oczom Twoim Świętym prócz ciężaru występków pokazać. — Zbawicielu! który grzechy odpuszczasz, padam do nóg Twoich i błagam oycowskiy Twoihey miłości o zlitowanie; ratuy mię mój Odkupicielu! Wierzę mocno, że żadnego grzechu ani tak wielkiego, ani tak strasznego nie ma, któryby przez zasługi Twoiego Świętego Człowieczeństwa, Twoiego życia, męki i śmierci nie mógł bydz zgładzony.

Jezusie, źródło naszego zbawienia i samo iedyne nasze zbawienie! ofiaruję Ci więc dla zgładzenia wszystkich grzechów moich wszelkie tajemnice naszego odkupienia, Twoje człowieczeństwo i narodzenie, Twoje życie, Twoią mękę, Twoią śmierć; iako też wszystko, co Ci iest miłem w błogosławioney Twoihey Matce, Maryi Pannie i wszystkich świętych Twoich.

Najmilszy Jezu! niech nieczrównana niewinność Twoia będzie okupem za moje grzechy, ostodź grzeszne życie moje zasługami Twoiemi. Niech życie moje na zawsze ziednoczy się z Twoim, ażebym przez Ciebie stał się czystym i doskonałym. Tyś iest ieszcze ten sam dobry, miłosierny Bóg, któryś Celników, co się do Ciebie nawrócili, przyjmował. Miałżebyś mnie samego od téy łaski wyłączyć? O niech ta nieuczyna myśl daleką będzie odemnie! Miłosierdzie Twoje trwa zawsze od wieków na wieki, a dobroć Twoia nigdy nie ma końca. Ty iesteś moją nadzieją i moją pociechą, moim zaspokoieniem i moją ufnością!

Grzechy przebaczać jest Twoją najwyższą radością a utaskawiać Twoją rozkoszą! Ty mi moje grzechy przebaczysz iakoż tym, co Cię męczyli przebaczyć. Udziel mi łaskawy Panie! Boskiej pomocy Twojej, ażebym z żalem wszystkich grzechów moich, których się od ostatniej spowiedzi dotąd dopuściłem, przed Kapłanem Namiestnikiem Twoim szczerze i z żalem wyświadał; żebym się mu z chęcią dał powodować, i jego przestrogi wiernie zachował i z ust jego słowo utaskawienia Twojego otrzymał: bądź pocieszony! grzechy twoje są ci odpuszczone. Amen.

(Zamiast tej modlitwy można odmówić następującą:)

WESTCHNIENIA PRAWDZIWIE SKRUSZONEGO SERCA.

(Podług Sgo Augustyna.)

Panie Jezu, Synu żywego Boga, któryś na krzyżu z rozciągniętymi rękami, dla odkupienia rodu ludzkiego, kielich męki wypóźnił; obróć się do mnie dzisiaj z po-

mocą Twoją! Oto ja nędzny przychodzę do Ciebie szczęśliwego; grzeszny do Ciebie miłosiernego; nie daj mi na próżno i bez pocieszenia od Ciebie odchodzić. Pragnę od Ciebie łaski, pocieszenia; podnieś mię, nasyc mię źródłem niewyczerpanego miłosierdzia Twoiego! — Przedewszystkiem wyznać, o najlepszy Jezu! niewdzięczność moję ku Tobie. Patrz, o Panie! w grzechach się poczęłem i urodziłem, Tyś mię obmył i poświęcił a ja potem większymi jeszcze splamiłem się grzechami! urodziłem się bowiem w dziedzicznym grzechu, a późnię nurzałem się we własnych występkach. Tyś Panie zmiłował się nademną, wyrwałś mię z przepaści grzechu, i natchnąłeś mię myślą, ażebym Cię naśladował z temi, którzy Twoiego oblicza szukają, żebym szedł drogą zbawienia, mieszkał pod liliami czystości i z Tobą w sali największego ubóstwa przy stole siedział — a ja? — stałem się za tak wiele dobrodziejstw niewdzięczny; łaskę Chrztu świętego tyloma grzechami i wy-

kroczeniami znieważyłem, suknię niewinności splamiłem, i zamiast się starać o nawrócenie i poprawę, gromadziłem raczej grzechy po grzechach.

Patrz, o Panie! wielkości występków moich przewyższyły mnie samego i ciężarem swoim gną mię do ziemi. Jeżeli Ty, wieczny i miłosierny! nie ulituiesz się nademną i łaską mię swoją nie wesprzesz, będę musiał nieszczęśliwie upaść pod nim. Spójrzyj na mnie mój Boże i Panie! boś Ty jest Święty; patrz, iak nieprzyjaciel mój szydzi ze mnie, mówiąc: Jego Bóg opuścił go. Zasadzę się na niego i porwę go; bo nie ma nikogo, ktoby go ratował. Gdzież jesteś o Panie! — obróć się ku mnie, i ratuj duszy mojej! zbaw mię przez miłosierdzie swoje. Zlituj się nad Synem Twoim, któregoś z wielką boleścią na nowo odrodził; odwróć oblicze od grzechów moich i daj mi doświadczyć miłosierdzia swojego. Gdzież jest ojciec, któryby swojego syna nie oswobodził? gdzież jest syn, któregooby ojciec nie musiał często różgą poprawy ukarać? — Tak! — iak-

kolwiek grzeszny jestem, jestem przecie synem Twoim, a Ty jesteś moim Oycem! boś Ty mnie stworzył i na nowo urodził. Popraw mię grzesznika, a skoro mnie różga Twoja poprawi, udziel mi za sprawiedliwość łaski swojej.

Czyliż matka może zapomnieć o dziecku? a choćby też i o niem zapomniała, to Ty, o Ojcze! nie zapomnisz o mnie. Tyś mię teraz ze snu grzechów znowu obudził, i wszystkie występki przed oczy mi stawiał.

O iakież to przebudzenie! — cóż ja nieszczęśliwy mówić lub czynić mam? — Biada mnie! iakże z wielkiego szczęścia wpadłem w tak wielkie zło! gdzieżem to chciał, a gdzież przyszedł? gdzież jestem, a gdzież byź powinien, czegożem pragnął, a w iakim stanie wdycham teraz? — Szukałem iasności i pokoju, a oto znalazłem samo zamieszanie i nędzę! Biada mnie — politowania godnemu; kiedy dzień Sądu nadejdzie, ciężki sumienia otworzone zostaną, i o mnie powiedzą: patrzcie oto człowiek ze wszystkimi swoimi czynami!

Cóż wtenczas uczynię? mój Panie i mój Boże! kiedy Niebo moja zbrodnie osłoni a ziemia przeciwko mnie powstanie! oto! nie będę umiał nie odpowiedzieć; ze zwieszoną głową drząc i lękając się, hańbą okryty będę stał przed Tobą! biada mnie nędznemu, zguba zbliży się wtenczas do mnie a Jezus nie uzna mnie iako swojego! Lepiejby mi było żebym wcale nie był, aniżeli był bez Zbawiciela! lepiej nie żyć, niżeli byż bez prawdziwego życia.

O Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, któryś za mnie także był ofiarowany! do Twojej uciekam się litości; Ty się na mnie zawsze gniewać nie będziesz. Zmiłuj się nademną, nie odwracaj odemnie oblicza Twoiego, któregoś, żeby i mnie odkupić, nie odwrócił od tych, którzy Cię lżyli, i którzy na Cię plwali. Proszę Cię najukochańszy Odkupicielu! nie licz mi przynajmniej grzechów młodości, i nie prowadź mnie zagniewany przed Sąd, ale wedle wielkości Twoiego miłosierdzia bądź mi łaskaw i zniszcz moje występki! — A

choćby tylko zawinił żem na odrzucenie zasłużył, to mię Ty przecie nie odrzucisz. Nie, Panie! Ty nie chcesz śmierci grzesznika, Ty nie masz żadnego upodobania w zgubie bezbożnego; nie, — owszem Tyś dla tego umarł, żeby umarli żyć mogli. Twoja śmierć zniszczyła śmierć grzeszników. Proszę Cię więc Panie! żebym ja, ponieważ Ty żyjesz, nie umarł śmiercią wieczną. Podaj mi z wysokości rękę Twoją, i uwolnij mię od przemocy nieprzyjaciela zbawienia moiego, żeby się nie radował i nie mówił: otośmy go połknęli.

Miłosierny Boże! błagam Cię nicobchodząc się z grzesznikiem wedle sprawiedliwości Twojej, lecz wedle dobroci Twojej! zapomnij grzesznika, który Cię do gniewu pobudzał, a patrz się na nieszczęśliwego, który do Ciebie o pomoc woła.

Jezusie! czymżeś Ty iest inszym ieżeli nie zbawcą dusz! dla tego przyjdź mi na pomoc i mów do duszy mojej: Jestem twoim zbawieniem. Wiele, o Panie! spodziewam się po Twojej dobroci, ponieważ Ty

nas sam uczysz, żeśmy prosić, szukać, i pukać powinni. Zachęcony Twoim słowem, proszę, szukam, i pukam. Panie! kiedy nam prosić każesz, sprawżę także żebyśmy był wysłuchany, kiedy szukać radzisz, dozwólże także znaleźć; kiedy mi pukać każesz, otwórzże pukającemu.—Zmocniy mię słabego, ratuy zgubionego, przebudź umarłego, rządź i prowadź moje myśli, i czyni podług Twoiego upodobania, abym na przyszłość samemu Tobie mógł służyć, żyć, i spuścić się zupełnie na Ciebie. Panie mój i Boże! wiem dobrze że jest Twoje stworzenie i przez Ciebie odkupiony, i że Ci daleko więcej winienem niż wyświadczyć zdolny jestem; ale cóżbym Ci dać mógł, coby już wprzód nie było Twoim? Jeżeli samego sobie ofiarować Ci zechcę, to Ty wprzód musisz mi dać chęć i do wykonania tego zdolność; bo bez Ciebie nie mogę i nie potrafię nic czynić. Ciągnij mię więc do Siebie, ażebym przez powolność i przez miłość stał się Twoim,

iak z natury i ze stworzenia jestem Twoim, który żyjesz i królujesz w wieczności. Amen.

MODLITWA PO SPOWIEDZI.

Cieszę się, naylepszy w dobroci Boże! że masz wzgląd na nędzę moję. Niech o-blicze Twoje iśnieć nademną.— Jak wielką jest dobroć Twoja, którą okazujesz tym co się boją, i ufają Tobie! Bądź błogosławiony o Panie! że mi Twoiemy cudowny udzielasz łaski, bo kiedym w obawie mówił, że jestem od Ciebie odrzucony, Tyś przecie wysłuchał głosu moiego błagania.

Jak wielką jest Twoja dobroć, o Boże! że grzechy przebaczasz, Duchem świętym darzysz, a sprawiedliwych cieniem skrzydeł okrywasz. Pełni oni są dóbr Twoiego Królestwa; napawasz ich niebieską radością, iak iakiem żyjącem strumieniem.

Panie i Boże! wielkie są Twoje cuda; będąc ie głosił, iakkolwiek są niezliczone. Twoje tylko miłosierdzie niech się nigdy odemnie nie odwraca, a dobroć Twoja i wierność niech mię zawsze strzeże. Ci

wszyscy, co się o Ciebie pytają i Twoje zbawienie kochają, muszą się cieszyć i być wesółymi: muszą zawsze mówić: *niech będzie wielbiony Pan! bo iakkolwiek ja jestem ubogi i nędzny, on nademną mastaranie.*" Tak, Ty jesteś moją pomocą i wybawieniem; moim Bogiem, który nie ociaga się ze swoją dobrocią lub pomocą. Serce moje jest gotowe opiewać Cię i chwalić Boże! bo dobroć Twoja tak się daleko rozciąga iak Niebo, a Twoja prawda tak daleko iak obłoki.

Idąc spać myślę o Tobie; budząc się, mówię o Tobie; bo prawica Twoja utrzymuje mnie, a dusza moja trzyma się Ciebie.

Miłosierny i łaskawy jest Pan, cierpliwy i wielki Dobrodziec. Nieobchodzi się z nami wedle grzechów naszych, i niepłaci wedle zbrodni naszych. Jak wysoko Niebo nad ziemią się wznosi, tak rozciąga łaskę swoją nad Tymi, którzy się Go boją; iak daleko zachód od wschodu, tak daleko pozwala zostawać nam od wykroczeń naszych. Jak Ojciec miłuje dzieci swoje, tak miłuje

ie Pan tych, co Go się lękają. Ojcze! niech łaska Twoja ożywia mię od wieków na wieki, przez Syna Twojego Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

INNA MODLITWA PO SPOWIEDZI.

W duchu pokory proszę Cię wieczny miłosierny Boże! ażeby ta spowiedź moja podobać się mogła, i żebyś mi udzielał nadal łaski swojej. Niech ja dawniecy człowiek z Jezusem, Synem Twoim ukrzyżowanym, zostanę, a to żebym już nigdy nieoddawał się grzechom, ale raczy żebym był uwolniony z rąk nieprzyjaciela, i Tobie samemu, najlepszemu Ojcu świętobliwie i sprawiedliwie mógł służyć przez wszystkie dni życia moiego.

Ślubowałem Ci uroczyste, i ty iako Zbawca serc ludzkich wiesz, iak szczerze postanowiłem dotrzymać moiego przyrzeczenia; przyobiecałem Ci że odtąd z naysumienniejszą wiernością zachowywać będę przepisy sprawiedliwości Twojej, abym Cię, najgodniejszego Ojca, żadnym już wię-

cęcy grzechem nie obraził. Jakżeby też to bydlę mogło żebym Cię znowu obraził, po tylu tak wielkich łaskach, któremiś mię obdarzył? Nigdy, tak, nigdy niemysle się z Tobą rozłączać. Nigdy już nie staie się niegodnym łaski przez umyślne wykroczenie; będę czuwał, nad moimi chęciami i skłonnościami; będę unikał wszelkię okoliczności do grzechu, i żył w oczach Twoich pokorą i z zaparciem się samego siebie iako wierny naśladowca Jezusa.

Ale Panie! przed którym serce moje iest otwarte, Ty znasz także moię słabość i nieudolność; Ty wiesz, iak zmienną i niestają iest moja wola. Jakżem to już często podobne czynił postanowienie, a przecieżem w niem niewytrwał! Jakżem iest niezdolny do myślenia o czém dobrem z samego siebie, i nieudolny do wykonania! Wszelka siła nasza pochodzi od Ciebie; przez Ciebie i chcemy i wykonywamy dobre.

Dla czego proszę Cię, w Imię i przez zasługi Zbawiciela Jezusa Chrystusa, wzmo-

nię i utwierdź moię wolę mocą Twoię łaski. Day mi tak wielki wstręt do grzechu, i tak mocną gorliwość w wypełnianiu Twoię świętę woli, żeby mnie już nie z Twoią świętą miłością nie rozłączało, żebym pozostał w posiadaniu Twoię łaski i przyiaźni aż do końca moiego życia.

Nie zabieray mnie z tego świata dotąd, aż mię miłość Twoja, którą nań Syn Twój przez powolność swoię aż do śmierci na krzyżu ziednał, nie uczyni zdolnym do dzieiectwa świętych w wieczności i do radości i szczęśliwości wiecznę, przez zasługi iedynego Syna Twoiego Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA DO JEZUSA CHRYSZTUSA.

Przyiacielu i Pocieszycielu pokutujących grzeszników, Jezusie Chrystusie! któryś na świat, przyszedł szukać i zbawiać, co było zgubione; Ty wiesz, na iakie niebezpieczeństwo i ponęty w obcowaniu z tym światem, co Cię tak mało zna i kocha, ciągle iestem wystawiony. Wierny Pasterzu! bądź

zawsze, ile razy jestem kuszony, przy mnie, czuway nademną, upominay mnie, prowadź i wspieray przez Ducha Świętego, żebym już nigdy w tę nędzę nie popadł, z której mnie Twoja litość dzisiay wybawiła.

Święta Marya! i Wy wszyscy święci wstawcie się do Tronu najwyższego, i uproście mi łaskę do wytrwania w dobrem, ażebym kiedyś po rozstaniu się z tém życiem, mógł dobroć i miłosierdzie Boga wiecznie z Wami w Niebie chwalić i wielbić. Amen.

MODLITWA KOŚCIELNA.

Boże! który żadnego grzesznika nawet największego, co się do Ciebie ze skruszonym sercem zbliża, nie odpychasz, tylko łagodność, litość i przebaczenie znajdując u Siebie pozwalasz; weyrzyj z wysokości okiem łaski na mnie, i oświeć serce moje, ażebym był zdolny wypełniać Toie przykazania. Day mi o Panie stałą wiarę, stałą i szczérą miłość ku Tobie, aby umysł mój w miłości Boskiej utwierdzony, i doskonałość téj miłości żadną próbą osłabiona nie

była, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twoiego, Pana naszego! Amen.

PIERWSZA MODLITWA

PRZED KOMMUNIĄ.

Rozważay Chrzęścianinie, następujące myśli nim przystąpisz do stołu Pańskiego.

„Żeby Boga oglądać, trzeba mieć serce „czyste; tym bardzićy wtenczas kiedy się „ma przystąpić do Jego stołu Pańskiego. „Bądź czystym, bądź pokornym, ieżeli „chcesz żeby Jezus mieszkał w tobie.“

„Kto Jezusa chce używać, nie może za- „razem świata używać; dla świata powi- „nien byđz umarły.“

„Wyrzekasz tak często na zepsucie tego „wieku. Chcesz znaleźć iaki środek ochron- „ny przeciwko niemu? Naymocniejszy jest „*Kommunia Święta*. Ona ci zapewnia przy „rozłargnieniu świata — zebranie ducha; „przy iego umysłowości — wzniesienie się „nad ziemskie rzeczy; przy iego niewierno- „ści — utwierdzenie w wierze; — przy iego „własnéj miłości — rozszerzenie miłości „bliźniego; przy iego gwałtowności — za- „spokoienie; przy iego ograniczeniu się na „ziemskim życiu — nieśmiertelność. Cóż

„cię ma pocieszać w uciskach obecnego czasu? — Co pierwszych Chrześcian pocieszyło w ich przeciwnościach — *Stół Pański*. Niech powątpiewanie, niewierność i oziębłość wszystkie rzeczy wkłoło nas do ziemi przywieźć, dla nas otwiera się lepszy świat; bo my stoimy przy bramie Nieba, ile razy na ołtarzu Pańskim Pana samego, iako niezbędny pokarm do duchownego życia w nas przyjmujemy!“

„Dwie Epoki w życiu człowieka są najważniejsze: Epoka zbliżający się śmierci; bo wtenczas człowiek ma się stawić przed swojego sędziego; i Epoka Świętęj Komunii; bo wtenczas człowiek chce mieć mieszkańca ze swojego sędziego. Podczas sądu obiawia Jezus swoją sprawiedliwość; podczas wieczerzy Pańskięj nadmiar swojej miłości. Naylepsze przygotowanie się do stawienia się przed sędzią Boskim jest — dobre Jego przyjęcie w Świętęj Komunii. Zażywaj więc tego tajemniczego Anielskiego chleba z takim przysposobieniem, iakby to już ostatni twój był zasiłek podróżny! Każdy dzień Komunii uważaj dla siebie za czas, w którym dla siebie umierasz, abyś tylko dla Jezusa i w Jezusie mógł żyć! Kiedy do Komunii Świętęj przystępuiesz, to pamiętaj, że tam Pan wszystkich Panów jest przytomny; bo

„On tam jest prawdziwie obecny i widzi i poznać, co się w każdego człowieka sercu znajduje.“

UCZUCIA PRZED KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ.

Jezusie Chrystusie! Ty zbawienie wszystkich ludzi, Ty dobry, wierny Pasterzu mojej duszy! których powiedział: „*Ja jestem żywy chleb, Ja, który z Nieba zstąpiłem. Kto ten chleb iść będzie, ten będzie żył wiecznie. Chleb, który dam, jest moje ciało, które za życie świata dam...*“ Zaprawdę, powiadam wam: jeżeli ciała Syna człowieczego iść i jego krwi pić nie będziecie, to życia w sobie mieć nie będziecie. Kto zaś moje ciało iść, i moję krew pić, ten ma żywot wieczny, Ja go w dniu ostatecznym wskrzeszę. — *On we mnie, a Ja w nim będę.*“ Oto, najukochańszy Zbawicielu, przychodzę do Ciebie, i najpokorniej Cię upraszam, racz mię przez żywą wiarę uczynić godnym gościem tę niebieskię ucztę; prowadź mnie do świętego źródła życia, i paś mię biedną Swoję owieczkę, zasil duszę moję, prowadź mię drogą prawą dla Imienia Swoiego.

Ach, Ty prawdziwy, słodki niebieski Chlebie, wznieć we mnie duchowny głód i pragnienie, iak pragnie ielen świeżęj wody.

Przedewszystkiem jednak day mi przez Ducha Świętego prawdziwy serdeczny żal za grzechy, i włóż na mnie prawą weselną szatę Twojej sprawiedliwości, ażebym nie był niegodnym gościem. Day mi pokorę, jednając Cię serce, wygładź z duszy mojej wszelką gorycz i nienawiść, i zaszczep natomiast w sercu moim miłość i miłosierdzie, ażebym wszystkich ludzi w Tobie kochał.

Jezusie, Ty prawdziwy Baranku, spraw żebym Ciała Twoiego i Krwi Twojej zażywał, wśród łez i serdecznego żalu. Oczyszć mnie Ty najwyższą czystości, ażebym Cię w sercu czystym zachował.

Panie! wszakżeś Ty sam powiedział: „*mo-cni i zdrowi nie potrzebują lekarza, tylko słabi i chorzy.*” Ach! ja jestem chory i słaby, potrzebuję Cię, bądź więc lekarzem mojej duszy; zasil mnie mój Zbawicielu! i weź odemnie te grzechy, którymi tak mocno obciążony jestem; oswobodź mnie od tego wielkiego ciężaru, miłosierny Jezu! szukaj mnie zgubionego, oczyszć mnie ubo-giego. Oblubieńcze duszy mojej! oddał mnie odemnie samego a weź mnie do siebie; w Tobie jestem sprawiedliwy, w sobie jestem samym grzechem; w Tobie jestem zbawiony, w sobie jestem samą potępieniem.

Ach, przyjdź do mnie Ty, niebieski Oblubieńcze! pójdz, zaprowadź Cię wgłąb mo-

jego serca! tam Cię będę kochał, chwalił i wielbił. Przyozdób mię Twoimi cnota-mi, napełnij serce moje Twoją łaską, Two-im Duchem Świętym, Twoją miłością, Twoją słodką łagodnością, Twoją pokorą, i Twoją świętą cierpliwością. O Ty słodki chlebie życia, nasycay mnie do życia wiecznego, ażebym wiecznie nie miał już głodu, i nigdy pragnienia; w Tobie jestem zupełnie syty, Ty dla mnie jesteś wszystkiem zostań wiecznie we mnie; i niech ja wiecznie w Tobie zostanę, iakęś Ty powiedział: „*Kto moje ciało ié i moję krew piie, ten zostaje we mnie a Ja w nim, i Ja go wskrze-szę w dniu ostatecznym.*” Amen.

PRAGNIENIE POŁĄCZENIA SIĘ
Z CHRYSTUSEM.

(z Tomasza a Kempis.)

Kiedyż to więc Panie! przyjdzie ta zbawien-na godzina, kiedyż będzie mi dana ta łaska, żebym Cię nakoniec znalazł i otwo-rzył Tobie całe serce moje, i cieszył się Tobą iak tego pragnie dusza moja, aby inną nikt nie pogardzał, abym się nie poruszał i oglądał na żadne stworzenie, abys Ty sam do mnie przemawiał a ja do Ciebie, iak zwykł ulubiony mówić do ulubio-nego, i iak zwykł przyjaciel z przyjacielem

obcować. O to błagam, tego pragnę abym się cały z Tobą połączył, abym oderwał serce moje od wszelkich rzeczy stworzonych a przez Komunię uczył się poymować coraz lepiéy wiekuiste i niebieskie rzeczy.

O Boże mój! kiedyż będę całkowicie z Tobą połączony, w Tobie zatopiony, a zupełnie niepomny na siebie samego? *Ty we mnie a ja w Tobie*: w takim poiednoczeniu dozwól mi, Panie, trwać na zawsze.

Zaiste! Ty jesteś ulubionym moim, wybranym z tysiąca w którym podobało się duszy mojej przemieszkiwać po wszystkie dni życia swojego. Zaiste, Ty jesteś uspokojicielem moim, w którym jest pokój najwyższy i spoczynek prawdziwy, a bez którego trud, boleść i nędza bez końca.—Zaiste, Ty jesteś Bogiem utajonym nie przebywaś z bezbożnemi, lecz z prostymi i pokornymi przemawiasz.

O jak jest lubym Duch Twój, Panie! który dla okazania Twojej ku synom dobroci chlebem najwyborniejszym i z Nieba zstąpionym posilać ich raczysz.—Zaiste niema innego narodu, iakkolwiek potężnego, z którymby Bogowie jego obcowali iak Ty Boże nasz, obecnym jesteś dla wszystkich wiernych Twoich; kiedy dla codziennéy ich pociechy, i dla wzniesienia serca ich ku

Niebu, siebie samego daiesz im dożywiania.

Gdzież jest drugi naród tak zacny iak lud Chrześciański? albo które stworzenie pod niebem tak obdarzone, iak dusza nabożna, do której Bóg zstępuje, aby ją ciałem swoim i chwałą nakarmił?

O łasko niewymowna! o cudowna dobroci! o niezmierna miłość, człowiekowi szczególnie okazana! Lecz czémże odwdzięczę Panu łaskę tak wielką, miłość tak znakomitą? To Mu pewnie nayprzyjemniejszém będzie, że mu serce moje, całkowicie oddam, i spoję z Nim nayściśléy. Wtedy rozraduią się wnętrzności moje, gdy dusza moja doskonale z Bogiem będzie poiednoczona. Wtedy on rzecze do mnie: jeśli chcesz byđż ze mną, ja chcę także byđż z Tobą. A ja odpowiem: Racz Panie ze mną pozostać, ja chętnie pragnę byđż z Tobą. Gałém to jest i iedyném pragnieniem moim, *aby serce moje z Tobą było spoione!* Amen.

PRZED PRZYJĘCIEM ŚWIĘTEJ HOSTYI.

Wszchemogący Boże, zmiłuy się nademną, odpuść mi grzechy moje i day mi życie wieczne! Amen. Wszchemogący i miłosierny Boże! udziel mi łaski Twojej i odpuść całkowicie grzechy moje. Amen.

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. (trzy razy.)

Panie! nie jestem godzien, żebyś wszedł do mieszkania moiego, ale rzeknij słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

DZIĘKCZYNIENIE PO KOMMUNII ŚWIĘTEJ.

Nayukochańszy Jezu! dziękuję Ci z całego serca, żeś mię nakarmił ciałem Twoim świętym i napoił drogą krwią Twoją.

Ach! cóż to ja jestem żeś mi niegodnemu ze swojego stołu iść pozwolił — Dziękuję Ci, za miłość Twoją, dziękuję Ci żeś się stał człowiekiem, dziękuję Ci, za walkę ze śmiercią i Twój pot krwawy, za zniewagę i szyderstwo któregoś doznał, za bolesne biczowanie i koronowanie któreś poniósł; dziękuję Ci za rany Twoje, za wszelkie cierpienia, za wszelkie bóleści i łzy, za trwogę i westchnienia, za gorzką śmierć na krzyżu; dziękuję Ci za wszystkie dobrodzieystwa, któreś mi przez to ziednał, za wypełnienie zakonu, za odpuszczenie grzechów, za zupełne zadosyć uczynienie i opłacenie wszelkich moich win i występków, za poiednanie z niebieskim Oycem, za ziednaną i darowaną sprawiedliwość, za poświęcenie przez Ducha Świętego, za życie wieczne; za wiarę, przez którą zrobiłeś

mnie uczestnikiem wszelkich dobrodzieystw i zabezpieczyłeś mię drogą rękoiem cięła i krwi swoiocy w Świętym Sakramencie.

Day mi łaskę, żebym o Twoich wielkich cierpieniach nigdy niezapominał. Ciało Twoje, krew Twoja, ten pokarm Boski, niech pobłogosławi i poświęci moje ciało i moję duszę i zachowa mnie od wszelkich grzechów. — Ach Odkupicielu i Zbawco mój! żyj we mnie, i pozwól żebym ja żył w Tobie, wyrzuć z moiego serca wszelkie niecnoty, weź je dla siebie i ośiądź w nim Ty Sam. Przyezdób duszę moję duchownym zdroiem, niebieską pięknością, żywą wiarą, ognistą miłością, mocnem zaufaniem, nadzieją, pokorą i cierpliwością, łagodnością i pobożnością, gorącym pragnieniem ażebym zawsze, czy iem lub pię, i śpię czy czuwam, żyję lub umieram, był razem z Tobą, żebyś Ty przy mnie i we mnie, a ja przy Tobie i w Tobie zostawał wiecznie, ciągle z Tobą iadł i pił, o Tobie mówił i śpiewał i bez przerwy o Tobie myślał, a to dla tego abym w dniu ostatecznym wesoło zmartwychwstać i w wieczny wesołości dostąpić mógł, którą mi Ty ziednał i przygotował u Twoiego i moiego Boga i Oycy w Niebie. Amen.

OFIAROWANIE SIĘ SAMEGO SIEMIE.

(z Tomasza a Kempis)

Panie! Twoim jest wszystko w niebie i na ziemi dla czego poświęciłbym siebie samego Tobie jako dobrowolną ofiarę; z własnej woli chciałbym być i pozostać wiecznie Twoim. Jakoż w prostocie serca mojego oddaie Ci się cały w ofierze, i poświęcam się usłudze Twojej i uwielbieniu Imienia Twoiego na wieki. Przyimię mię tylko łaskawie, poświęć i ożyw tajemniczą ofiarą ciała i krwi Twojej, którą teraz w obecności Aniołów, Tych niewidzialnych świadków i współczucieli, w Najsświętszym Sakramencie przyjąłem w zakład życia wiecznego.

Składam jeszcze raz wszelkie moje grzechy i występki, których od pierwszą chwilę czuwającego we mnie sumienia aż dotąd dopuściłem się w Twoim obliczu i w obliczu Twoich Świętych Aniołów, składam je na ołtarzu rozgrzeszenia, ażebyś je ogniem miłości Twojej spalił, wszelkie ślady które we mnie po sobie zostawiły zatart, sumienie moje od wszelkich win oczyścić, łaski mi na nowo, którą przez grzechy straciłem udzielił, i jako pieczęć zupełnego przebaczenia pokój duszy mojej wrócić.

Cóż mogę za wszystkie moje grzechy uczynić, tylko je z pokornym sercem i ze łzami w oczach wyznawać i bez ustanku łaski błagać?—Błagam Cię więc o mój Boże! wysłuchaj mnie, i klęczącemu i płaczącemu day znaleźć u siebie łaskę. Wszelkie moje grzechy są teraz w oczach moich ohydą; niedopuszczę się ich więcej, pokutować będę do końca życia mojego, czynić będę we wszystkiem sprawiedliwości Twojej zadosyć, ile to w mojej mocy będzie. Opuść mi moje grzechy dla Imienia Twoiego Świętego. Zbaw nieśmiertelną duszę, którąś drogą krwią swoją odkupił. Oto oddaie się zupełnie litości Twojej; siebie i nadzieję wszelką składam w ręce Twoje! obchodź się ze mną, nie wedle mojej złej i nieuczciwej myśli ale wedle Twojego dobrego i miłującego serca. Składam także wszelkie moje dobro iakiebydż ono jest lub być może w ofierze na ołtarzu Twoim, ażebyś je poprawił i poświęcił, ażebyś je miłem sobie uczynił, ażebyś wszelką niedokładność w dobre dla mnie zamienił a mnie samego grzesznego i niepożytecznego sługę do zbawiennego celu mojej podróży doprowadził.

Składam na ołtarzu Twoim życzenia tych wszystkich, którzy razem ze mną niebieskiego Chleba używali; wszelkie modlitwy

pobożnych, umartwienia moich rodziców i przyjaciół, braci i siostr i wszystkich bliźnich moich, którzy mnie lub komu innemu z miłości ku Tobie co dobrego wyrządzili, którzy się modlitwie mojej polecieli, czyto oni są jeszcze na tej ziemi, czy się też już z nią rozstali — proszę za tych wszystkich, ażeby mogli dostąpić od Ciebie łaski, pomocy, opieki w niebezpieczeństwie, uwolnienia od kary; a wybawieni od wszelkiego złego, żeby mogli uroczyscie w pieśniach wdzięcznych wielbić Imię Twoje. Nakoniec ofiaruję Ci i tę Świętą Komunię i moję niegodną modlitwę mianowicie za tych, którzy mnie obrazili, zasmucili, złożyli, skrzywdzili, i słowami lub uczynkami, z wiedzą lub bez wiedzy zgorszyli; przebacz nam wszystkim grzechy i obrazy, któreśmy się wzajemnie zasmucili. Wyrzuc z serca naszego wszystko, co podejrzenie, gniew, rozjątrzenie, kłótnie, wznieca, a węzeł braterski miłości niszczy lub osłabiać może. Zmiłuj się, zmiłuj się Panie! nad wszystkimi, którzy Cię o miłowanie proszą; daj tym łaskę, którzy łaski Twojej potrzebują, i zamień nas w takich ludzi, którzy byliby warci używać łaski Twojej, i zastąpili na życie wieczne przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA KOŚCIOŁA.

Błagam w pokorze, Panie! Twoiego Maiestatu, tak iakoś mnie pokarmem ciała Twoiego i krwi Twojej świętej nasycić, tak zrób mnie uczestnikiem wiecznej iedności z Tobą, który żyjesz i królujesz w wieczności. Amen.

Zeszlizy, Panie! Ducha Twojej miłości do serc naszych, abyśmy wszyscy którychś chlebem niebieskim nasycić, stali się iednym sercem i iedną duszą, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twoiego, Pana naszego. Amen.

MODLITWA POPOŁUDNIOWA

W DZIEŃ KOMUNII LUB INNE ŚWIĘTA.

I.

Ufając w miłość, miłosierdzie Twoje, które tak wielkie jest jak Ty o Boże i Panie! zbliżyłem się dzisiaj do Twoiego stołu, chory do swojego zbawiciela, spragniony do źródła życia, łaknący do Króla Niebios, sługa do swojego Pana, stworzenie do Stworzyciela, strapiiony do swego dobrotliwego pocieszyciela.

Lecz skądże mi się to zdarza, abys przychodził do mnie? czémże iestem, abys mi

Tom I.

20

udzielał samego siebie? iakże śmiem grzesznik stawieć się przed Tobą, i Ty Święty iak raczysz zniżyć się do grzesznika? Ty znasz przecie sługę Twoiego i wiész nylepięć że w nim nie ma dobrego, coby go tak wielkię łaski godnym czyniło. Wyznaię przeto nicość moię, widzę dobroć Twoię, wielbię miłosierdzie, i dzięki składam za miłość niezmierną. Bo co tu i w czém inném dla dobra moiego czynisz, dla Siebie to czynisz nie dla zasług moich, czynisz dla tego aby się bardzię objawiła dobroć Twoia.

O najśodszy i naidobrotliwszy Jezu! iakaż Ci się cześć należy, iakie dzięki i uwielbienia za udzielenie Świętego Ciała Twoiego, gdy nie znalazł się nikt między ludźmi, coby wysokość takiego dobrodziejstwa wytłómaczyć potrafił. Dla czego nie lepszego nie uczynię iak kiedy się zupełnie przed Tobą unię i Twoię nieograniczoną miłość w cichości uwielbiać będę. Raduy się więc duszo moja i nieś Bogu dzięki za dar tak wspaniały, za tak drogą pociechę

zostawioną ci na tym padole płaczu. Bo ilekroć rozpamiętywasz te tajemnice i przyimuiesz Ciało Chrystusa, tylekroć dopełniasz dzieła odkupienia Twoiego, i staiesz się uczestniczką zasług Chrystusa, bo On jest zawsze i na wieki miłością, odkupicielem odwieczny zguby, zbawicielem od nędzy grzechów, i dawcą szczęścia w domu Oycy Swego. Amen.

II.

MIEOŚ JEZUSA KU NAM IEST NAYMOCNIEYSZYM
POWODEM DO WZAJEMNÉY NASZÉY MIEOŚCI
KU NIEMU.

(z pism S. Bonawentury.)

O Panie i Boże! cóżeśmy dobrego Ci uczynili, żeś się nam, nawayższe dobro, tak chętnie udzielił? Cóż zyskujesz kiedy my Cię posiadamy? zapewno nie; a przecieź nas tak czule kochasz, że sam wyznaiesz, że Ci jest miło przy nas zostawać... Nie żadasz nawet niczego odemnie, tylko żebyś wszedł do serca moiego; inuż tak długo pukał, a ia niechciałem nigdy słyszeć, nigdy mo-

iego serca otworzyć! Ale teraz *iesteś we mnie*, i ja już niczego innego nie chcę, tylko Ciebie samego.

Zaiste! Ty mnie bardziej kochasz iak ja siebie samego. Dla czego nie będę odtąd już więcéy niepożytecznie o siebie się troszczył, tylko ciągle i spokojnie będę postępował za Twoim przewodnictwem, i za szczęśliwego mieć się będę w posiadaniu Twoiéy miłości; wszelkie troski o siebie poruczam Tobie; bo gdybym sobą się zajmował, musiałbym często z oczu Cię tracić, a tego już więcéy czynić niechcę. Daway na słabość moję baczność, i wspieray ją możną ręką, ja zaś całą moję myśl zwracam na Twoję dobroć i miłosierdzie, na Twoję naukę i wzory, na Twoję litość i miłość, abym się z tego cieszył, i zawsze się podobnieczym Tobie stawał.

Chociaż ja na Tobie wszystko zyskuję, a Ty nie na mnie, iednak iestem przeświadczony, że Ty chętniéy przy mnie iesteś, aby mię lepszym i szczęśliwszym uczynić i utrzymać, niż ja przy Tobie, aby dobroci Twoiéy używać. A z tego się uczę

na zawstydenie moie, że się właściwie samego nienawidzę, a Ty mię bez granie kochasz.

O Boże! wszystkich tych dowodów gorącey Twoiéy miłości ku mnie, nie byłoby mi podobno nawet powierzchownie przezyrzyć! Dobra natury, szczęścia, łaski i przyszléy w niebie pomyślności, mógłżebym, choćbym nawet wszystkich ludzi i aniołów wymowę posiadał, dokładnie opisać. Z podziwiałacém i wdzięczném uczuciem milczyć będę o wszystkich tych dobrodziejstwach, i zwrócę teraz całą moję uwagę na Ciebie o Boski Synu! którego Oyciec nam dał iako dowód swoiéy miłości. Człowiek miał się wywyższyć do Boga, a Bóg zniżyć do człowieka; tego chciała wieczna niewymowna miłość. Cóżes mógł człowiekowi więcéy uczynić nadto, żeś z nim nierozdzielnie się połączył? Ty — Boga iednorodzony — Syn Dziewicy — Człowiek, mnie równy! Aniołowie zdumieli się na tym dowodem miłości, któryś dał nie dla nich, ale dla dzieci Adama. Niepoiętą iest rze-

czą, iak serca ludzi po takim dowodzie Boskiéy miłości, nie pękną z wzajemnéy ku Bogu miłości!...

O człowiecze! nie iestże serce twoie z kamienia, kiedy patrząc się na tę naywiększą Boską miłość, nie usychasz z wzajemnéy ku Bogu miłości? — Bóg iedno tylko ma pragnienie, nieustannie nas z sobą chlebem miłości łączyć; iak może więc serce ludzkie mieć do czego innego skłonność? Naywyższy Boże! żebyś nas wywyższył, zniżył się aż do człowieczeństwa; żebyś nas, kiedyśmy się zwierzęcymi stali, niebem godnymi uczynił, zstąpił z Nieba, i pozwolił się w żłobie między zwierzętami złożyć. O miłości! o litości ze strony Boga! O ślepoto! o nieczułości ze strony ludzi!...

Ach serce ludzkie! iezeli nie *sercem*, ale *lodem* iesteś, czemuż się nie *stopisz* przy tym *ogniu* miłości? a iezeli nie *ciałem*, tylko *kamieniem* iesteś, czemuż nie może cię ten ogień *roztrząść*? Biada mnie! kiedy Bóg takimi miłości dowodami nie po-

trafił mię zyskać, iakiemiż mię ma zobowiązać?... Cały bieg życia Twoiego, o Jezu! był ciągłym dowodem miłości Twoiéy ku mnie. Choćbym całe moje życie obrócił na rozważanie Twoiego życia, nie potrafiłbym tego ciągłego w życiu Twoim dowodu miłości ku mnie pojąć dostatecznie... Jakże się naprzód w cierpieniach objawiała Twoja miłość! — O wtenczas — kiedyś się naybardziéy poniżał, kiedyś się z siebie wyzuwał, wtenczas kochał mnie tak mocno, że się zdaie, iak gdybyś dla mnie siebie samego nienawidził. Grzechów to nienawiść w Tobie, a wina grzechów na mnie kary godnego, wydała Cię grzesznikom, żebyś od nich i dla nich potępiony, biczowany, szydersko wysmiewany, cierniem ukoronowany, gwoździami przybity, żółcią i octem poiony, i na haniebnym krzyżu między łotrami na śmierć był męczony! — O Ty Święta Miłości! cóżes więcej ieszcze dla mnie mogła uczynić? — Zapewno, gdyby naylichszy z ludzi tak wiele dla mnie uczynił, serce moje wie-

cnie by go kochało; a Ty — mój Boże! — nie miałeśbyś posiadać serca moiego?

III.

O, Ty wieczny Królu pokoju! Jezusie! Ty światło świata, Ty najwyższy i najszczęśliwszy spoczynku wszystkich dusz wiernych! Tyś powiedział: *Pójdźcie do mnie a znajdziecie spoczynek; na świecie macie trwogę, we mnie macie pokój.*"

Niestety! iakże często na tym świecie szukałem spoczynku, a nie znalazłem go, ponieważ dusza nieśmiertelna nie może być znikomem i dobrami zaspokoioną, nasyconą, zadowolnioną, ale tylko w Tobie, i Tobą samym.

O Ty Zbawicielu Boski, Ty Szafarzu prawdziwego niebieskiego pokoju! Tyś raczył dziś przez świętą Komunię wnieść do serca moiego; Tyś mnie dał siebie samego; dayże mi jeszcze *Twój pokój, pokój Boski* day mi, którego mi świat dać niemoże.

O Ty, nieśmiertelny Boże! gdzie Ty nie

iesteś, tam niema żadnego spoczynku; bo wszystko doczesne, wszystko ziemskie dąży do końca, do upadku i niszczy się iak suknia; ziemia starzeie iak odzież, zmienia się, i Ty Panie! zmienisz ją; iakżeby więc dusza moją nieśmiertelna miała znaleźć spoczynek w rzeczach śmiertelnych? Dla czego dusza moja schnie i umiera do Ciebie, mój Boże i Zbawicielu! i niemoże wprzód spocząć i nasycić się, dopóki nie ma Ciebie samego; i dlategoś też powiedział: *„Kto pragnienie cierpi, ten niech przyjdzie do mnie.”*

Z pokorą byłem dziś powolny temu zaproszeniu, przystąpiłem do Twoiego świętego stołu, a Tyś mię, nietylko niebieskimi darami, ale i *Samą Sobą* napełnił, i ciałem i krwią Twoją duszę moję nakarmił do świętego, błogosławnego, wiecznego życia. O mój Boże i mój Panie! iak gorąca, iak czysta, iak doskonała, iak niewymowna iest Twoja miłość ku mnie nędznemu, grzeszemu człowiekowi.

Niech w téj miłości spoczywa dusza moja, niech spoczywa w Twoim sercu, w którym nie ma żadnego fałszu, żadney nie-szczerości, iak na tym świecie. Niech wszystkie zmysły moje spoczywają w Tobie, abym mógł słyszeć Twoię przyjacielską rozmowę, widzieć Twoię piękność, smakować Twoię słodycz, i cześć moc Twoiego życia. Ty najpiękniejszy kwiecie Nieba! dozwól mi obiać Cię miłością, radować się sercu moiemu w Tobie, Ty wieczna mądrości!

O Jezu! moja miłości, mój pokoiu, moja radości! uprzątnij z serca meiego wszystko, czém Ty sam nie jesteś! Jeślim jest ubogi, to Ty jesteś moim bogactwem! ieżelim jest wzgardzony, to Ty jesteś moją uczciwością; ieżelim jest spotwarzony, to Ty jesteś moją chwałą i sławą; ieżelim jest prześladowany, to Ty jesteś moją obroną. W słabości jesteś moją mocą, w śmierci moim życiem.

Czemużbym nie miał w Tobie spoczywać, kiedyś Ty wszystkiem jest dla mnie? Tak,

Ty jesteś moją sprawiedliwością, Ty moją mądrością, Ty moją świętością, Ty moim wybawieniem od wszelkiego złego.—Pójdź do mnie, uspokój moje serce, pociesz, po-krzep, rozwesel i oświeć mię.—Spraw żebym sam siebie porzucił, spraw aby serce moje było wolne od tego świata, a to abyś mię niebieskimi darami napełnił, zaprowadził do spoczynku wieczności, gdzie pokój obfity i szczęśliwość obok Ciebie wieczna. Amen.

IV.

POWSZECHNA MODLITWA DO JEZUSA CHRYSTUSA
W DZIEŃ KOMUNII.

Panie Jezu Chryste! Synu żywego Boga, któryś raczył wnieść do meiego niegodnego serca, i dobrami łaski uzdrowić chorą duszę moję: Tobie polecam dzisiaj i zawsze duszę moję, ciało moje, zmysły moje. i wszystkie moje słabe początki w enocie, a-żebyś się niemi opiekował dzień i noc, co godzina i co chwila. Wysłuchaj mię o mój

Boski odkupicielu i zbawicielu! Zachowaj mię od wszelkiego grzechu, szczególnie od grzechu śmiertelnego, od wszelkich zasadzek i pokus szatana, widzialnych i niewidzialnych nieprzyjaciół, przez modlitwę Patryarchów, przez zasługi proroków, przez pośrednictwo Apostołów, przez stałość męczenników, przez wiarę wyznawców, przez czystość Panien, w których Ty od początku świata miał upodobanie.

Wyrzuć ze mnie pychę, a pomnóż skruczę serca.—Skróć moję dumę, a uczyn mnie prawdziwie pokornym. Pobudź mię do łez, i zmiękcze moje twarde i kamienne serce. Uwolnij o Panie! moję duszę od wszelkich sideł szatana, i utrzymaj mię w Twojej woli. Naucz mię Panie dopełniać Twojej woli; bo Ty jest moim Bogiem o Panie! udziel mi czystej myśli i rozumu, abym mógł poznać dobroć Twoję. Spraw żebym Cię tylko o to prosił zawsze, co Tobie podobać się, a mnie użytecznym być może. Dodaj mi też wewnętrznego wzruszenia, któreby wężły grzechu rozwiązać zdołały.

Wysłuchaj mię, Panie i Boże! wysłuchaj mię Ty światło oczu moich! Kiedy Ty wzrok Twój odemnie odwracasz, ja umieram, spojrzysz się znowu na mnie, ja żyję na nowo. Jeżeli zechcesz we mnie sprawiedliwości szukać, znajdziesz we mnie trup bez życia; jeżeli zaś okiem miłosierdzia na mnie patrzysz, podnosisz mię już na współzespulę z grobu.

Oddal odemnie, co Ci się we mnie nie podoba, i zaszczerp we mnie ducha mądrości i miłości, pokory i wstydlivosti, ażeby wszystkie prośby, którebym do Ciebie zanosił, mogły Ci się podobać. Weź odemnie co mi jest szkodliwe, a daj mi co się do dobra mojego przyczynia. Udziel mi Panie! lekarstwa, któremby uleczył rany przez grzechy zadane. Daj mi Panie! bojaźń, skruczę serca, pokorę ducha i czyste sumienie. Pozwól mi Panie! pozostać w miłości bliźniego, niezapominać mojej ułomności, a niedozwalaj badać postępowania współludzi moich, wyrokować i sądzić,

ażebym i ja biedny grzesznik od Ciebie nie-
był sądzony i potępiony.

O najmilszy Zbawicielu! oszczędzaj duszy moiéy i bądź względny na grzechy moié. Wspieray mię słabego; miéy staranie o mnie chorym i uzdrów mnie bezsilnego, i ożyw umarłego. Panie! day mi serce, które się Ciebie boi; umysł, który Cię kocha; rozum, który Cię poznaie; uszy, które Cię słyszą; oczy które Cię widzą. Zmiłuy się nademną, o mój Boże! — zmiłuy się nademną! spoyrzyj na mnie z Tronu Twoiego Maiestatu, i roziaśnij ciemności moiégo serca promieniem Twoiego światła. Day mi Panie! prawdziwą mądrość, abym każdego czasu mógł rozpoznać i wybrać to, co w oczach Twoich sprawiedliwe jest, i miał Twoię naukę w sercu, Twój przykład przed oczami, i myśli moié i życie wedle tego urządzić.

Święta i niepokalana Panno Marya, Boga Rodzicielko i Matko naszego Pana Jezusa Chrystusa! módl się za mną u Tego któregoś świątynią się stała; Święty Michale!

Święty Gabryelu! Święty Rafale! wszystkie święte chóry Aniołów, i Archaniołów, Patriarchów i Proroków, Apostołów i Ewangelistów, Męczenników i Wyznawców, Pann i wszystkich świętych! módlcie się, o módlcie się za mną biednym grzesznikiem, abym od wszelkich pokus i śmierci wiecznéy mógł być wybawiony. Obdarz mię, o mój Boski Zbawco! wedle dobroci i miłosierdzia Twoiego życiem wieczném.

Udziel, o wieczny najwyższy Kapłanie i niewidzialna Głowo Kościoła! iedności Kapłanom i pokoiu Królom i Monarchom, którzy są sprawiedliwymi. Modlę się do Ciebie o Panie! za cały święty Katolicki Kościół i za wszystkich iego wyznawców, za duchownych i świeckich, za wszystkich Zwierzchników Chrześcijaństwa, za wszystkich, którzy w Ciebie wierzą, ażeby stale w dobrem trwali.

Panie, Królu wieczny! udziel wstydlivosti dziewicom, wstrzeми́żliwości Tobie poślubionym, bogoboynego życia małżonkom, utrzymania wdowom i sierotom, o-

pieki ubogim, przebaczenia pokutującym, pociechy zasmuconym, szczęśliwego powrotu podružającym, schronienia w porcie żeglującym, wiernym zaś zmarłym wiecznego spoczynku. Dozwól, o miłośniku niewinności i sprawiedliwości! bogobojnym, aby ciągle w pobożności trwali, chwiciącym się aby w Tobie pokrzepienia szukali, złym i grzesznikom, jakim ja nędzny jestem, aby się bez odwłoki poprawić chcieli.

O Najśłodszy, Nymiośsierniejszy Panie Jezu Chryste! Synu żywego Boga, Odkupicielu świata! wyznać przed Tobą i wszystkimi Świętymi, że jestem grzesznikiem; ale Ty naydobrotliwszy! który się nad każdym litujesz, nieracz mnie od miłosierdzia Twoiego wyłączać. Jeżeli nieskończona łaska Twoja przedłuży mi jeszcze życie, to racz utwierdzać we mnie postanowienie poprawienia życia moiego. Pobudź serce moje, ażeby Ciebie szukało, Ciebie tylko pragnęło, Ciebie zawsze przedewszystkiem kochało, Ciebie się bało i woli Twojej dopełniało.

Ale szczególnie modłę się do Ciebie, o Panie! który po wszystkie wieki czczony i wielbiony jesteś, za tych, którzy w swoich modlitwie mnie wspominają, albo moię niegodnę prośbie się polecili, i za tych, którzy mi iaką przystługę we względzie duszy moię wyświadczyli; iakoteż za tych, którzy ze mną krwią lub duchownie są połączeni, czyto oni jeszcze żyją czyto już pomarli, ażebyś ich od zguby zachować iwybawić raczył. Udziel wszystkim jeszcze żyjącym Chrześcianom pomocy Twoię, a wszystkim zmarłym przebaczenia za grzechy i wiecznego pokoju. A kiedy przydzie mój ostatni dzień i koniec moiego życia, racz mi dopomódz i zmiłuy się nademną, abym zasadzkom dawnego nieprzyjaciela niculegł, a na iego uskarżenia w Tobie miłosiernego Sędziego znalazł, i dostał się do Towarzystwa Twoich Aniołów i Świętych, który jesteś błogostawiony na wieki. Amen.

V.

LITANIA

O NAJSWIĘTSZYM SAKRAMENCIE OLTARZA.

Panie, zmiłuy się nad nami! Chryste, zmiłuy się nad nami!
 Panie, zmiłuy się nad nami! Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
 Boże Oycze w Niebie! Zmiłuy się nad nami!
 Boże Synu, Odkupicielu Świata! i t. d.
 Boże Duchu Święty!
 Święta Trójco, iedyny Boże!
 Chlebie żywy, któryś z Nieba zstąpił,
 Ty utaiony Boże i Zbawicielu,
 Ty pokarmie Aniołów! Zmiłuy się nad nami!
 Ty pamiętko Boskich Cudów,
 Ty największy ze wszystkich Cudzie,
 Ty osobliwszy pomniku Boskiéy miłości,
 Zmiłuy się nad nami!
 Ty ciągłe przypomnienie męki i śmierci Jezusa Chrystusa,
 Ty Słowo, które się stało Ciałem i mieszka między nami,
 Ty Najświętszy Sakramencie,
 Ty bezkrwawa i nyczystsza Ofiara,
 Ty prawdziwa czcigodna Ofiara nowego zakonu,
 Ty naydoskonalsza dziękczynna Ofiara za wszystkie dobrodziejstwa,

Ty najmocniejsza i poiednawcza Ofiara za żywych i umarłych,
 Ty nayszacowniejsza błagalna Ofiara we wszystkich utrapieniach ciała i duszy,
 Ty Niebieski zachowawczy środka przeciwko wszelkim grzechom,
 Ty zbytku Boskiéy szczodrośliwości,
 Ty lekarstwo błogiéy nieśmiertelności,
 Ty ochłodo dusz strapiionych i pobożnych,
 Ty podróżny Chlebie w Panu umierających,
 Ty rękoymio przyszłéy szczęśliwości,
 Bądź nam miłościw, zachowaj nas Panie
 Od grzechu każdego, wybaw nas Panie!
 Od pychy życia, zachowaj nas Panie!
 Od pożądlivosti oczu i ciała,
 Od niegodnego pożywania Twoiego Świętego Ciała i Krwi Świętéy,
 Od oziębłości i obojętności w przyjęciu Świętego Sakramentu,
 Od szkodliwéy niewiadomości, i wszelkiego zabobonu lub niedowiarstwa,
 Od opieszałości w sprawie zbawienia,
 Od krzywdy bliźniego,
 Od zarazy, głodu i wojny,
 Od wszelkiego złego ciała i duszy,
 Przez gorącą miłość, którąś tę boską tajemnicę postanowił,
 Przez kosztowną krew, którąś nam na ołtarzu pozostawił,

Przez wielkość i cierpliwość, którąś w mękach i śmierci okazał,
Przez pięć świętych ran Twoich,
My grzeszni, Ciebie Boga prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Abyś w nas wiarę, poszanowanie i nabożeństwo do Tego Świętego Sakramentu pomnożyć i utrzymać raczył, prosimy Cię i t. d.

Abyś nas przez szczere wyznanie grzechów godnymi pożywiania Świętego Sakramentu uczynił, prosimy Cię i t. d.

Abyś w nas przez ten Święty Sakrament prawdziwą Boga i ludzi miłość zapalił i utwierdził,

Abyśmy przezeń w słabości wzmocnieni, a w zmartwieniach pocieszeni być mogli, Abyśmy przezeń wstrętem do grzechu, i czystą miłością cnoty napełnieni być mogli, prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie! Abyśmy go zawsze z czystym sumieniem i prawdziwym nabożeństwem serea przyjmowali,

Abyś Ty o Jezu! przez to z nami się połączył, i iednego serca i myśli z sobą nas uczynił.

Abyś Twój Święty Kościół sprawował i utrzymywał,

Abyś nasze dzięki za wszystkie dobrodziejstwa przyjął,

Abyś naszym prośbom zadosyć czynił,
Abyśmy w godzinę śmierci godnie Najsświętszy Sakrament przyjęli,
Abyśmy się przezto błogięć nieśmiertelności uczestnikami stali,

Abyś dusze z czyszcza wybawił, prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!

Jezu! Synu Boga i Zbawicielu ludzi, Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zachowaj nas Panie!

Baranku Boży i t. d. wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży i t. d. zmiłuj się nad nami Panie!

Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas! Oycze nasz, któryś jest i t. d.

MODLITWA

Boże! któryś nam w cudownym Sakramencie pamiątkę męki Twojej zostawił, racz nam dać prosimy, abyśmy Ciała i Krwi Twojej świętych tajemnic tak zażywali, iżbyśmy owoców odkupienia Twojego ustawicznie doznawali.

Panie Jezu Chryste! mój Boże i mój Zbawicielu! któremu całe zgromadzenie Aniołów ze drżeniem służy, iakie uwielbienia i dziękczynienia mam Ci nieść w ofierze, żeś mię dzisiaj, grzesznego człowieka, sam raczył nawiedzić, pocieszyć i posilić, żeś

w Świętę Hostyi, którą dziś zażyłem, sam z ciałem i krwią, z Boską i ludzką naturą prawdziwie jest obecny. — Niech będzie błogostawione Twoje obfite w łaski stanie się człowiekiem! Niech będzie błogostawiona Twoja Święta poiednania ofiara, którąś nam na krzyżu uczynił! Niech będzie błogostawiona Twoja niewymowna miłość ku nam w postanowieniu i zostawieniu tego Sakramentu, przez który dusze nasze zasilane i ożywiane bywają, a Ty prawdziwy Bóg z nami aż do końca świata równie miłośniwy iak rzeczywisty przy nas ciągle bawisz.

Błogostaw mię Panie! bom się dzisiay Twoją stał Świątynią; oddał wszystko ode mnie, co by Twoje Święte oko obrażać mogło, sporządził to, co grzech popsuł, i wybudował we mnie mieszkanie nowe, co by Tobie było przyjemne. Napętnij serce moje dziecinną i wierną miłością ku Tobie, i udziel mi ducha uległości, poszanowania i usności, abym we wszelkich moich potrzebach i niebezpieczeństwach do Ciebie, iako dziecko do Ojca uciekał, a z miłości ku Tobie grzechu, i wszelkiey ochoty isposobności do złego z całego serca unikał. Bądź odtąd moim bogactwem, moim pokojem, moją radością! pozostan cały we mnie; nie będę się już

z Tobą więcęcy nigdy rozłączać, lecz zawsze będę przy Tobie zostawał, boś Ty jest drogą, prawdą i życiem, w którym samym nasze jest zbawienie i nasze zmartwychstanie. Tobie niech śpiewają Cherubimowie i Serafinowie i wszyscy Święci chwałę i cześć wiecznie! Amen.

O POKUCIE ZA GRZECZY I ODPUSZCIE.

Pokutujący prawdziwie może wprowadzić z pewnością spodziewać się od Boga przebaczenia za grzechy; lecz niemożę żądać żeby Bóg cudem swojej wszechmocności wstrzymał naturalne skutki grzechów i niedorzeczności. Takie odpuszczanie grzechów czyniłoby nas jeszcze mnię o siebie troskliwemi a więcęcy lekkomyślnemi. Pod mądrym rządem nie mogą unikać kary nieład, lekkomyślność i swawola. Kto przewinił, musi też pokutować. Bóg jest tak sprawiedliwym iak miłosiernym, tak mądrym iak dobrym Oycem. Nieposłuszne więc dziecko powinno uczuć, iak się same gubi, kiedy oycowskich przestrog nie słucho, i Jego dobre i święte przykazanie przestępnie; powinno przez smutne doświadczenie czynić się mędrszym i lepszym. Bóg bowiem przez doczesne nieszczęścia chce nas zachować od nieszczęścia wiecznego, przez

gorzkie lekarstwa i ostrzejsze środki od zguby ratować, kiedy łagodne nie skutkują. A tak sprawiedliwość Boska jest razem mądrą dobrocią; jeżeli bowiem On karze, to karze w zamiarze poprawienia nas, z miłości oycowskię, nie zaś z gniewu i zemsty, iako obrażony człowiek który sobie zadosyć chce uczynić. Następnie to co gniewem Boskim nazywają, nie jest czem innem, iak tylko słusznem nieukontowaniem ze złego, którego on iako Rządca Świata, iako najsłodsza, najsłodsza istota bezkarnie puścić nie może.

Jeżeli cię więc przykrości iakie spotkają, któreś albo sam na siebie ściągnął, albo też na nie przez grzechy zasłużył, to znoś je cierpliwie; przyjmuy je z pokorą i uległością bez szemrania z ręki oycowskię Boga Twoiego; nie powiększaj ich sobie niecierpliwością i bojaźliwością; pomoc Boska uczyni ci je lżejszemi i pomoże znosić, odpokutujesz zaś za grzechy, kiedy się staniesz przez karę lepszym, przeczorniejszym, pobożniejszym i pilniejszym. Wtenczas zamiar Boski jest spełniony; Bóg sam, iak powiadaia, znowu ułagodzony; i patrzy na ciebie z ukontowaniem i z upodobaniem. Możesz także w iakięć części za Twoje grzechy odpokutować albo dobrym uczynkiem albo iakiem pobożnem ćwiczeniem, to jest ile razy to złe, coś

zrządził, naprawić się starasz, a z Twoją złą skłonnością rozbrat czynisz. Jeżeli czynisz co możesz, toś wiele Bogu uczynił. Resztę Bóg ci łaskawie daruie, czego ty dla słabości ludzkiej dostatecznie nagrodzić nie potrafisz.

Na ten cel i koniec są też od Kościoła Katolickiego naznaczone *Odpusty Święte*; nie znoszą one bynajmniej potrzeby pokutowania; bo bywają udzielane tylko *prawdziwie żałującym i szczerze poprawić się pragnącym*. Jeżeli przeto Święty Kościół Katolicki, na ten dzień, w którym ty święty Sakrament Spowiedzi i Komunii przyjmiesz, udziela odpustu, to starayże się ażebyś się stał uczestnikiem tego dobrodzieystwa, przez prawdziwy żal i pokutę za grzechy. Odpust bowiem dopełnia tylko tego czego my z własnych sił za grzechy nasze, iako na zadosyć uczynienie zrobić nie możemy; odpust znosi kary, które my nawet po otrzymaniu przebaczenia za występki odnosić winniśmy, i wspiera słabość naszą, ażebyśmy godne owoce pokuty wydawać mogli.

Odbywaj więc z nabożeństwem i gorliwością modlitwy które Kościół Katolicki przepisał; tylko nierozumiey mój Chrzescianinie! że w dniach pewnych, na które Odpust jest przeznaczony, wszystkich się

od razu grzechów pozbyć i już przeczto zadosyć uczynić możesz, kiedy się wyśpowiadasz, Komunią świętą przyjmiesz, i modlitwy pewne odprawisz. To są tylko potrzebne przygotowawcze środki do tego; główna rzecz jest *szczerze* starać się *poprawić*, a im większe jest twoje staranie i dokładniejsza poprawa, *tym zupełniejszy jest odpust*, którego dostępuiesz.

Dlatego też tak często w roku są naznaczone odpusty, żeby sobie można obrać dzień w który najdogodniejszy jest szczerze i przykładnie odprawić nabożeństwo. Bo liczne zgromadzenie stoi często na przeszkodzie do odnoszenia prawdziwych owoców z odpustu. — Postanów sobie tylko koniecznie poprawić się, czyni ile możesz, resztę czego ci braknąć będzie uzupełni miłosierdzie Boskie, dla nieskończonych zasług Jezusa Chrystusa.

MODLITWY ODPUSTNE.

O Jezu! któryś na ten świat przyszedł, ażebyśmy życie mieli, a życie w obfitości! wierzę, żeś w tym zamiarze powierzył świętemu Kościołowi *Klucze Królestwa* Niebieskiego, że to wszystko *co on na ziemi zwiąże albo rozwiąże, będzie także w Niebie związane lub rozwiązane*. Wierzę dalej, żeś Ty mój Jezu! nadał moc Twoie-

mu temu Kościołowi udzielania odpustu, i że zwyczaj odpustu jest zbawienny.

Ta kochana Matka otwiera dzisiaj, powierzone sobie skarby łaski. Ona ofiaruje zupełny odpust tym wszystkim, którzy po odbyciu spowiedzi i po przyjęciu Świętęj Komunii, ze skruszonym sercem, oraz iako wdzięczne dzieci w pokorze modlić się do Ciebie będą za Kościół i jego wywyższenie na ziemi, za wytepienie błędów, za utrzymanie pokoju i zgody między Chrześciańskimi Monarchami i za widzialną glowę Kościoła, Papieża.

Część tych warunków dopełniłem o mój Jezu! grzechy moje i niesprawiedliwośći Kapłanowi Namiestnikowi Twojemu wyznałem. Przy stole Twoim znajdowałem się, i otrzymałem udział w tajemnicy Twoiego Najświętszego ciała i krwi. Boday-bym tylko był godnie to uczynił! boday-bym tylko mógł należeć do poiednanych z Tobą grzeszników, na których Ty z upodobaniem spoglądasz, i których obfitością łask Twoich nagradzasz! Spodziewam się tego o mój odkupicielu! i z tém zaufaniem stać przed Tobą, abym dopełnił ostatniego warunku który kościół nam przepisał, i przedstawił Ci tak iego iak całego Chrześciaństwa przykrości.

I. O Boże! Ty najwyższy Pasterzu i Oycze wiernych, który przez Ducha Świętego

całe zgromadzenie kościoła sprawujesz i błogosławisz, który przez Jezusa Chrystusa wielkość Twoiego imienia wszystkim narodom dałeś poznać: zachowaj dzieło litości Twojej, aby Kościół Twój Święty wzrastał we wszystkiém dobrem i rozszerzał się po całej ziemi, i w wymawianiu Twoiego Świętego imienia ze stałością wytrwał.

Abyś Kościół Twój Święty strzedz i zachować raczył. Prosimy Cię, wysłuchaj nas.

2 Oycze nasz. 2 Zdrowaś Marya.

2, O Boże! który pokój daiesz i jedność lubisz, udziel wszystkim Chrześcijańskim Xiążętom, sługom Twoim, doskonałej zgody, oddal wszelkie wojny i zamieszki, aby wierni Twoi w zupełnej wolności wiary służyć ci mogli.

Abyś Chrześcijańskim Królom i Xiążętom pokoiu i prawdziwej zgody udzielić raczył. Prosimy Cię wysłuchaj nas. 2 Oycze nasz. 2 Zdrowaś Marya.

3. Wszechmogący i wieczny Boże, który wszystkich uszczęśliwiasz i niecheesz żeby jeden ginął, spojrzij łaskawie na duszę, którą podstęp złego nieprzyjaciela uwiódł niegodziwie! dozwól Chrześcjanom, ażeby zaniechali wszelkich rozdwoień, wyrzekli się wszelkich błędów i do jedności prawdy Twojej powrócili. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Abyś nieprzyjaciół Twoiego Świętego Kościoła upokorzyć i nawrócić raczył. Prosimy Cię, wysłuchaj nas.

2 Oycze nasz i 2 Zdrowaś Marya.

Naywyższy i wieczny Pasterzu Jezusie Chrystusie! polecam Ci naszego Świętego Oycę Papieża dzisiejszego, Namiestnika Twoiego na ziemi. Wysłuchaj jego prośby i uczyn zadosyć jego życzeniom, które Twoję cześć i dobro Kościoła mają na celu. Prowadź, oświecaj, umacniaj, broń, wspieraj go, ażeby zawsze godnie Twojemu Świętemu Kościołowi przewodniczył.

Abyś Apostolskiego naczelnego Pasterza i wszystkie stany Kościoła zachować raczył. Prosimy Cię, wysłuchaj nas.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya, Wierzę w Boga Oycę i t. d.

O Boże litości! Tyś udzielił Świętemu Kościołowi Twojemu mocy związania i rozwiązywania. Z wdzięcznością korzystam z tych łask które mi on nastręcza. Nie daj mi jednak zapominać, że tylko prawdziwie żałujący grzesznicy, którzy swoje serce pokutą oczyścili, dostępują odpustu, i ulżenia dotychczasowych kar, które tu albo gdzieindziej ponosić mamy! uzupełnij, co nam do ścisłej pierwszych Chrześcjan pokuty braknie, przez Twoję świętą miłość i

sprzez nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, w którym wszyscy Chryścianie łaskę i odkupienie mają i przez którego od Twojej litości oczekujemy szczęśliwości niebieskiej. Amen.

MODLITWA

za naszego Arcybiskupa

(Lotara Anzelma).

Jezusie Chrystusie, Synu żywego Boga! zmiłuj się nad Swoim sługą, naszym Arcybiskupem i nad trzodą która jego przewodnictwu jest powierzona. Spuszczay na niego ciągle rosę błogosławieństw Twoich, ażeby on Ciebie miłował jak Święty Piotr i Sty Jan, i żeby nas, swoje owieczki kochał jak Ty, któryś życie swoje za nas oddał. Spraw ażeby on nam Twoje miejsce zastępował, nas swoim przykładem budował, swoją gorliwością zagrzewał, swoją mądrością karał, swoją miłością cieszył, swoją cierpliwością umacniał, swoją modlitwą błogosławił, Boską nauką oświecał, i do czci Boskiej w duchu prawdy prowa-

dził, ażebyśmy ludziom i Aniołom stali się godnym widokiem, a Oycu Niebieskiemu i Tobie Jezusie, miłą ofiarę. Amen.

MODLITWA

za naszego Króla.

Wszeczmogący, wieczny Boże! racz dać łaskawie, ażeby sługa Twój, Król nasz, który wedle rozporządzenia Twoiego rządu państwa piastuje, rządził także podług woli Twojej, pomnażał się w cnoty Monarsze, które go jako niewidzialny wieniec zdobią, i wspieray, ażeby wszelkiego złego unikał, a Ciebie który drogą, prawdą i życiem iesteś, przy pomocy Twojej mógł dostąpić, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA

za wszystkich zmarłych Chrześcian.

O Boże! Stwórcu i odkupicielu wszystkich wiernych! udziel duszom sług i służebnic Twoich, które w wierze Trójcy Przenay-

świętszy żyły, i w nię z tym światem się rozstały, przebaczenia za grzechy, ażeby uwolnienia od kar, którego zawsze pragnęły, dostąpić mogły; przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Panie! day im wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niech im świeci, day im spoczywać w pokoju. Amen.

Oycze nasz i t. d.

MODLITWA WIECZORNA.

w dzień Komunii.

Wszystkie pochwały, któremi Cię, o Jezu, mój Panie i Boże! przy świętym stole wielbiłem, chciałbym w téj wieczornéj godzinie z rozczuloném sercem ponowić. Ale same słowa nie są jeszcze prawdziwém podziękowaniem. Woli Twoiég dopęlniać, posłusznym Ci byđź, wszelki upór miłości własnéj poskramiać, to jest właściwie prawdziwie Ci dziękować. I takie też ćwiczenie ślubuję Ci na nowo. Dozwól mi Panie trwać w Twoiég miłości, niech zawsze

przed oczami moimi stoi mi Twoje święte posłuszeństwo! Głębokie wrażenie, iakie tajemnicza ofiara Twoja śmierci na mnie sprawiała, niech niczém nie starte zostaje zawsze w moim umyśle! niech w duszy moiég, w którég żaden już grzech mieysca mieć nie powinien, Twoje będzie mieszkanie! Obiawiaj Twoje święte życie w moich myślach i czynach, dozwól mi téj radości, żebym śmiało mógł mówić: „*ja już nie żyję, tylko Jezus żyje we mnie!*” Naucz mię działać i cierpieć podług wzoru Twoiego, wszakżeś się dzisiaj wewnętrznie ze mną połączył. To połączenie jest dla mnie rękojmią wiecznéj szczęśliwości. Jakżem szczęśliwy! przy Tobie, kiedyś mam zostawać wiecznie w Niebie, gdzie światłość i ciemność nie zmieniają się nawzajem, gdzie Ty sam słońcem wiecznie jesteś, które nigdy nie zachodzi, ale i wtenczas nie tak bardzo podziwianym i wielbionym w Tobie nie będzie, iak śmierć Twoja za zbawienie ludzi — miłość Twoja aż do śmierci krzyżowég.

Oddaę się wprawdzie teraz spoczynkowi
nocy, ale serce moje czuwa iak w czasie
dnia, i cieszy się w Tobie moim Zbawi-
cielu! Amen.

Oycze! w Twoje ręce oddaę Ci moiego
ducha!

Oycze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.
Wierzę w Boga Oycza i t. d.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej

W Drukarni J. WĘCKIEGO.

SPIS RZECZY.

	Stronnica
CO JEST MODLIC SIĘ	1
Modlitwa iako wzór, iak się modlić trzeba	5
Moc i korzyść modlitwy	9
Modlitwa na wzór, o co prosić trzeba	15

MODLITWY CODZIENNE.

PIERWSZA MODLITWA PORANNA.

Przy wstawaniu ze snu	20
Przy ubieraniu się i myciu	21
Kiedy się białą słyszy godzinę	26

INNE MODLITWY PORANNE:

Pierwsze westchnienie przy ocknieniu się	27
Modlitwa podczas ubierania się	27
Pokłon w Trójcy iedynemu Bogu	27
Podziękowanie i ośiarowanie	28
Wezwwanie Świętych	29

TRZECIE MODLITWY PORANNE:

Modlitwa Poranna bogobojnéj familii	30
Pokłon	31
Ośiarowanie i dobre mniemanie	32
Modlitwa	33

CODZIENNE PODDANIE SIĘ W TRÓJCY JE-	
DYNEMU BOGU (podług Sgo Augustyna) -	35
Ćwiczenie się codzienne w trzech enotach Chrze-	
ściańskich -	38
POBOŻNE MODLITWY DO JEZUSA na wszy-	
stkie dni w miesiącu -	39
ZEGAR CHRZESCIJAŃSKI -	56
MODLITWY PRZY MSZY ŚWIĘTEJ	74
DRUGA MODLITWA PRZY MSZY ŚWIĘTEJ	95
Modlitwa po Mszy -	107
MODLITWA PRZY MSZY ZA UMARŁYCH -	108
Wstawienie się za umarłych -	114
Przy Świętej Komunii -	116

MSZA DOMOWA

Serdeczne pragnienie znaydywania się na Mszy	118
Poklon Najsł: Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa	123
Niezachwiana ufność w Jezusie Chrystusie -	124
Kto w Imię Jezusa prosi, ten zostanie przyjętym	125

ĆWICZENIA DO ŚWIĘCENIA DNIA:

Kiedy zegar bije -	127
Przy spełnieniu powinności powołania -	127
W chwili pokusy -	128
Po dokonaniem uchybienia -	128
Kiedy się od kogo jest obrażonym -	129
Kiedy się kto dowiadyuje o śmierci znajomego	129
Kiedy się kogo grzeszącego widzi -	129
Kiedy się z domu wychodzi -	129
Kiedy się wizerunek ukrzyżowanego Zbawiciela	
postrzega -	129
MODLITWY WIECZORNE	130
Modlitwa wieczorna dla rodziny -	133
Ostatnia Modlitwa przed zaśnięciem -	137

Modlitwa Czwartkowa -	138
— Piątkowa -	139

MODLITWY NIEDZIELNE.

O Świeceniu Niedzieli i dni Świątecznych -	141
O słuchaniu Kazania -	145
Myśli pobożne na poranki Niedzielne -	146
Modlitwa przy wniściu do Kościoła -	148
Przy błogosławieniu Świeconej wody -	150
Przy grobach umarłych -	150
MODLITWA PRZED KAZANIEM	151
— Po Kazaniu -	152
Podziękowanie za słowo Boże -	153
PODCZAS MSZY WIELIEJ	154
Chwała -	157
Modlitwa Kościoła -	157
List -	158
Ewangelia -	159
Wierzę -	160
Ofiarowanie -	161
Podczas przedmowy -	164
Przed Podniesieniem -	165
Podczas Podniesienia -	166
Po Podniesieniu -	167
Na Baranek Boży -	169
Po Komunii Kapłana -	171
Ofiarowanie się -	172
W czasie ostatniej Ewangelii -	172

NABOŻEŃSTWO WIECZORNE

w dni Niedzielne i świąteczne.

Modlitwa przyspasabiająca -	173
Hymn -	180

Stronnica

Magnifikat - - - - -	181
MODLITWA OSTATNIA DO N. PANNY MARYI	183

MODLITWY DO POKUTY I KOMMUNII:

Modlitwa Poranna w dzień spowiedzi - -	184
Rozważanie dla wzbudzenia ducha pokuty -	187
ZWIERCIADŁO SPOWIEDZI - -	196
Modlitwa po obrachunku sumienia - -	200
Zal za grzechy (podług Błogosława) - -	201
Westchnienie skruszonego serca -	
(podług Sgo Augustyna) - - -	204
Modlitwa po Spowiedzi - - -	211
Inna Modlitwa po Spowiedzi - - -	213
Modlitwa do Jezusa Chrystusa - - -	215
PIERWSZA MODLITWA PRZED KOMMUNIA	217
Uczucie przed Komunią świętą - -	219
Pragnienie połączenia się z Chrystusem	
(z Tomasza a Kempis) - - -	221
Przed przyjęciem Świętę Hostyi - - -	223
Dziękczynienia po Komunii Świętę - -	224
Ofiarowanie się samego Siebie	
(z Tomasza a Kempis) - - -	226

MODLITWA POPOŁUDNIOWA

<i>w dzień Komunii lub inne święta</i> - -	229
LITANIA O NAYŚWIĘTSZYM SAKRAMEN-	
CIE OLTARZA - - -	246
O pokucie za grzechy i odpuszczenie - -	251
MODLITWY ODPUSTNE - - -	254
Modlitwa za naszego Arcybiskupa - - -	258
— za naszego Króla - - -	259
— za wszystkich zmarłych Chrzęścian	259
— wieczorna w dzień Komunii - -	260

